

# [kwartalnik]

BOYMA

2(4) / 2020

ISSN 2657-9804



Instytut  
Boyma

[Azja Centralna]

[Azja Południowa]

[Azja Południowo-Wschodnia]

[Azja Wschodnia]

[Varia]



ISSN: 2657-9804

Wydawca:

Fundacja Instytut Studiów Azjatyckich i Globalnych im. Michała Boyma [Instytut Boyma]  
ul. Krucza 50  
00-025 Warszawa

NIP: 5252786652 REGON 383068679

Redakcja:

Fundacja Instytut Studiów Azjatyckich i Globalnych im. Michała Boyma [Instytut Boyma]  
[www.instytutboyma.org](http://www.instytutboyma.org)

Redaktor naczelny:

Paweł Behrendt [pbehrendt@instytutboyma.org](mailto:pbehrendt@instytutboyma.org)

Zastępca redaktora naczelnego:

Patrycja Pendrakowska  
email: [ppendrakowska@instytutboyma.org](mailto:ppendrakowska@instytutboyma.org)

Redaktorzy:

Anna Grzywacz, Roman Husarski, Waldemar Jaszczyk, Dawid Juraszek, Ani Minasayan, Jerzy Olędzki,  
Magdalena Sobańska-Cwalina, Paweł Szczap, Patrycja Pendrakowska, Wojciech Tomaszewski, Taalaigul  
Usonova, Karolina Załęgowska

Projekt okładki:

Beata Świerczyńska

Fotografia:

Fotografie z wolnego dostępu [[pexels.com](https://www.pexels.com)], [[pixabay.com](https://www.pixabay.com)], prywatne zdjęcia

Reklama:

Koordynator marketingu i reklamy: Karolina Załęgowska email: [kzalegowska@instytutboyma.org](mailto:kzalegowska@instytutboyma.org)

Skład / edycja graficzna:

Karolina Załęgowska

Wydanie elektroniczne:

[www.instytutboyma.org](http://www.instytutboyma.org)



## Spis treści

Słowo wstępne.....	3
Korea Północna w walce z COVID-19     R. Husarski .....	6
Zarys problematyki bezpieczeństwa regionalnego Azji Centralnej     J. Olędzki .....	10
China's geopolitical interests in Kyrgyzstan: expert view based analysis     T. Usonova .....	24
W jakim zakresie zmienił się charakter międzynarodowego zaangażowania w wojny domowe po 1989 roku?     W. Jaszczuk.....	34
Bliski Wschód po Ameryce     W. Tomaszewski .....	42
Ścieżki armeńskiej armii: przełomowe momenty w historii powstania, pozycja armii i wyzwania przed którymi dziś stoi     A. Minasyan .....	50
OZE w Chinach: rola sektora w ochronie środowiska i bezpieczeństwie energetycznym     K. Załęgówska.....	57
Chińska aktywność na rynku wydobywczym w Nigerii     P. Pendrakowska .....	63
Development Strategies for Ulaanbaatar According to the Conception for the City's 2040 General Development Plan - Part 2     P. Szczap .....	70
Indonezja jako promotor demokracji - spójność wizerunku     A. Grzywacz.....	85
Eko-zagrożenia i biz-rozwiązania: eksperyment na chińskiej uczelni     D. Juraszek .....	91
Wywiad z Amal Isaevq     dr M. Sobańska-Cwalina .....	98
Fake newsy i farmy trolli – streszczenie spotkania     E. Horoszkiewicz.....	107



## Słowo wstępne

---

Czwarty numer Kwartalnika Boyma oddajemy w Państwa ręce w trudnym, możliwe że przełomowym czasie. Pandemia koronawirusa zaskoczyła wszystkich, tak że trudno jeszcze szerzej ująć ten temat. Dlatego też w bieżącym numerze Covid-19 poświęcamy tylko jeden artykuł, w którym Roman Husarski podejmuje próbę opisanie sytuacji w Korei Północnej. Więcej uwagi koronawirusowi i jego wpływowi na politykę, gospodarkę i społeczeństwa poświęcimy w następnym numerze, a temat ten z pewnością będzie regularnie powracać w naszych publikacjach.

Tematem wiodącym Kwartalnika Boyma #4 jest bezpieczeństwo. Nie ograniczyliśmy się jednak do tradycyjnego rozumienia tego terminu zawężonego do spraw militarnych i stosunków międzynarodowych. Naszym celem było możliwie szerokie ujęcie problemu, stąd sporo miejsca poświęciliśmy energetyce.

W części poświęconej bezpieczeństwu wiodące miejsce zajmują dwie obszerne analizy. W pierwszej dr Jerzy Olędzki przedstawia problemy regionalne Azji Środkowej. Po upadku Związku Radzieckiego w regionie powstała próżnia, którą Rosja usiłuje wypełnić Układem Bezpieczeństwa Zbiorowego i Szanghajska Organizacją Współpracy. Ta druga organizacja ma też za zadanie, przynajmniej z punktu widzenia Moskwy, pilnowanie ekspansji Chin w regionie. Państwo Środka i Azja Centralna to również temat drugiej analizy. Taalaigul Usonova z Kirgistanu, wizytująca w lutym nasz instytut stypendystka programu Kirklanda, przedstawiła relacje chińsko-kirgiskie z punktu widzenia geopolitycznych interesów Chin w regionie. Zakres analizy jest bardzo szeroki i koncentruje się na chińskich inwestycjach infrastrukturalnych na terenie Kirgistanu.

Z kolei Waldemar Jaszczyk opisuje jak koniec zimnej wojny wpłynął na charakter międzynarodowego zaangażowania w wojny domowe, zaś Wojciech Tomaszewski stara się przedstawić szerszy pejzaż sytuacji panującej na Bliskim Wschodzie. Stany Zjednoczone zmuszone do stawiania czoła nowym wyzwaniom, w tym ze strony Rosji i Chin, a także chcąc wywikłać się z „niekończących się wojen” próbują ograniczyć swoją obecność w regionie. Stwarza to nową sytuację, która uwalnia ambicje lokalnych graczy. Z Bliskiego Wschodu przenosimy się na Kaukaz. Ani Minasyan przedstawia zarys historii armeńskiej armii oraz stojących przed nią wyzwań.

Część poświęconą bezpieczeństwu zamykają dwa artykuły poświęcone energetyce. Karolina Załęgowska opisuje rolę odnawialnych źródeł energii w ochronie środowiska i bezpieczeństwie energetycznym Chin. Natomiast Patrycja Pendrakowska przedstawia jak Pekin stara się ograniczyć swoją zależność od importu ropy naftowej i gazu ziemnego z regionu Zatoki Perskiej inwestując w wydobycie surowców energetycznych w Nigerii.

Trzecią część Kwartalnika otwierają kontynuacje. Paweł Szczap przedstawia drugą część swojej obszernej analizy poświęconej planom rozwoju mongolskiej stolicy



Ułan Bator. Z kolei Dawid Juraszek dzieli się swoimi obserwacjami o tym jak jego studenci na jednym z kantońskich uniwersytetów widzą miejsce kwestii środowiskowych w swojej karierze biznesowej.

Na zakończenie przygotowaliśmy dwa bardzo interesujące materiały. Doktor Magdalena Sobańska-Cwalina przeprowadziła wywiad z Amal Isaevą, pracującą w Polsce niezwykle kobietą z Uzbekistanu, ekspertem Bujuk Kelażak. Organizacja ta zrzesza czołowych uzbeckich ekspertów młodego pokolenia, a za cel stawia sobie pomoc w modernizacji kraju. Rozmowa krąży wokół tego jak doświadczenia polskiej transformacji można wykorzystać w Uzbekistanie, ale także o podobieństwach i różnicach między obydwojoma krajami.

Bieżący numer zamyka streszczenie spotkania „*Fake newsy* i farmy trolli”, które odbyło się 17 grudnia ubiegłego roku w Instytucie Boyma. Dziennikarki Anna Sobolewska i Katarzyna Pruszkiewicz opowiadały wówczas o tym jak powstawały ich reportaże o farmach trolli i starały się przybliżyć uczestnikom funkcjonowanie przemysłu dezinformacji.

Życzymy Państwu dobrej lektury i dużo zdrowia!

Paweł Behrendt wraz z zespołem Instytutu Boyma





## COVID-19





# Korea Północna w walce z COVID-19

Roman Husarski





Rząd Korei Północnej nie przywykł do tego, by się tłumaczyć światu zewnętrznemu ze swoich działań. Według oficjalnej propagandy, jak do tej pory w KRLD nie było żadnej ofiary śmiertelnej spowodowanej głośnym wirusem COVID-19. Kontrast postępowań dyktatury jest tym bardziej widoczny w zestawieniu z Koreą Południową, której rząd w tej kwestii stara się być tak transparentny, jak to tylko możliwe. Milczenie Pjongjangu nie oznacza jednak, że nie wiemy nic na temat tego co się dzieje.

## **Pustelnicze królestwo**

Przede wszystkim ostatnie działania reżimu wskazują, że ma on świadomość problemu i boi się jego konsekwencji. Korea Północna była jednym z pierwszych krajów, który zablokował całkiem podróże do i z Chin – Południe, dopiero w połowie marca rozszerzyło zakaz z prowincji Hubei na całe Państwo Środka. Ostatni raz kraj zamknął się na kilka zimowych miesięcy w 2014 roku w związku z wirusem Ebola, jednak tym razem sytuacja jest dużo poważniejsza. Zamknięcie i uszczelnienie granicy z Chinami to jedynie mała część działań. Turyści, dyplomaci i biznesmeni (w tym Chińczycy z obywatelstwem KRLD) poddawani są aż 30-dniowej kwarantannie, a znaczna część personelu placówek dyplomatycznych opuściła już kraj.

Również liczba lotów do Korei Północnej została radykalnie zmniejszona. Pociągi całkiem przestały jeździć poza granice KRLD. Ruch wewnątrz kraju, i tak niewielki, został jeszcze bardziej ograniczony. Szkoły w całym kraju pozostaną zamknięte co najmniej do 15 kwietnia. Partyjna gazeta Rodong Sinmun poucza by członkowie rodziny jedli posiłki oddzielnie (tradycyjnie w Korei

wszyscy dzielą się jedzeniem, nakładając z tych samych misek) i by na ulicy zachować odstęp co najmniej 1,5 metra od innych. W wielu miejscach pracy wzorem z Południa, rozdano maseczki. Prowadzone są też treningi, jak wykorzystywać koreańską medycynę naturalną, by wzmocnić system odporności. Z powodu braków odkażaczy zaleca się płukać ręce w wodzie z solą.

Z powodu wirusa odwołano również paradę wojskową z okazji Dnia Armii 8 lutego. Nie jest to najważniejsze święto wojskowe w kraju (tym jest założenie antyjapońskiej grupy partyzanckiej przez Kim Ir Sena świętowane 25 kwietnia) i po latach nieobecności w państwowym kalendarzu przywrócone zostało dopiero w 2015 roku. Reżim jednak rzadko kiedy rezygnuje z możliwości militarnego spektaklu. Nie mógł natomiast odwołać obchodów Dnia Świecącej Gwiazdy, urodzin Kim Dzong-ila, ojca obecnie panującego Kim Dzong-una z 16 lutego. To drugie co do wielkości święto w KRLD, po urodzinach Kim Ir Sena, ale obchodzono je z najmniejszą jak do tej pory pompą w historii, zaledwie z garstką międzynarodowych dyplomatów.

## **W kręgu informatorów**

Wiele azjatyckich gazet próbuje wykorzystać izolację kraju, by publikować różne sensacyjne wiadomości. W kręgu mediów dwie platformy wyróżniają się jednak wyższym standardem dziennikarskim. NK News, jak i Daily NK prowadzą weryfikację informacji, które otrzymują od osób z KRLD (dziś sama możliwość przeprowadzenia rozmowy np. telefonicznej z kimś z Północy nie jest czymś wyjątkowym) i Chin. Z ich relacji wynika, że w Korei Północnej panuje chaos.





Przy całym obostrzeniu ruchu, władze nie są w stanie całkiem zatrzymać przemytu, ani przemieszczania się w kraju. Do towarów, które ostatnio nielegalnie przychodzą z Chin, ostatnio doszły... maseczki. Przy tym wszystkim wzmożono patrole wojska w obrębie miast granicznych. Żołnierze są szczególnie narażeni na efekt wirusa z powodu słabych warunków higienicznych w barakach (temat również dyskutowany w Korei Południowej) i ubogiej diety. Według źródeł Daily NK w wojsku panuje panika. Zachorowania pojawiły się w bazach na granicy chińsko-koreańskiej. W ich wyniku miło już umrzeć ok. 200 żołnierzy, a 3700 jest obecnie poddanych kwarantannie. Co ciekawe istnieje podejrzenie, że do kwarantanny służą nieużywane obecnie hotele.

Wszystkie działania Pjongjangu w ostatnim czasie jeszcze bardziej obciążają i tak słabą gospodarkę kraju. Ceny towarów z Chin poszybowały w górę. Po wprowadzeniu w życie ostatnich sankcji m.in. w których efekcie tysiące północnokoreańskich robotników wróciło w minionych miesiącach do domu, kraj mierzy się w tym momencie z najgorszą sytuacją ekonomiczną od lat. To jednak mniejsze zło przy perspektywie epidemii. Korea Północna już ma bardzo duży problem z innymi chorobami, zwłaszcza z gruźlicą. W różnych raportach często można znaleźć informacje, że rząd Kim Dzong-una poprawił stan służby zdrowia, jednak jej zakres był niewielki i ograniczała się ona wyłącznie do stolicy kraju. Jean H. Lee, członkini Wilson Center i była korespondentka Associated Press w Pjongjangu, na przestrzeni ostatnich 10 lat odwiedziła liczne kliniki i szpitale w KRLD. Jak wspomina, brakowało w nich bieżącej wody, ogrzewania, a nawet środków do dezynfekowania rąk. Całe leczenie

polegało na podawaniu pacjentom tradycyjnych leków na bazie lokalnych grzybów i ziół (w tym żeń-szenia). Dodając do tego ciągłe braki prądu, można zakładać, że przestarzały system opieki zdrowotnej nie byłby w stanie sprostać epidemii, która nawet w lepiej zorganizowanych i bardziej bogatych krajach, spędza sen z powiek władz.

## Upolityczniony wirus

Trudno oszacować liczbę chorych i zmarłych na koronawirusa w KRLD. Już na początku lutego partyjna gazeta *Minju Choson* donosiła o osobach z podejrzeniem choroby, które zostały poddane medycznej kwarantannie. Nie oznacza, to jednak, że choć jeden przypadek zakażenia został potwierdzony. Gazeta poinformowała później, że osoby te zostały zwolnione. Przy skali problemu w Chinach i w Korei Południowej zapewnienia KRLD brzmią żałośnie. Z punktu widzenia etnonacjonalistycznej ideologii reżimu mają one jednak sens. Pokazują, że spełnia on swoją rolę, broniąc przed obcymi. Pozostaje „czysty” w „skażonym” świecie. Nie tylko w ten sposób Kim Dzong-un będzie próbował wzmocnić swoją władzę.

Młody przywódca wysłał prezydentowi Xi Jinpingowi list z kondolencjami i zapewnieniem chęci pomocy. Będzie miał nadzieję, że kryzys pozwoli na otwarcie fabryk w Kaesong, choćby w celu produkcji maseczek. Sprawa jest omawiana na Południu, a Moon Jae-in z pewnością chciałby dotrzymać jednej ze swoich obietnic wyborczych. Kim Dzong-un po cichu, może w pełni powrócić również do działań zbrojeniowych, na czele z nuklearnym. A żaden wirus nie zmusi go do zrezygnowania z projektu atomowego.



## Bezpieczeństwo





## Zarys problematyki bezpieczeństwa regionalnego Azji Centralnej

Jerzy Olędzki



### **Abstrakt**

Celem prezentowanego opracowania jest przybliżenie tematyki bezpieczeństwa regionalnego w Azji Centralnej w kontekście polityki regionalnej i zdolności poszczególnych republik do przeciwdziałania i eliminacji zagrożeń ze strony sił zewnętrznych. Kluczowymi dla omawianego zagadnienia są dwa byty polityczne: Szanghajska Organizacja Współpracy i Organizacja Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym, które stanowią próby unifikacji republik dla realizacji wspólnych celów, zwłaszcza o charakterze militarnym. Ze względu na kluczowe znaczenie obu modeli współpracy dla regionu, w opracowaniu przedstawiono ich specyficzne cechy oraz kształtowanie wzajemnych relacji. Dodatkowo, ze względu na silne negatywne oddziaływanie, dokonano krótkiej analizy wpływu niestabilnego politycznie Afganistanu na sytuację w całym regionie i jego sąsiedztwie. Tytułem podsumowania przedstawiono potencjalne scenariusze rozwoju sytuacji w regionie, mając na uwadze partykularyzm interesów poszczególnych republik, jak również rozbieżne cele mocarstw: Chin, Rosji i Stanów Zjednoczonych.

Słowa kluczowe: bezpieczeństwo i stabilizacja, SOW, OUBZ, Azja Centralna

### **Abstract**

The aim of the paper is to provide an insight into regional security and stability issues in Central Asia in reference to regional policy and ability of the republics to counteract and eliminate external threats. The key political players in the region are Shanghai Cooperation Organization and Collective Security Treaty Organization which are an attempt to unify the republics in order to pursue common, in particular military, aims. Due to the key importance of both cooperation models in the region, the paper presents their specific characteristics and the shaping of mutual relations. It also provides a short analysis of Afghanistan's political instability as an impact on the situation of the whole region and its neighbourhood. The summary presents some possible scenarios for the development of the situation in the region in regard to particular interests of the republics as well as divergent goals of the global powers: China, Russia and the United States.

Key words: security and stability, SCO, CSTO, Central Asia



## Region w stanie chaosu

Upadek ZSRR w grudniu 1991 r. spowodował jednoczesny zanik systemu bezpieczeństwa w Azji Centralnej, który siłą rzeczy opierał się na potęgze Armii Czerwonej. Szczególnie trudne dla Rosji były wczesne lata 90., czyli powstanie pięciu nowych państw na gruzach byłych republik radzieckich oraz faktyczny brak możliwości kształtowania polityki w tym regionie w sposób inny, niż w okresie radzieckiej dominacji. Chodzi tu oczywiście o wprowadzanie przez Kreml własnego ładu poprzez użycie siły. W tym początkowym okresie chaosu, który ogarnął ogromny obszar poradzieckiego imperium, Moskwa nie poświęcała zarazem zbyt wiele uwagi temu, co faktycznie dzieje się w Azji Centralnej. Wynikało to z dwóch przyczyn: po pierwsze priorytetowym problemem było uporządkowanie własnego „podwórka”, po drugie Rosja faktycznie nie była w stanie skutecznie wpływać ani kontrolować kierunku zmian zachodzących w tym regionie. Słabość militarna Kremla objawiła się więc najpierw w postaci nieskrępowanego ogłoszenia niepodległości przez Kazachstan, Kirgistan, Tadżykistan, Turkmenistan i Uzbekistan, a następnie szeregu konfliktów lokalnych wewnętrznych i między tymi młodymi bytami państwowymi. Z punktu widzenia przyszłych rosyjskich interesów najważniejsze było, że władzę prezydencką w poszczególnych republikach zdobyli najwyżsi dostojnicy byłych lokalnych partii komunistycznych: Nursułtan Nazarbajew w Kazachstanie, Islam Karimow w Uzbekistanie, Emomali Rahmonow w Tadżykistanie i Saparmyrat Nijazow w Turkmenistanie. Wyjątkiem był Kirgistan, w którym władzę zdobył Askar Akajew, profesor Kirgiskiej

Akademii Nauk, ale też deputowany do Rady Najwyższej ZSRR.

Pozostawienie tak newralgicznego regionu, jak Azja Centralna, poza kontrolą jakiegokolwiek mocarstwa było oczywiście kuszące dla Waszyngtonu, który dostrzegał w tym szansę na poszerzenie swoich wpływów w Azji, zbliżenie do azjatyckich granic Rosji i zarazem ulokowanie się w bezpośrednim sąsiedztwie coraz potężniejszych Chin. Rosyjskie władze zdawały sobie sprawę z konieczności odzyskania silnej pozycji w Azji Centralnej, co z jednej strony wynikało z dążenia do odbudowy mocarstwowej pozycji i zabezpieczenia „miękkiego podbrzusza” państwa, a z drugiej uzyskania możliwości kontroli wzrostu potencjalnych wpływów Chin, USA, Unii Europejskiej, Indii czy Turcji. Pierwszym krokiem na tej drodze było powołanie do życia w grudniu 1991 r. Wspólnoty Niepodległych Państw (WNP), a w maju 1992 r. w jej ramach Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym (UBZ).

Choć porozumienie w sprawie utworzenia WNP ratyfikowały wszystkie republiki Azji Centralnej, to przystąpienia do UBZ odmówił Turkmenistan. W zasadzie wszystkie republiki obawiały się ponownego wpadnięcia w objęcia Moskwy, ale zarazem ich przywódcy mieli świadomość, że w danym momencie (pierwsza połowa lat 90.) powiązanie z rosyjskimi siłami jest jedyną drogą do zapewnienia stabilności i bezpieczeństwa regionalnego. Rosyjska propozycja padła na podatny grunt zwłaszcza w Tadżykistanie, który w 1992 r. pogrążył się w trwającej 5 lat wojnie domowej. Do chwili wejścia w życie Układu w 1994 r., rosyjskie wojska stacjonowały w Kirgistanie, Tadżykistanie i Turkmenistanie, głównie w



posterunkach przy granicznych z Chinami, Afganistanem i Iranem. Obecności sił rosyjskich na swoim terytorium odmówili dwaj sygnatariusze UBZ – Kazachstan i Uzbekistan.

Jeszcze w 1992 r., a więc przed wejściem w życie Układu, o rosyjską pomoc wojskową oficjalnie zwrócił się ogarnięty wojną domową Tadżykistan. Regularne walki zostały wywołane lokalnymi rozruchami klanowymi, będącymi następstwem konfliktu pomiędzy wspierającymi zwycięzcę wyborów prezydenckich Rahmona Nabijewa i zwolennikami przegranej Emomali Rahmonowa, odrzucającymi wynik wyborów. Rosjanie nie zamierzali jednak w żadnym razie angażować się w rozwiązywanie konfliktów wewnętrznych w republikach, ograniczając swoją obecność do zabezpieczania granicy z Afganistanem.

Również w 1992 r. prezydent Kirgistanu podpisał porozumienie z Kremlu o stałym stacjonowaniu rosyjskich wojsk w celu zabezpieczenia długiej na 1000 kilometrów granicy z Chinami. Warto podkreślić, że również w tym przypadku Rosjanie odmówili przyjęcia na siebie roli sił rozjemczych podczas tzw. rewolucji tulipanów w 2005 r. czy później, w 2010 r., gdy władzę przejmowała młoda widziara na Kremlu Roza Otunbajewa.

Do połowy lat 90. trudno więc mówić o istnieniu spójnego i skutecznego systemu zapewniania bezpieczeństwa i regionalnej stabilności w Azji Centralnej. Same republiki, borykające się z wewnętrznymi problemami ekonomicznymi i politycznymi, podejrzliwie patrzące na siebie nawzajem nie były zdolne do stworzenia takiego systemu w drodze multilateralnego porozumienia.

Pozostali gracze, którzy mogliby włączyć ten obszar w swój system obrony, albo nie byli gotowi tego uczynić (Rosja dopiero znajdowała się na etapie projektowania takiego systemu), albo nie wykazywali zainteresowania tym obszarem, skupiając się na wyzwaniach gospodarczych (Chiny), albo nie miały dostatecznej zdolności do projekcji siły i obawiały się gwałtownej negatywnej reakcji Rosji (USA).

## Cień Afganistanu

Krucha równowaga, która wytworzyła się na początku lat 90. między nowymi republikami nie oznaczała w istocie rozwiązania problemów trapiących region Azji Centralnej. Różnice kulturowe, historycznie uwarunkowana niechęć między nacjami, czy wreszcie nieuregulowana sprawa granic i dostępu do zasobów naturalnych, głównie wody, stanowiły przeszkodę na drodze do pokojowego współistnienia. Dodatkowo, zakulisowe rozgrywki mocarstw – Chin, Rosji i Stanów Zjednoczonych, ukierunkowane na wzmocnienie swojej pozycji w regionie nie sprzyjały budowaniu regionalnej integralności.

Na tym tle wzrastało zagrożenie ze strony Afganistanu, w którym władza centralna nie sprawowała kontroli nad całym, rozległym państwem, i w którym wiele regionów znajdowało się pod silnym wpływem ekstremistów islamskich. Nie było więc mowy o długookresowej stabilności Azji Centralnej, dopóki nabrzmiewało niebezpieczeństwo przenikania skrajnych, fundamentalistycznych ideologii przez słabo lub w ogóle niestrzeżone granice Afganistanu z Kirgistanem, Tadżykistanem i Uzbekistanem.

Przełomowym momentem dla stabilności i bezpieczeństwa regionalnego była amerykańska





inwazja na Afganistan w 2001 r. w ramach tzw. wojny z terroryzmem. Głównym celem Waszyngtonu było obalenie rządu talibów, których ruch uznano za terrorystyczny, i który w istocie stanowił również zagrożenie dla Azji Centralnej. Pomimo sukcesu wojsk międzynarodowej koalicji (ISAF), jakim bez wątplenia było opanowanie stolicy i głównych ośrodków miejskich – Kabulu, Kunduzu i Kandaharu oraz ustanowienie rządu z prezydentem Hamidem Karzajem na czele, koniec wojny pozostawał odległy. Działania talibów, którzy oczywiście nie byli w stanie sprostać w otwartej walce nowoczesnym siłom ISAF, skupiły się na utrzymaniu przyczółków w trudno dostępnym, górzystym obszarze i prowadzenia walki partyzanckiej. Pomimo zaangażowania znacznych sił i środków przez Waszyngton nie udało się opanować kraju i ostatecznie zlikwidować zagrożenia ze strony islamskich ekstremistów. W konsekwencji, nie widząc dalszego sensu, a znajdując się pod coraz ostrzejszą krytyką Rosji, Pakistanu i Chin, w 2014 r. prezydent Barack Obama podjął decyzję o stopniowym wycofaniu ISAF i przekazywaniu kontroli nad krajem w ręce cały czas rozbudowywanych i dozbrajanych rządowych sił zbrojnych.

Z punktu widzenia bezpieczeństwa Azji Centralnej amerykańska inwazja zakończyła się połowicznym sukcesem. Bez wątplenia znacząco zredukowała wpływy talibów i ich zdolność do ofensywnej polityki wobec republik, ale też nie wyeliminowała całkowicie zagrożenia z ich strony. Kluczowe znaczenia dla interesów środkowoazjatyckich republik miałyby stworzenie w Afganistanie stabilnych struktur władzy i administracji, które samodzielnie lub też w kooperacji z sąsiadami byłyby w stanie skutecznie

zarządzać państwem i wygaszać pojawiające się źródła zagrożenia. Wycofanie sił USA jest równoznaczne z przejściem odpowiedzialności za bezpieczeństwo regionalne przez republiki, nie mające zdolności do sprostania takiemu wyzwaniu oraz Rosję i Chiny, które jako jedyne dysponują wystarczającą siłą militarną, aby skutecznie zabezpieczyć granice z Afganistanem.

Pekinowi z racji potęgi gospodarczej i braku postrzegania jako zagrożenia przez republiki, przypisywana jest szczególnie rola w budowie systemu bezpieczeństwa regionalnego. Jednak Państwo Środka dość niechętnie wpisuje się w rolę rozjemcy i gwaranta stabilności w oparciu o środki militarne. Z kolei Moskwa, która chętnie przyjmuje na siebie rolę regionalnego mocarstwa, w swoich działaniach jest skrępowana świeżymi wciąż wspomnieniami z bezwzględного panowania nad całym regionem.

Wydaje się, że najsukuteczniejszym rozwiązaniem byłoby stworzenie platformy współpracy multilateralnej Rosji, Chin, Azji Centralnej i Afganistanu, w której zachowana byłaby równowaga między wykorzystaniem środków militarnych i ekonomicznych. Nie ulega wątpliwości, że oparcie bezpieczeństwa regionalnego na izolacji Afganistanu za pomocą sił zbrojnych może być rozwiązaniem doraźnym, krótkookresowym. Z kolei jakiegokolwiek inwestycje i plany gospodarcze są obarczone wysokim współczynnikiem ryzyka przy braku stabilności i nieprzewidywalności rozwoju sytuacji w regionie. Dotyczy to zwłaszcza realizacji chińskiej Inicjatywy Pasa i Szlaku, w której Afganistan odgrywa istotną rolę, jak i odgrywał w antycznym Jedwabnym Szlaku.





Dla Pekinu, jak i dla Moskwy, zaangażowanie w proces stabilizacji Afganistanu i stopniowego włączania go w regionalne i ponadregionalne projekty gospodarcze nie jest kwestią wyboru, ale koniecznością. Chiny dostrzegły to już w 2006 r., podpisując z Kablem Traktat o Przyjaźni, Współpracy i Stosunkach Dobrosąsiedzkich. Praktycznie od momentu przejścia władzy przez prezydenta Karzaja, Chiny angażowały się w pomoc dla Afganistanu, głównie w postaci wsparcia finansowego dla administracji i rozwoju przedsiębiorczości. Nie przekładało się to jednak na poziom wymiany handlowej z Państwem Środka, której udział w całości obrotów bieżących Afganistanu pozostaje marginalny. Chiński kapitał nie palił się też do wchodzenia z inwestycjami na ten dziewiczy, ale i niestabilny rynek, choć bogactwo surowców naturalnych (miedź, kobalt, żelazo, ołów, cynk, lit) nie pozostało niezauważone przez chińskich decydentów.

Państwo Środka stopniowo przygotowywało grunt do włączenia Afganistanu w orbitę swoich interesów gospodarczych, co pośrednio miało przyczynić się do poprawy stabilności i bezpieczeństwa poprzez wzrost stopy życiowej ludności. W 2012 r. podczas wizyty Hamida Karzaja w Pekinie i spotkaniu z przywódcą Chin Hu Jintao doszło do podpisania porozumienia o strategicznym partnerstwie obu krajów, a dodatkowo strona chińska zagwarantowała dalsze wsparcie finansowe dla afgańskiego rządu i administracji.

Wartą odnotowania kwestią jest rozbieżność stanowisk Rosji i Chin w odniesieniu do zakończenia przez Waszyngton zbrojnej obecności w Afganistanie. Kreml z jednej strony wyrażał zadowolenie, ale z drugiej

ślabo skrywaną obawę związaną z przejściem na siebie odpowiedzialności za powodzenie procesu pokojowego. Natomiast Pekin wydaje się być pogodzony z rozwojem sytuacji, ale też zaniepokojony o przyszłość. Na reakcję Chin ma zapewne wpływ obawa o możliwość ponownego odrodzenia ekstremizmu islamskiego, co stanowiłoby zagrożenie dla realizacji długookresowych planów gospodarczych Państwa Środka, ale też potencjalnym rozprzestrzenianiem niebezpiecznych idei separatystycznych wśród muzułmańskiej mniejszości ujgurskiej w Chinach.

W okresie prezydentury Hamida Karzaja polityka bezpieczeństwa Afganistanu była nacechowana aspiracjami do członkostwa w Szanghajskej Organizacji Współpracy (SOW), którą rząd w Kابلu postrzegał jako gwaranta długookresowej stabilizacji regionalnej. W tych działaniach liczone na wsparcie Chin i przekonanie pozostałych państw członkowskich organizacji do przyjęcia Afganistanu w poczet członków. Efektem dyplomatycznych zabiegów prezydenta Karzaja i jego częstych wizyt w Chinach było uzyskanie statusu obserwatora i włączenie delegacji afgańskiej do corocznych szczytów SOW.

Z punktu widzenia interesów Rosji, obecność Afganistanu w systemie bezpieczeństwa, którego trzon stanowią dwie potęgi militarne, wydaje się korzystne i pożądane. W istocie jednak Kreml mocno obawia się dalszego osłabienia swojej pozycji w regionie na rzecz wzmocnienia ekonomicznych planów Pekinu. Oczywiście pierwszoplanowym elementem tej układanki jest pozbawienie Amerykanów powodów



do zaangażowania i militarnej obecności w regionie. Polityka Kremla nie do końca pozostaje współbieżna z dążeniami Chin i Azji Centralnej, bowiem główną rolę w kreowanym systemie bezpieczeństwa, ma w opinii Rosji, odgrywać OUBZ.

Również w aspekcie gospodarczym wyraźna jest obawa strony rosyjskiej o dalszą marginalizację własnej pozycji na skutek bezdyskusyjnej przewagi gospodarczej Państwa Środka, a przez to większej atrakcyjności jako partnera w rozwoju gospodarczym regionu. Ponadto, Kreml wiąże z Afganistanem plany dalszego rozwijania sieci dystrybucji surowców naturalnych, które stanowią podstawę rosyjskiej gospodarki. Jednym z przejawów budowania pozytywnych relacji z Kablem było umorzenie afgańskiego długu wobec Rosji, ale też bardzo ostrożne z uwagi na negatywne doświadczenia z lat 80., sugerowanie kooperacji w zakresie bezpieczeństwa. W konsekwencji militarny przejaw rosyjskiego zaangażowania sprowadza się do aktywnej walki z narkobiznesem i uszczelniania granic z republikami środkowoazjatyckimi. Brak

bezpośredniego zaangażowania sił rosyjskich czy chińskich na terytorium Afganistanu utrudnia ocenę, czy po ostatecznym wycofaniu wojsk ISAF, SOW będzie w stanie zapewnić bezpieczeństwo w regionie i wygasić źródła potencjalnego zagrożenia.

Obawa o załamanie kruchej wciąż stabilności politycznej Afganistanu, co rzutowałoby negatywnie na cały region, skłoniły zarówno Kreml, jak i Pekin do zawołanych sugestii wobec Waszyngtonu o przedłużenie interwencji. Jednocześnie skuteczne naciski Kremla na rząd kirgiski w kwestii nieprzedłużania amerykańskim siłom dzierżawy bazy Manas w 2013 r. i zwiększenie

kontyngentu rosyjskich sił powietrznych, miało uwiarygadniać zdolność Moskwy do wypełnienia luki w systemie bezpieczeństwa po ISAF.

Polityka bezpieczeństwa Afganistanu uległa pewnej korekcie w 2014 r. po wyborach prezydenckich, które wygrał przychylny Amerykanom Ashraf Ghani. Nowy prezydent zaprosił do budowania rządu talibów, uznając że przekazanie im części władzy pomoże w zjednoczeniu kraju i pozwoli na sprawowanie skutecznej kontroli nad całym jego terytorium. Kolejnym krokiem było podpisanie z Waszyngtonem dwustronnego porozumienia o bezpieczeństwie (Bilateral Security Agreement BSA), co nieoczekiwanie spotkało się z aprobatą na Kremlu. W istocie porozumienie to nie ma na celu przedłużenia pobytu sił amerykańskich, ale stanowi rodzaj gwarancji uzyskania wsparcia militarnego ze strony państw zachodnich na wypadek eskalacji działań antyrządowych islamskich ekstremistów, które stanowiłoby realne zagrożenie dla stabilności władzy centralnej.

Ostatnim akordem w procesie pokojowym w Afganistanie wydaje się być porozumienie pokojowe zawarte przez Waszyngton z talibami w lutym 2020 r. (tzw. porozumienie z Doha). Umowa zakłada ostateczne wycofanie sił koalicyjnych i personelu niepowiązanego z placówkami dyplomatycznymi do końca kwietnia 2021 r. Talibowie, ze swojej strony zobowiązali się do niepodtrzymywania relacji z Al-Kaidą i innymi organizacjami uznanymi za terrorystyczne oraz usunięcia ich członków z terytorium Afganistanu.

Jeśli postanowienia te zostaną dotrzymane, a obie strony mają w tym swój interes, to w praktyce region Azji



Centralnej, czy raczej Wielkiej Azji Centralnej (Azja Centralna + Afganistan) stanie przed wyzwaniem, jakim jest stworzenie nowego systemu bezpieczeństwa. Otwartą kwestią pozostaje czy będzie to system, którego fundamenty już są stworzone (OUBZ, SOW), czy zupełnie nowy byt, który zostanie wykreowany ponad dotychczasowymi podziałami blokującymi unifikację Azji Centralnej.

## **SOW i OUBZ: razem czy osobno?**

Stan całkowitego braku systemu bezpieczeństwa o charakterze regionalnym trwał przez 10 lat, od upadku ZSRR do utworzenia pierwszej i zarazem jakże przełomowej organizacji o tym charakterze. Mowa tu oczywiście o powołanej do życia w 2001 r. Szanghajskiej Organizacji Współpracy (SOW). Założycielami tego nowego bytu polityczno-ekonomicznego były Chiny, Kazachstan, Kirgistan, Rosja, Tadżykistan i Uzbekistan, a od 2015 r. członkami są też Indie i Pakistan. Choć SOW jest w założeniu organizacją mającą stać się platformą kooperacji militarnej, ekonomicznej i społecznej między państwami członkowskimi, to jej nadrzędnym celem jest zapewnienie szeroko rozumianego bezpieczeństwa i stabilności, przy czym, na co warto zwrócić uwagę, w żadnym oficjalnym dokumencie nie określono jakimi środkami cel ten ma być osiągnięty. Generalnie powyższa idea sprowadza się do walki z „trzema siłami zła”: ekstremizmem, terroryzmem i fundamentalizmem. Taki dobór terminologii jednoznacznie wskazuje na obawy, które leżą u podstaw współpracy pierwszych sześciu państw członkowskich, z których każde dostrzega te zagrożenia wobec swojej państwowości lub władzy, zwłaszcza ze strony

fundamentalistycznych ruchów islamskich lub, jak w przypadku Chin, ze strony separatyzmu mniejszości etnicznej. Trzeba tu jednak zwrócić uwagę na bardzo istotną rzecz, jaką jest charakter zagrożenia – wewnętrzny lub zewnętrzny. Konstrukcja SOW uniemożliwia ingerencję w wewnętrzne sprawy państw, nawet gdyby miały one skutkować zmianą władzy, destabilizacją i konfliktem zbrojnym, dopóki nie będzie on w sposób bezpośredni rzutował na innych członków organizacji. Praktycznie żadne z państw nie podlega zagrożeniu zewnętrznemu, choć oczywiście za takie można uznać wspomniany wcześniej ekstremizm islamski przenikający z terytorium Afganistanu. Stąd rzeczywista rola SOW jako gwaranta bezpieczeństwa i stabilności regionalnej jest mocno ograniczona, przy czym przysłowiową „kulą u nogi” w zdolności do wypełniania swoich statutowych założeń jest bez wątpienia zakulisowy konflikt rosyjsko-chiński o wpływy.

W teorii, organizacja zapewnia równoprawność swoim członkom, ale w rzeczywistości ma dwa bieguny: Rosję i Chiny, tworzące oś (tzw. oś wygody), po której balansują cztery republiki Azji Centralnej. Już w momencie powoływania do życia SOW oczywistym było, że siła militarna organizacji będzie opierać się głównie na armii rosyjskiej (jak NATO na amerykańskiej), a podstawą filara ekonomicznego będą Chiny. Miejsce stykania się tych dwóch obszarów jest źródłem pełzającego konfliktu między Pekinem a Moskwą, które czynią w istocie tę potężną organizację niezdolną do jakichkolwiek działań integrujących czy rozjemczych. W uproszczeniu można więc przyjąć, że to, co łączy Rosję i Chiny, a leżało u podstaw stworzenia SOW to niechęć wobec



amerykańskiej obecności w regionie, dążenie do stworzenia alternatywnego systemu bezpieczeństwa bez udziału państw zachodnich oraz zwiększenie wpływów kontynentalnych kosztem słabnącej pozycji USA. W pewnym sensie trafnie ukuto na Zachodzie określenie SOW jako anty-NATO, choć jakakolwiek rywalizacji z tą zachodnią organizacją, zwłaszcza na obszarze Azji, nie była i nie jest jej celem. Jedynym istotnym przejawem antynatowskim była podsumowująca szczyt w Astanie w 2005 r. deklaracja państw członkowskich wzywająca USA i NATO do przedstawienia harmonogramu opuszczania baz w Azji Centralnej, zajmowanych przez ISAF w związku z interwencją w Afganistanie. Warto też wspomnieć, że wzajemna niechęć między obu blokami wynika z odmiennego postrzegania konfliktów wewnętrznych, zwłaszcza rosyjskich działań wobec Gruzji i Ukrainy, postępowania Chin wobec Ujgurów, czy amerykańskiego zaangażowania w Syrii i polityki wobec Iranu. Wzajemnemu zrozumieniu nie sprzyja też bezdyskusyjne forsowanie przez Rosję i Chiny wizji globalnego systemu multipolarnego, pozostającego w opozycji wobec bronionego przez Waszyngton porządku unipolarnego.

Dla republik Azji Centralnej, pomimo dostrzegalnej rosyjskiej hegemonii i obaw o ograniczenie własnej niezależności w kształtowaniu polityki zagranicznej, SOW stała się narzędziem i gwarantem stabilności regionalnej, przy zachowaniu niezależności w kształtowaniu polityki wewnętrznej. W największym stopniu z SOW korzystają Kazachstan i Uzbekistan, którym członkostwo umożliwia wykorzystanie powiązań gospodarczych z Chinami dla zrównoważenia silnych zależności

politycznych od Rosji. Dla Tadżykistanu organizacja ma kluczowe znaczenie w sferze bezpieczeństwa, bowiem to państwo jest najbardziej narażone na przenikające z Afganistanu wpływy islamskich ekstremistów, a bez technicznej i finansowej pomocy Rosji i Chin nie jest w stanie skutecznie zabezpieczyć swoich granic. Natomiast dla ubogiego Kirgistanu, SOW jest szansą na wzmocnienie swojej pozycji na regionalnej scenie politycznej, jak również na osiągnięcie względnego bezpieczeństwa i stabilności politycznej, a w dłuższej perspektywie również poprawy sytuacji gospodarczej.

Istnienie SOW nie zaspokoilo natomiast ambicji Kremla, którego pozycja nie tylko nie uległa wzmocnieniu, ale wręcz bardziej się skomplikowała. W systemie radzieckim było tylko jedno mocarstwo, w którym republiki rad pełniły rolę satelitów. Nowy system, z Chinami w pierwszym rzędzie, uniemożliwiał przywrócenie starego porządku, bowiem każde działanie Kremla, które suwerenne już republiki uznałyby za zagrożenie dla siebie, jest równoznaczne z ich przesunięciem po „osi wygody” w kierunku Chin. Rosji potrzebna była więc organizacja, w której odgrywałaby rolę niekwestionowanego lidera i takim bytem stała się Organizacja Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym, mająca militarny charakter i integrująca obszar poradziecki wokół Kremla.

Pierwotny system UBZ powstał w ramach Wspólnoty Niepodległych Państw w 1992 r. i skupiał Armenię, Azerbejdżan, Białoruś, Gruzję, Kazachstan, Kirgistan, Rosję, Tadżykistan i Uzbekistan. W teorii oznaczało to udaną dla Kremla operację integracji 10 z 16 republik rad (licząc Rosję i Karelię osobno), a więc



większości obszaru imperium radzieckiego. W istocie organizacja powstała bardziej na bazie obaw przed konsekwencjami odmowy Kremlowi, niż chęci schronienia pod militarnym parasolem Moskwy, co udowodniło ubywanie państw członkowskich – w 1999 r. członkostwa nie odnowiły Azerbejdżan, Gruzja i Uzbekistan.

Władze rosyjskie zrozumiały, że pomimo swojej pozornej atrakcyjności, UBZ nie odgrywa tak silnej roli w Azji Centralnej, jak oczekiwano. W konsekwencji, w 2002 r. pozostali członkowie powołali do życia nową, samodzielną Organizację Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym, do której w 2006 r. przystąpił Uzbekistan. Od 2009 r. Rosjanie systematycznie rozwijali główny oręż, który miał zapewnić organizacji faktyczną zdolność do zapewnienia bezpieczeństwa państwom członkowskim – Wspólne Siły Szybkiego Reagowania (WSSR), których liczebność osiągnęła poziom 20 tys. żołnierzy. WSSR miały być rozrzucone w bazach wszystkich państw członkowskich, aby w razie nagłej potrzeby móc działać praktycznie natychmiast w dowolnym miejscu obszaru objętego ochroną OUBZ. Zaskoczeniem dla Kremla była zapewne odmowa Astany i Taszkentu stacjonowania na swoim terytorium żołnierzy rosyjskich, a w dalszej kolejności rezygnacja Uzbekistanu z członkostwa w 2012 r. Szczególnie dotkliwa dla Moskwy była utrata najludniejszego i najważniejszego obok Kazachstanu państwa w Azji Centralnej, które w dodatku jako jedyne graniczy ze wszystkimi pozostałymi republikami. Tego upokorzenia nie mogła zrekompensować bezwzględna lojalność Tadżykistanu i Kirgistanu, nie mających nawet zdolności militarnych do ochrony własnych granic.

Kreml nie docenił wagi jaką odgrywa wciąż świeża w pamięci podległość caratowi, a potem ZSRR i towarzyszących temu obaw o zbyt daleko idące podporządkowanie w ramach OUBZ. Mniejsze znaczenie dla republik miała realna zdolność tej organizacji do zapewnienia bezpieczeństwa regionalnego czy możliwość zakupu nowoczesnego uzbrojenia po cenach zbliżonych do oferowanych armii Federacji Rosyjskiej. Rosji pozostało pogodzić się z porażką, jaką było próba uczynienia z OUBZ narzędzia wzmacniania swoich wpływów w Azji Centralnej, zwłaszcza wobec wyjątkowo niepopularnych i niepokojących dla republik agresywnych działań Moskwy wobec Gruzji i Ukrainy.

Nie oznacza to, że Rosja zrezygnowała ze swoich ambicji, oddając pole SOW i działając na rzecz wzmacniania znaczenia tej organizacji w sferze bezpieczeństwa. Rosyjski plan zakładał bowiem powiązanie działań obu bytów, przynajmniej do czasu uwiarygodnienia OUBZ jako stabilnego, przewidywalnego i solidnego partnera militarnego w Azji Centralnej. Dla SOW pojawiła się więc szansa wyjścia z marazmu i aktywizacji, co miało ogromne znaczenie w obliczu kończącej się misji ISAF.

Dążąc do wzmocnienia pozycji wiarygodnego partnera w Azji Centralnej, Rosja już w 2007 r. zaproponowała zorganizowanie połączonych ćwiczeń sił zbrojnych obu organizacji. Ta inicjatywa nie wynikała jedynie z troski o własny wizerunek czy podniesienie poziomu bezpieczeństwa regionalnego przez koordynację działań większej liczby żołnierzy, ale raczej była efektem obaw o osłabienie znaczenia armii FR w związku z rosnącym od 2005 r.





zaangażowaniem Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej (ChALW) w militarne aspekty działalności SOW. Moskwa dostrzegała też szansę na wzmocnienie swojej pozycji w kooperacji z SOW, jaką były wspomniane Wspólne Siły Szybkiego Reagowania, z których Rosja zamierzała uczynić punkt centralny i wokół nich utkać nową sieć powiązań militarnych, oczywiście pod „zarządem” Kremla. Plan ten spotkał się jednak z negatywną reakcją Pekinu, który wsparły inne państwa członkowskie, obawiające się nadmiernego wzmocnienia Rosji i podporządkowania SOW wyłącznie militarnym celom.

Należy zaznaczyć, że potrzeba współpracy OUBZ i SOW jest postrzegana jako pożądana przez wszystkich aktorów sceny środkowoazjatyckiej, ale oczekiwana współpraca miała mieć charakter zbalansowany, a nie zdominowany przez jednego z członków, choćby i dysponującego najsilniejszą armią. Istotą kooperacji ma być nie tylko wzmocnienie zdolności do zapewnienia bezpieczeństwa i stabilizacji regionalnej czy też jej przywrócenie w jak najkrótszym czasie, ale też wzajemna komplementarność działań. Założenia doktryny militarnej OUBZ wskazują na jej bardziej kompleksowy charakter i szersze zastosowanie w przypadku konwencjonalnych konfliktów, niż w przypadku SOW. Z kolei ta druga organizacja ma wbudowane mechanizmy umożliwiające jej pełnienie roli koordynatora działań w obliczu niekonwencjonalnych zagrożeń, jak terroryzm, cyberprzestępczość, rozruchy na tle religijnym czy narodowościowym, przemyt broni, handel ludźmi i narkobiznes itp. Trzeba tu wspomnieć, że obszary te nie są całkowicie poza sferą zainteresowania OUBZ, która od

2003 r. organizuje operacje „Kanał” w celu przechwytywaniu transportu narkotyków i osób poszukiwanych z terytorium Afganistanu oraz „Nielegalni”, której celem jest zapobieganie przenikaniu nielegalnych imigrantów na terytorium państw członkowskich, zwłaszcza mających powiązania z islamskimi ruchami ekstremistycznymi.

Wydaje się, że zagadnienie współpracy nie jest skomplikowane, zważywszy że Rosja, Kazachstan, Kirgistan i Tadżykistan są członkami obu organizacji. W istocie jednak przeszkodą nie do przewyciężenia wydaje się być rywalizacja chińsko-rosyjska, która wkroczyła na płaszczyznę militarną, jak również nie kończące się „przeciąganie liny” w walce o prymat celów gospodarczych nad militarnymi lub odwrotnie.

Pomimo wspomnianych przeszkód, już w ramach wojskowych ćwiczeń SOW „Misja Pokojowa” 2012, które odbyły się w Tadżykistanie, udział wzięły oddziały rosyjskie strzegące granicy z Afganistanem i wchodzące w skład Sił Szybkiego Reagowania OUBZ. Dodatkowe wsparcie zapewniały siły powietrzne OUBZ, na co dzień stacjonujące w bazie Kant w Kirgistanie. Zacieśnianie współpracy kontynuowano w 2013 r. w ramach ćwiczeń antyterrorystycznych „Kobalt” 2013, w których udział wzięły policyjne jednostki specjalne Rosji, Kazachstanu, Kirgistanu i Tadżykistanu oraz Armenii i Białorusi.

Za przełomowy na drodze kreowania wspólnego regionalnego systemu bezpieczeństwa przez OUBZ i SOW można uznać rok 2014 i konferencję SOW i jej wkład w regionalne bezpieczeństwo: problemy i perspektywy, która odbyła się w Tadżykistanie. Głównym celem



spotkania było ustalenie faktycznych możliwości organizacji do powiększenia zakresu działań w obszarze bezpieczeństwa oraz ich połączenie z działalnością OUBZ. Inicjatywę kooperacji poparł sekretarz generalny tej organizacji Nikołaj Bordżucha, który ponadto zwrócił uwagę na zamrożenie relacji z NATO, w związku z konfliktem na Ukrainie. W konsekwencji OUBZ nie może liczyć na współpracę z ISAF w przejmowaniu roli gwaranta bezpieczeństwa w Afganistanie, a bez wsparcia SOW nie jest w stanie samodzielnie przyjąć na siebie tak poważnej odpowiedzialności. Wydaje się więc, że jedynym sensownym i skutecznym kierunkiem jest zbliżenie z SOW, ze szczególnym uwzględnieniem większego zaangażowania w proces pokojowy Chin i Iranu, a także nowych członków – Indii i Pakistanu.

Ważnym wydarzeniem były też pierwsze od 2005 r. ćwiczenia wojskowe Rosji i Uzbekistanu w 2017 r., przy okazji których obie strony podpisały porozumienie o dostawach rosyjskiej broni po cenach zastrzeżonych do tej pory dla członków OUBZ. Trudno w tym geście Moskwy nie dostrzec zachęty wobec Taszkentu do rozważenia ponownego członkostwa w tej organizacji. Kreml doskonale zdaje sobie sprawę z geostrategicznego znaczenia Uzbekistanu w regionie, w którym po kapryśnej polityce prezydenta Islama Karimowa, ster rządów przejął znacznie bardziej stabilny i przewidywalny w swojej polityce Szawkat Mirzijojev. Pozyskanie Uzbekistanu przez OUBZ ma też dodatkowy wymiar – stacjonowanie sił zbrojnych obcego państwa na terytorium członka organizacji wymaga zgody wszystkich pozostałych państw członkowskich, co w istotnym stopniu może ograniczyć

wpływy SOW, czyli potencjalny wzrost zaangażowania militarnego Chin czy Indii w regionie.

## **Perspektywy dla bezpieczeństwa i stabilizacji w regionie**

Zagadnienie systemu bezpieczeństwa w Azji Centralnej jest niezwykle skomplikowane zarówno ze względu na ścierające się i wykluczające możliwości współpracy interesy mocarstw, jak i specyfikę państw ten region tworzących. Przede wszystkim, cieniem na regionalnej współpracy kładzie się powszechna nieufność wszystkich aktorów wobec siebie, uwarunkowana historycznie, wywodząca się z różnic narodowościowych, nieuregulowanej sprawy spornych terytoriów czy obaw o popadnięcie w nadmierną zależność od silniejszych partnerów. Konsekwencją jest marazm i brak faktycznej zdolności republik do integracji i mówienia wspólnym głosem. Wzajemna rywalizacja i niechęć uniemożliwia wypracowanie skutecznego modelu kooperacji w obszarze bezpieczeństwa, na który nakłada się dryfująca w nieznanym kierunku SOW, niezdolna do stania się platformą wielostronnej współpracy i osiągnięcia multilateralnego konsensusu praktycznie w żadnym obszarze.

Na tym tle jasnym punktem jest bez wątpienia aktywność Kazachstanu, której obiecującym przejawem jest Konferencja na Rzecz Budowania Interakcji i Zaufania w Azji (CICA). Organizacja, powołana do życia w 1999 r. w Taszkencie, jest urzeczywistnieniem wizji prezydenta Nursułtana Nazarbajewa skutecznego zapewnienia pokoju, stabilności i bezpieczeństwa w Azji, ponad istniejącymi podziałami i przy stosowaniu powszechnie





akceptowalnych metod, którą przedstawił na 47 Sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ w 1992 r. Potwierdzeniem potrzeby stworzenia takiej organizacji jest fakt, że pod jej ustanowieniem podpisali się ministrowie spraw zagranicznych 16 państw Azji, a obecnie ma ona 27 członków, czyli integruje większość państw Azji (+Egipt), obejmując 90% obszaru i populacji kontynentu. Zakres działalności CICA jest zbliżony do SOW, ale bez tak wyraźnego akcentowania kwestii związanych z zagadnieniami militarnymi, choć bezpieczeństwo pozostaje jednym z głównych jej filarów. Poniekąd więc organizacja stała się konkurencyjną wobec OUBZ i SOW, choć w istocie nie jest jej celem przejmowanie obszaru działań żadnej z nich.

Kazachstan, jako współzałożyciel SOW i CICA, odgrywa kluczową rolę integratora, czego wyraz dał w 2010 r. kazaski minister spraw zagranicznych i wówczas przewodniczący OBWE Kanat Saudabajew, mówiąc o konieczności postrzegania obu organizacji jako komplementarnych. Wezwał też ministrów SZ uczestniczących wówczas w spotkaniu SOW do ustanowienia partnerskich relacji między obu organizacjami, jakie już istnieją z OBWE, Interpolem i ONZ. W efekcie w 2014 r. SOW podpisała z CICA Protokół Ustaleń (Memorandum of Understanding), określający warunki współpracy między obu bytami politycznymi.

Pojawienie się nowego gracza na obszarze Azji Centralnej (wszyscy członkowie SOW i azjatyccy OUBZ są zarazem członkami CICA) jeszcze bardziej utrudniło wypracowanie modelu bezpieczeństwa regionalnego. Był to silny cios zwłaszcza dla rosyjskich aspiracji do przywództwa, bowiem tak bardzo

wielonarodowa organizacja uniemożliwia uzyskanie dominującej pozycji przez jakiekolwiek państwo, a zbudowanie trwałej koalicji wokół jednej z potęg, która chce ją podporządkować swoim partykularnym interesom, jest praktycznie niemożliwe. Trzeba jednak zwrócić uwagę, że CICA nie ogranicza ani w żaden sposób nie krępuje swobody działań OUBZ. Jednak z punktu widzenia Kremla jest furtką dla państw członkowskich Układu, przez którą mogą wyjść, gdyby zależność od Moskwy stała się dla nich niewygodna lub niebezpieczna, nie rezygnując zarazem z polityki bezpieczeństwa. Również dla Pekinu rozwój CICA nie stanowi powodu do obaw, a wręcz przeciwnie – wobec bezwładu SOW i prób budowania ekonomicznych (UEA) i militarnych (OUBZ) wpływów przez Rosję, ta organizacja może stanowić płaszczyznę kreacji stabilnego systemu bezpieczeństwa, który jest elementem niezbędnym dla realizacji ekonomicznego projektu wszech czasów – Inicjatywy Pasa i Szlaku (BRI).

Warto też zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt działania CICA i SOW – członkami żadnej z nich nie jest mocarstwo spoza Azji (choć USA mają status obserwatora w CICA), a co więcej najbliżsi sojusznicy Waszyngtonu w Azji, czyli Japonia (obserwator) i Korea Południowa również pozostają poza ich strukturami. Wskazuje to na tworzenie się coraz wyraźniejszego podziału na grupę stricte panazjatycką, która chce, by o sprawach kontynentu decydowali wyłącznie jego mieszkańcy i na obszar pozostający w sferze wpływów USA.

Z punktu widzenia bezpieczeństwa Azji Centralnej nie ma to, na ten moment, większego znaczenia,



bowiem ten problem republiki muszą rozwiązać w swoim gronie z ewentualnym, i póki co niezbędnym, wsparciem sąsiadów. OUBZ i SOW zachowują więc swój dotychczasowy regionalny charakter (choć Chiny zaczynają coraz mocniej eksponować potencjalnie ponadregionalną rolę SOW), natomiast CICA skupia się na zagrożeniach o zasięgu kontynentalnym, dystansując się od zaangażowania w regionalne konflikty. Oznacza to, że na poziomie lokalnym republiki Azji Centralnej muszą zadbać o bezpieczeństwo we własnym zakresie, o ile nie chcą, jak do tej pory, pozostać petentami Kremla lub Pekinu.

W środkowoazjatyckiej układance pojawiły się jednak nowe elementy – członkostwo w SOW Indii i Pakistanu oraz zacieśnienie współpracy organizacji z Turcją (partner w dialogu) i Iranem (obserwator). W konsekwencji regionalny system bezpieczeństwa in status nascendi zaczął nabierać innego kształtu, a oś przekształcać w trójkąt, którego wierzchołkami stały się New Delhi, Moskwa i Pekin. Faktem jest, że póki co, zaangażowanie Indii w problem regionalnego bezpieczeństwa jest marginalny, a jego jedynymi przejawami są rozmowy z Tadżykistanem i siłą rzeczy z Rosją, o oddaniu indyjskim siłom powietrznym bazy w Ajni, wspólne z Uzbekistanem ćwiczenia wojskowe „Dustlik” 2019 oraz raczkująca kooperacja w przemyśle zbrojeniowym.

Reasumując, republiki Azji Centralnej stoją przed trudnym wyborem i wymagającym bardzo dokładnego zdiagnozowania długookresowych konsekwencji: oprzeć system bezpieczeństwa na OUBZ, szukać zbliżenia z SOW czy kreować własny

mechanizm bezpieczeństwa i stabilizacji, poczynając od regionalnej integracji. Bez wątplenia trzecia opcja jest najbardziej kusząca i w długiej perspektywie mogąca przynieść najwięcej profitów republikom, zwłaszcza poprzez aktywizację w BRI. Dodatkowo, sąsiedztwo Rosji i Chin, skłania to integracji, która przyczyni się do znaczącego zwiększenia siły przetargowej regionu wobec planów tych mocarstw i zarazem ich roli w zglobalizowanym świecie. Jednak taki proces wydaje się szczególnie trudny i czasochłonny, przy uwzględnieniu nagromadzenia wzajemnej nieufności, niechęci i obaw. Póki co, w kwestiach bezpieczeństwa, Azji Centralnej pozostaje polegać na OUBZ i SOW, nie rezygnując wszak z własnego autorskiego projektu i aktywnego zaangażowania jako region w CICA.



# China's geopolitical interests in Kyrgyzstan: expert view based analysis

Taalaigul Usonova



## Abstract

China's change and implementation of the OBOR Initiative create both opportunities for development and create new challenges. The paper discusses the current state of political and economic cooperation of Central Asia's Switzerland – Kyrgyzstan with its giant neighbour China to review and analyse the geopolitical interests of China in Kyrgyzstan. The analysis will be based on the expert views from the perspective of geographically and demographically small neighbour of China.

## Introduction

The People's Republic of China is one of the main strategic partners of Kyrgyzstan. On January 5, 2020, China and Kyrgyzstan have celebrated the 28th anniversary of the establishment of bilateral diplomatic relations. Since January 5, 1992, the bilateral relationships have been developed from good neighbourhood to strategic partnership issued in 2013 and in June 13, 2019, President of Kyrgyz Republic Sooronbay Jeenbekov and Chairman of the People's Republic of China Xi Jinping signed a Joint Declaration on deepening the “comprehensive strategic partnership” during the state visit of Chinese President Xi Jinping to Bishkek.

In the result of the development of bilateral relations China became the main investor to the economy of Kyrgyzstan. According to the Ministry of Economy of Kyrgyz Republic data for 2018 it has invested to USD 338 092,6 million which is 39,7% of total FDI to Kyrgyzstan (Economy 2020). Key Chinese FDI sectors are geological explorations, the mining industry and the production of refined

petroleum products. Mining-related FDI concentrates on the development of gold deposits in Kyrgyzstan.

As a strategic partner, China has supported the implementation of several major Public Infrastructure projects in Kyrgyzstan. Table 1 pictures a summary of the most important infrastructure projects financed by the Government of China and implemented by Chinese companies (Mogilevskii 2019).



Table 1. Key infrastructure projects in Kyrgyzstan supported by the Government of China

	Year of agreement	Amount	Terms				Notes
		Mil. USD	Repayment period, years	Grace period, years	Interest rate	Commission and management fee	
Rehabilitation of Osh-Sarytash-Irkeshtam road (section from 190 to 240 km)	2008	25.3	This project was based on the "resources in exchange for investments" scheme – Chinese side (China Development Bank and a consortium of companies from China) fully financed the road rehabilitation; in exchange, the Kyrgyz government allowed the Chinese company "Full Gold Mining" to develop the gold deposit Ishtamberdy				Other parts of this road financed by multilateral Financial institutions
Rehabilitation of Osh-Sarytash-Irkeshtam road (section from 123 to 190 km)	2009	75.3	20	5	2%	0.5%	
Rehabilitation of Bishkek-Naryn-Torugart road (section from 9 to 272 km)	2009	200.0	20	5	2%	0.5%	Other parts financed by multilateral financial institutions
Modernization of electricity transmission lines in the South of Kyrgyzstan	2011	208.0	20	7	2%	0.5%	
Construction of electricity transmission line 500 kV Datka-Kemin and 500 kV Datka substation	2012	389.8	20	9	2%	0.5%	Part of regional CASA-1000 project
Modernization of Heat and Power Plant in Bishkek city	2013	386.0	20	11	2%	0.43%	
Alternative road North-South (sections Kazarman-Jalal-Abad and Balykchi-Aral)	2013	400.0	20	11	2%	0.43%	
Gas pipeline Kyrgyzstan-China	2013	1,000-1,200	FDI, no equity participation by the Kyrgyz Government				Segment of the 4th (rD) pipeline Central Asia – China; the project's implementation has not started yet
Rehabilitation of Osh-Batken-Isfana road (sections from 220 to 232 km and from 248 to 360 km) and Bishkek-Balykchi road (section from 147 to 172 km)	2015	129.8	20	11	2%	0.5%	Other parts financed by multilateral financial institutions
Alternative road North-South (part Aral-Kazarman)	2015	185.3	20	11	2%	0.36%	Approx. 62% of total costs of the project
	2015	112.0	25	11	1.5%	0.36%	Approx. 38% of total costs of the project
Development of street network in Bishkek city (phase 1)	2015	78.6	Grant				
Development of street network in Bishkek city (phase 2)	2017	42.3	Grant				

Source: China-Kyrgyzstan intergovernmental agreements (Mogilevskii, 2019)



The major aim of the road projects with total costs of USD 1,13 billion is to improve the transportation links in Central Asia and connect the region with China, South and West Asia and Europe by improving internal connectivity in Kyrgyzstan in the direction of north-south and east and west. These projects are part of the Central Asia Regional Economic Cooperation (CAREC) Program where Kyrgyzstan is a participant since 1997. As of December 2018, CAREC has invested more than \$1,77 billion for 30 projects in the Kyrgyz Republic. (CAREC, 2015) For example, Bishkek-Naryn-Torugart is part of the CAREC Corridor 1c and the alternative road North-South (the second road connecting the northern and southern parts of Kyrgyzstan which are separated by mountain ridges) is the road connecting Corridors 1 and 3, and the roads Osh-Sarytash-Irkeshtam and Osh-Batken-Isfana (built-in order to bypass Uzbek and Tajik enclaves and to allow for uninterrupted traffic between the western Batken oblast (province) and other parts of Kyrgyzstan.) are parts of Corridor 2. Bishkek-Naryn-Torugart and Osh-Sarytash-Irkeshtam are the main roads connecting Kyrgyzstan with China;

Two urban development grants worth USD 121 million in total were allocated to rehabilitate/develop the street network in Bishkek. However, all these infrastructure projects have been implemented by Chinese companies (e.g. China Road and Bridge Corporation (CRBC) which use almost exclusively the Chinese labour force. Most machinery, equipment, and materials have also been imported from China.

The energy projects with total costs of USD 0,98 billion include the construction of the strategic

electricity transmission line Datka-Kemin and Datka substation and an associated project on the modernization of electricity transmission lines in the south of Kyrgyzstan which have to a) ensure the energy independence of Kyrgyzstan from the single energy system of Central Asia inherited from Soviet times, and b) become a part of mega project CASA-1000 allowing energy supplies from Kyrgyzstan and Tajikistan to the countries of South Asia. Another energy project—Bishkek Heat and Power Plant (HPP)—has been designed to improve the electricity and heat supply in Bishkek, the capital of the Kyrgyz Republic. In addition to these loans for energy projects, China is also going to build a gas pipeline in southern Kyrgyzstan which is a part of line D of the Central Asia-China gas pipeline network. Kyrgyzstan would play only a transit role with no technical possibility to receive gas from/supply gas to the pipeline. The Government of Kyrgyzstan will not have a stake in the equity of the pipeline, so the pipeline is considered a Chinese FDI project. (Mogilevskii 2019)

According to official statistics, there are no implemented major Chinese agricultural investment projects however, during the Kyrgyzstan – China Business Forum on June 13 2019. Minister of Agriculture and Food Industry of Kyrgyzstan Erkinbek Choduev stated that China and Kyrgyzstan signed four agreements on agriculture, first on the construction of a \$260 million plant for the organic fertilizer production in the Nookat district of the Osh province; second, The Memorandum on Digitalization of Agriculture provides for \$50 million investment; third on the creation of a \$40 million logistics centre and last, on the building of a \$60 million dairy plant in





the Suzak district in southern Kyrgyzstan (Levina 2020). In addition during the state visit of Xi Jinping's to Kyrgyzstan, parties signed an agreement on the export of dairy products, honey, sweet cherries and wheat flour from Kyrgyzstan to China. Agro-industrial park with modern refrigeration equipment, food processing enterprises, are also among the planned projects.

What are the geopolitical and geo-economic interests of China in Kyrgyzstan according to expert views? Why geographically, demographically, economically small Kyrgyzstan is an important to partner for demographic, geographic and economic giant, and global power China?

Geopolitical and interests of China in Kyrgyzstan are fully consistent with China's main objectives within the perspective of the comprehensive "new normal" strategy which is aimed at decelerating to an average of 5% growth, a steady increase in average income, and reduced inequalities due to a restructuring of the production system towards domestic demand, innovative industries, and development of formerly backward regions. The 13th Five - Year Plan (2016-2020) adopted in March 2016 by People's National Assembly of China outlines six paramount objectives:

- a shift from capital accumulation – led growth to innovation-led growth
- integrated urban-rural development
- green development
- inclusive development
- finance and state-owned enterprise reform
- opening up to the world

China's path toward a "moderately prosperous society" through

innovative, coordinated, green, open, and inclusive growth needs resources that can be accessed through constructive multilateral or bilateral relationships.

Experts highlight the main 5 areas of China' interest in Kyrgyzstan in the fulfilment of these objectives:

Energy sector. China is second in terms of oil consumption after the United States and has specific energy goals in implementing security policy targets for diversified development of sources of oil imports through procurement in world markets; investing capital in foreign oil and gas purchase projects through Thai national oil companies, focusing in Asia and the Middle East; the formation of an appropriate transport infrastructure for oil delivery and gas to the Chinese market. (Speed 2002) Thus, China's primary interest in Kyrgyzstan is its resource base. China is interested in hydropower potential of Kyrgyzstan which is ranked third in the post-Soviet space, and more than 20 hydroelectric power stations can be placed on the Naryn River with 20 billion kWh electricity generation annually. (AKIpress, 2020)

The mining sector and natural resources. Kyrgyzstan is rich for valuable minerals: combustible minerals (coal, oil shale, oil, and gas), non-ferrous metals, gold deposits, etc. Kyrgyzstan ranks third in gold mining in the post-Soviet space. Due to the largest deposits of gold China prioritizes cooperation in gold mining. One of the largest deposits of Taldy-Bulak Livoberezhny (gold reserves are estimated at 78 tons) is being developed by Altynken, a 60% of share s is owned by Chinese company Superb Pacific Limited, a subsidiary of Zijin Mining, the largest subsoil developer in China. (Kuzmina, 2019)





The total volume of Chinese investment in the project exceeds \$200 million. In addition to gold, there are deposits of silver and copper, as well as iron ore, manganese, and other rare earth metals.

Transit transportation potential. Constantly increasing export turnover of the world's largest exporter in the framework of One Belt One Road Initiative aims at supplying goods to the European market and to the countries of Middle East and as a transshipment base of Chinese trade in Central Asia, Kyrgyzstan has significant value in the implementation of this grand strategy thus China is most active in shaping the modern logistics and transport infrastructure in the republic.

Industry relocation opportunity. Kyrgyzstan is a potential destination for the relocation of industrial enterprises due to easier trade barriers and transportation costs, access to some third country markets (e.g. Russia and other EAEU countries) as the domestic market of Kyrgyzstan is small and may not justify any investments (i.e. Zhongda oil refinery) (Mogilevskii 2019).

Security issues. Kyrgyzstan's significance in combatting the spread of religious terrorism and extremism, securing China's territorial unity and ensuring border security cannot be underestimated due to the shared border with the Xinjiang Uygur Autonomous Region of China.

Terrorist groups and drug traffickers in Afghanistan remain a serious threat to the Central Asian region, as well as for the safe transit of the One Belt One Road corridor. Hizb ut-Tahrir's attempts to create a caliphate from Mongolia to the Caspian coast seas including the Xinjiang Uygur Autonomous Region and messages

about training for Uygur separatists in Afghanistan which has 25 km long common border with China is one of the examples of major concerns which causes instability in the Central Asian region and in China. The fight against three evils against separatism, religious extremism and terrorism which is maintained in the framework of SCO ensures Kyrgyzstan's solidarity with China in opposition to these threats. Besides, Kyrgyzstan's geo location as a buffer zone protects Xinjiang from drug trafficking and the penetration of extremists and terrorists from Afghanistan. (Azmukhanova, et al. 2018)

Alarming strivings of the Uyghur minority in western Xinjiang Uygur Autonomous Region to gain independence creates important issues in maintaining China's territorial unity and border security. The fact that major Uyghur diasporas are living on the other side of the border in Kazakhstan, Kyrgyzstan and Uzbekistan might threaten if joint efforts will be taken to implement the idea of autonomy. China ensures the security and economic prosperity of the region, promotes peace and stability on the border and hopes that the Treaty on the strengthening of peace and good neighbourly relations between the SCO member states will limit and stop the aspiration of the Uyghur diaspora to find the support of Central Asian countries. (Novichkov, 2015)

Agriculture sector. China is interested in to import more green and quality agro-products from Kyrgyzstan. Recently China has started importing cherries from Kyrgyzstan which become popular under the new term "cherry freedom" among the younger generation. Yin Zifen, who works as a cargo shipping agent in northwest



China's Xinjiang Uygur Autonomous Region, told Xinhua that her company has imported nearly 20 tonnes of cherries from Kyrgyzstan and Tajikistan since mid-May to mid-June 2019. Most of the cherries travel on planes to Urumqi, Xinjiang's capital, before reaching consumers in the inland region. The three-hour flight ensures the red fruits are just as fresh as they were when they were picked, as they appear in marts and fruit stores in Urumqi. These high-quality cherries can be sold at around 100 yuan (14.4 U.S. dollars) per kilo, twice as much as domestic cherries. (Xinhuanet, 2019) The Asia Star agricultural industry cooperation zone in Kyrgyzstan, invested by a Chinese company, covers an area of 5,67 square km and has the most complete industrial chain and the soundest infrastructure among similar zones in Central Asian countries participating in BRI. (Xia 2019)

Geopolitical interests. The Russian Federation and the People's Republic of China, on the one hand, and the United States of America, on the other, have opposite geopolitical interests in the Kyrgyz Republic. The "relations of strategic partnership and interaction" between the PRC and the Russian Federation in the field of security, economy, and culture are characterized by the desire of the two countries to reduce the level of US participation in these spheres of the KR's life, first of all, to achieve a stable political system, eliminate the US military presence in Kyrgyzstan, and neutralize threats of establishing intraregional integration without external actors. Therefore, China, directing financial and technological investments into the economy of Kyrgyzstan, defiantly expresses an "indifferent attitude" towards strengthening interaction between

the Kyrgyz Republic and the Russian Federation in the processes of Eurasian integration. (Levina 2020)

What are the challenges? Along with growing cooperation between China and Kyrgyzstan, there is a number of challenges as well. Officially China – Kyrgyzstan cooperation is described as a fine example of a new type of state to state relations featuring mutual respect, equality, and win-win cooperation, however, experts identify the following challenges in terms of equality and win-win cooperation.

First, the massive inflow of resources for public infrastructure projects resulted in the fast growth of the Kyrgyz government's debt to the Exim Bank of China. In less than ten years it increased from USD 9 million (2008) to USD 1,7 billion (2017). It's 42% of total government external debt or 24% of GDP. Experts note that Chinese business goes where there are more benefits and preferences, even if individual representatives of national elites provide them to the detriment of the national interests of their countries. China offers money here and now, on relatively favourable terms and without asking unnecessary questions.

Second, the modernization of the Combined Heat and Power Plant in Bishkek implemented by Chinese, Tebian Electric Apparatus Stock Co LTD (TBEA) for \$386 million Chinese credit, with employment Chinese labour force, with imported machinery, equipment, and materials from China, and further repairment by contractor agreement infringed national interests of Kyrgyzstan and ended with the arrests of government officials who are accused for using their positions to lobby the interests of a Chinese company in the selection process of a contractor for the



modernization of the power plant, inflicting damage on the Kyrgyz state and society (Garbuzarova 2018). The corruption case of Bishkek CHP, showed that it is important for Kyrgyzstan to consistently and persistently uphold your national interests in all agreements and contracts with China (Toktomushev 2016).

Third, during the “Kyrgyz - Chinese Relationships: opportunities and prospects 2020” expert round table discussion held in on January 23, 2020, at the Arabaev State University by the Kyrgyzstan-China Friendship Society Head of the One Belt One Road Center in Kyrgyz National University, Rashid Yusupov, argued that Kyrgyz-Chinese Relations are approached from two different altitudes, at the very top diplomatic level we are deepening bilateral strategic partnerships while at the very bottom the picture is completely different and raised the issue of complicated visa process. The recent protests of the locals against the construction of the logistics centre by “Kyrgyz-Chinese free trade zone At-Bashi” company at the Naryn free economic zone which led to the withdrawal of Chinese company from the project can be evaluated as an evidence of irregularities of top down approach of Kyrgyz government.

Fourth, Expert Nargiza Muratalieva raised ecological issues which became a strong mobilizing factor in the society and causes active growth of Chinese sceptics during the international conference "China in Central Asia: A Perspective from the Region" in Nursultan on December 5, 2019. She has also mentioned that the Chinese side is not much willing to cooperate with NGOs to assess and monitor environmental standards. As a result, hosting companies seeking

financial investments are lowering environmental standards to attract foreign investments. Lack of transparency in financing Belt and Road projects; not all information is available to the public, researchers, and civic activists (CABAR 2020).

Fifth, Muratbek Imanaliev, sinologist, Former Minister of Foreign Affairs, Former Ambassador of Kyrgyzstan to China, Former SCO Secretary-General, in his interview to Central Asia Analytical Network explains the current challenges with the absence of strong scientific sinological expert school or laboratory that studies China in Kyrgyzstan. He questions how are we going to effectively cooperate with the largest investment financial, scientific, technological, the innovation centre of the world if we do not what it is (Imanaliev 2019).

Last but not least, Chinese huge market for Kyrgyz fruits, vegetables, meat, and dairy products is great opportunity for Kyrgyzstan to reorient its agri-food exports towards China, however, there are many challenges: consolidating sufficiently large quantities of exports from mostly small Kyrgyz producers to make this import business attractive for Chinese companies, a lack of Chinese market knowledge (including language barriers), veterinary and phytosanitary regulations, limited access of Kyrgyz trucks to enter into the territory of China which requires any Kyrgyz product intended for exports to China to be reloaded onto Chinese tracks in the territory of China causes delays, increases transportation cost.

## Conclusion

Having reviewed recent publications of experts on the geopolitical interests of China in Kyrgyzstan, how challenges can be turned into



opportunities the following expert recommendations can be outlined:

- Kyrgyzstan is in urgent need of establishing sinology expert schools and the Asia Study Institute.
- Avoid excessive borrowing even at concessional terms. New infrastructural and other projects need to be implemented in different flexible forms of public – private partnerships and need to be approved after rigorous evaluation and cost-benefit analysis.
- In the case of Chinese industrial enterprise relocation, Kyrgyzstan needs to make sure that these enterprises employ modern technologies and equipment. Technology transfer, environmental considerations should be prioritized by Kyrgyz government in attracting Chinese foreign direct investment if Kyrgyzstan wants to implement serious ambitions in the development of tourism and organic agriculture/food production, any harmful industrial emissions may lead to the failure of this ambitions.
- Make sure that newly-built enterprises with foreign investments

in Kyrgyzstan are going to use modern and environment-friendly technologies and that technology transfer to local engineers/managers/skilled workers is being conducted as part of these enterprises' business practices;

- Kyrgyzstan's leadership needs to reconsider its approach towards China and employ evidence-based decision-making to capitalize on China's willingness to advance regional integration and utilize the opportunities One Belt, One Road initiative in a more constructive and mutually beneficial way. Policies towards China should be pragmatic and forward looking. It should also be noted that unlike Kazakhstan, which has successfully implemented and adapted to the "Belt and Road" initiative by proposing its "Nurly Zhol" strategy, Kyrgyzstan still does not have any conceptual design for cooperation with China under the "Belt and Road". Kyrgyzstan should actively needs to develop its strategic projects to attract investments.



Taalaigul Usonova

Lane Kirkland Fellow at the Faculty of Political Science and Journalism of Adam Mickiewicz University in Poznan, Poland; PhD Candidate in Political Science at the Diplomatic Academy of the Ministry of Foreign Affairs of Kyrgyz Republic; Senior Lecturer at the Department of International Relations of Ala-Too International University, Kyrgyzstan



## References

- AKIpress, 2020. AKIpress. [Online] Available at: [https://akipress.com/news:635341:Additional\\_20\\_billion\\_kWh\\_of\\_electricity\\_can\\_be\\_generated\\_from\\_the\\_Naryn\\_river/](https://akipress.com/news:635341:Additional_20_billion_kWh_of_electricity_can_be_generated_from_the_Naryn_river/) [Accessed 23 March 2020].
- Anon., 2019. China, Kyrgyzstan agree to enhance ties to new heights, Beijing: China Daily.
- Azmukhanova, A. M., Dzumadilova, G. M. & Amzenova, J. J., 2018. China's interests in Central Asia. *Society and Security Insights*, Issue 1, pp. 186-194.
- CABAR, 2020. Central Asia Bureau for Analytical Reporting. [Online] Available at: <https://cabar.asia/en/a-perspective-from-the-region-experts-met-in-nur-sultan-to-discuss-the-cooperation-of-central-asian-countries-with-china/> [Accessed 14 February 2020].
- CAREC, 2015. CAREC. [Online] Available at: <https://www.carecprogram.org/> [Accessed 12 February 2020].
- Economy, M. o., 2020. <http://mineconom.gov.kg/>. [Online] Available at: <http://mineconom.gov.kg/ru/direct/7/61> [Accessed 17 February 2020].
- Garbuzarova, E., 2018. *Strategic Partnership between Kyrgyzstan and China in the economic sphere: perspectives and risks*, Bishkek: Universum.
- Imanaliev, M., 2019. China Is a University That is Impossible to Graduate from [Interview] (28 January 2019).
- Iram, K., Rehana, S. H. & Zainab, A., 2016. China - Central Asia Relations: A Socio- Economic and Security Analysis of Bilateral Ties. *Journal of Political Studies*, 23(1), pp. 49-62.
- Kuzmina, E., 2019. *Borba za investitsii i seryi import: otnoshenia Kyrgyzstana i Kitaya*, Moscow: Eurasia Expert.
- Levina, M., 2020. The Times of Central Asia. [Online] Available at: <https://www.timesca.com/index.php/news/26-opinion-head/21277-kyrgyzstan-china-win-win-cooperation-enters-a-new-stage> [Accessed 17 February 2020].
- Mogilevskii, R., 2019. *Kyrgyzstan and the Belt and Road Initiative*, Bishkek: University of Central Asia.
- Novichkov, V. S., 2015. Concerning the Problem of Terrorism and Religious Extremism in the XUAR of the PRC. *Ural Survey of Oriental Studies*, Issue 6, pp. 102-106.
- Speed, P. A. L. X. a. D. R., 2002. *The Strategic Implications of China's Energy Needs*. *Adelphi Papers*, pp. 24-25.
- Toktomushev, K., 2016. *Central Asia and the Silk Road Economic Belt*, Bishkek: University of Central Asia.
- Xia, L., 2019. Factbox: China's economic cooperation with Tajikistan, Kyrgyzstan reaps fruitful results, Beijing: XinhuaNet.
- Xinhuanet, 2019. China Focus: Cherries from Central Asia well received in China. [Online] Available at: [http://www.xinhuanet.com/english/2019-06/14/c\\_138143612\\_2.htm](http://www.xinhuanet.com/english/2019-06/14/c_138143612_2.htm) [Accessed 17 February 2020].





W jakim zakresie zmienił się  
charakter międzynarodowego  
zaangażowania w wojny domowe  
po 1989 roku?

Waldemar Jaszczyk





Od końca drugiej wojny światowej to wojny domowe, a nie międzypaństwowe konflikty, stały się dominującą i najbardziej wyniszczającą formą zorganizowanej przemocy w ramach systemu międzynarodowego. W 1994 roku aż jedna czwarta państw członkowskich Organizacji Narodów Zjednoczonych (ONZ) doświadczyła znaczących wewnętrznych konfliktów zbrojnych. Nie oznacza to bynajmniej, że wojny domowe nie mają międzynarodowego charakteru. Wręcz przeciwnie, w wielu tego typu konfliktach podmioty, zasoby, zdarzenia i ich skutki przekraczają granice państw. Według Patrika Regana profesora nauk politycznych i badań nad pokojem na uniwersytecie w Notre Dame i autora książki „Civil Wars and Foreign Powers” ze 140 wojen domowych, które miały miejsce po 1945 roku, aż 90 doświadczyło zagranicznej interwencji. W czasie zimnej wojny interwencje były zdominowane przez rywalizację między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim, która zmieniała konflikty w krajach Trzeciego Świata w wojny zastępcze. Jednak charakter międzynarodowego zaangażowania przeszedł znaczącą transformację od okresu po drugiej wojnie światowej. Rosnące w liczbę wojny zastępcze między regionalnymi potęgami, pojawienie się agresywnych transnarodowych podmiotów niepaństwowych, które nie są ograniczone wzrostem interwencji humanitarnych ze strony zachodnich mocarstw i pojawienie się wielobiegunowego systemu międzynarodowego to tylko kilka znaczących trendów, które pojawiły się po upadku muru berlińskiego. Niniejszy esej wyszedł poza ramy widzenia konfliktów z punktu widzenia państwa i bierze pod uwagę zarówno dynamikę regionalną, jak i globalną wojen, a także połączenia

między przemocą wewnętrzną i międzynarodową w czasach po zimnej wojnie. W niniejszym eseju wykazano, opierając się na przykładach wojen domowych w Afganistanie, Libanie, Syrii, Jemenie i innych, że po 1989 roku w sposób znaczący zmienił się charakter międzynarodowego zaangażowania w wojny domowe.

W okresie zimnej wojny dwa supermocarstwa udzielały daleko idącej i wielostronnej pomocy rządów i rebeliantom na obszarze Trzeciego Świata zwiększając ich potencjał wojskowy i nadając wojnom domowym międzynarodowy charakter. Niewiarygodnie wysokie ryzyko bezpośredniego starcia pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Radzieckim, zmieniało konflikty w krajach rozwijających się w punkty zapalne w pierwszej linii frontu zimnej wojny (Kalyvas, Balcells 2010, str. 416). Związek Radziecki rozpoczął niezwłocznie po zakończeniu II wojny światowej dostarczanie wyposażenia i szkolenie zagranicznych działaczy ruchów komunistycznych i rebelianckich w byłych koloniach. Tendencja ta nasiliła się w latach pięćdziesiątych wraz z deklaracją Chruszczowa o wspieraniu wojen narodowowyzwoleńczych. Pomoc dla lewicowych buntowników dodatkowo wzrosła wraz z dołączeniem Chińskiej Republiki Ludowej do grona rywalizujących mocarstw. Agencji i sprzymierzeńcy Moskwy, tacy jak Organizacja Wyzwolenia Palestyny, Kuba Fidela Castro czy Libia, również zaczęły odgrywać kluczową rolę zarówno w szkoleniu jak i wyposażaniu rebeliantów w krajach peryferyjnych (Strachan, Scheipers 2011). Stany Zjednoczone, mimo udzielania pomocy rebeliantom walczącym, przeciwko prosowieckim rządów np. w Afganistanie, były głównie



nastawione na wspieranie przyjaznych antykomunistycznych reżimów takich, jak Wietnam Południowy, czy też Korea Południowa. Stanowiło to wyraz doktryny powstrzymywania ekspansji komunizmu na świecie. Supermocarstwa nie wahały się też bezpośrednio interweniować w wojny domowe, aby upewnić się, że ich frakcje przetrwają. Przykładem mogą być wojna sowiecko-afgańska i wojna w Wietnamie.

Z powodu obecności supermocarstw i ich interesów w większości regionów świata prawie każda wojna domowa stawała się dla nich polem do rywalizacji w ramach zimnej wojny. Od końca lat pięćdziesiątych stale wzrastała liczba i długość konfliktów wewnętrzpaństwowych i osiągnęła swój najwyższy poziom na początku 1991 roku. Chociaż doprowadziło to do zwiększenia potencjału zarówno strony rządowej, jak i rebeliantów, to rebelianci byli głównymi beneficjentami tego procesu, który umożliwił im skuteczne przeciwstawianie się silniejszemu państwu (Kalyvas, Balcells 2010). Co więcej, wojny domowe w czasie zimnej wojny zostały zdominowane przez przeciwstawne, dobrze zdefiniowane i uniwersalne ideologie dotyczące zmian społecznych i gospodarczych, które odzwierciedlały globalną konkurencję. Większość ważnych konfliktów była prowadzonych przez „rebeliantów, którzy do pewnego stopnia deklarowali lojalność wobec ideologii marksistowskiej” (Strachan, Scheipers 2011, str. 210). Do konfliktów tych należała wojna domowa w Grecji (1946-49), wojna w Indochinach Francuskich, wojna w Wietnamie i wojna w Kambodży. Konkurujące siły marksistowskie, antymarksistowskie i oddziały milicji w Ameryce Łacińskiej „były podejrzane o pełnienie funkcji

przedstawicieli Waszyngtonu i Moskwy w ich walce o dominację na świecie” (Brown 2016, str. 244). W sytuacji trwania globalnej rywalizacji trudno było sobie nawet wyobrazić, żeby wojny domowe w takich krajach, jak Salwador miały szansę zakończyć się przy pomocy negocjacji, uwzględniając wkład obu stron we wspieranie przeciwstawnych ugrupowań i dzielącą ich ideologiczną przepaść. W rezultacie w okresie od 1946 roku do 1989 roku wojny domowe pięciokrotnie częściej kończyły się zwycięstwem jednej ze stron niż układem (Howard, Stack 2018).

Zaniknięcie rywalizacji między supermocarstwami doprowadziło do regionalizacji wojen zatepczych z uwagi na kontynuację lokalnych napięć, które na pierwszym miejscu doprowadziły do destabilizacji tych obszarów. Według dr Andrew Mumforda, profesora stosunków międzynarodowych na uniwersytecie Nottingham i autora książki „Wojny Zastępcze”, w czasie zimnej wojny wiele konfliktów pośrednich „nie miałyby miejsca bez istnienia lokalnych napięć między sąsiadami popierającymi przeciwstawne strony w wojnie domowej” (Mumford 2013, str. 40). Ograniczenie międzynarodowego wsparcia zarówno dla rebeliantów jak i dla rządów ze strony mocarstw po 1989 r. pozostawiło często sąsiednie państwa jako jedyne źródła tej pomocy. Upadek Związku Radzieckiego zakończył dostawy broni, funduszy i szkoleń dla sił rebelianckich na całym świecie. Jednocześnie, wraz ze zniknięciem zagrożenia komunistycznego, Stany Zjednoczone straciły zainteresowanie utrzymywaniem licznych państw klienckich na obszarze Trzeciego Świata i wycofały finansową i militarną pomoc dla wielu kruchych



prawicowych reżimów (Kalvyas, Balcells 2010). W nowej rzeczywistości lat 90-tych jeśli skutki wojny domowej zostały uznane za nieznaczące dla bezpieczeństwa międzynarodowego, konflikt został zwykle pozostawiony regionalnym graczom. Kraje o niewielkim znaczeniu, takie jak Liberia, były uznawane przez mocarstwa, za niewystarczająco ważne, aby ponosić koszty interwencji, ale przyciągały zaangażowanie podmiotów regionalnych, takich jak Wspólnota Gospodarczej Państw Afryki Zachodniej (ECOWAS) (Aning 2000). Tylko regionalne potęgi i organizacje posiadały zasoby gospodarcze i wojskowe aby wypełnić próżnię polityczną powstałą po rozpadzie zimnowojennych struktur władzy i wzroście liczby państw upadłych.

Proces ten był szczególnie widoczny na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej (MENA), które doświadczyły wzrostu i konsolidacji dwóch bloków geopolitycznych i rosnącego uczestnictwa regionalnych potęg w lokalnych wojnach domowych (Hanan Santini 2017). Region ten stał się siedzibą dla potęg gospodarczych i wojskowych takich jak Turcja z PKB wynoszącym ponad 700 mld dolarów, Iran z PKB bliskim 500 mld dolarów i Arabią Saudyjską z PKB wynoszącym ponad 500 mld dolarów (Belastro 2017). Kraje Bliskiego Wschodu znajdują się również w światowej czołówce, jeśli chodzi o wydatki militarne. Konflikty wewnętrzpaństwowe były postrzegane przez lokalnych aktorów jako pole dla dalszej rywalizacji o dominację w regionie. W pierwszej wojnie zastępczej, która wybuchła w wyniku Arabskiej Wiosny – Libia po obaleniu Muammara Kaddafiego – Katar i Turcja wspomagały islamistyczny „Świt Libii”, który utworzył popierany przez ONZ Rząd

Porozumienia Narodowego (GNA) w Trypolisie. Przeciwstawiają mu się nacjonalistyczne i antyislamskie grupy kierowane przez generała Chalifa Haftara i wspierane przez Zjednoczone Emiraty Arabskie i Egipt. Warto zauważyć, że linie podziału między stronami w libijskiej wojnie domowej odzwierciedlają regionalne osie napięcia. W skład koalicji GNA wchodzi Bractwo Muzułmańskie, ponadnarodowy islamski ruch polityczny, uważany przez zagranicznych partnerów generała Haftara za immanentne zagrożenie dla ich systemu politycznego. Bractwo jest obiektem szczególnej wrogości i zwalczania ze strony egipskiego dyktatora Abd al-Fattah as-Sisi, który doszedł do władzy w wyniku obalenia członka bractwa, prezydenta Muhammada Mursiego i stał się sojusznikiem Haftara już w początkowej fazie konfliktu. Z kolei Turcja pod rządami Erdogana jest postrzegana jako ideologiczny kuzyn organizacji, która stała się głównym partnerem Ankary na Bliskim Wschodzie.

Dwie obecnie toczące się wojny domowe w regionie – wojna domowa w Jemenie (od 2015) i wojna domowa w Syrii (od 2011) – stały się wojnami zastępczymi w zimnej wojnie toczącej się pomiędzy obozem sunnickim, pod przewodnictwem saudyjskim i blokiem szyickim, pod przewodnictwem irańskim. Rywalizacja pomiędzy Iranem i Arabią Saudyjską zaogniła się w ciągu ostatnich dwóch dekad i stała się istotnym czynnikiem, kształtującym regionalne bezpieczeństwo państw Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej (Hanan Santini 2017). Syria szybko stała się częścią tej rywalizacji, po tym jak Iran zdecydował się na podjęcie interwencji po stronie reżimu Baszszar al-Asada, sojusznika



Teheranu od czasów irańskiej rewolucji i członka „osi oporu” przeciwko amerykańskiej obecności w regionie. Teheran wysłał kilka tysięcy żołnierzy elitarniej Gwardii Rewolucyjnej, którzy wsparli rząd Syrii w organizowaniu oddziałów szyickich milicji. Działania te wraz ze wsparciem Rosji przedłużyły wojnę „wzmacniając reżim za każdym razem, kiedy ten wydawał się być na krawędzi upadku” (Howard & Stark 2018). Natomiast przeciwnicy Asada, na czele z Arabią Saudyjską dostarczali rebelianckim ugrupowaniom Sunnitów broń i fundusze, aby ci obalili reżim partii Baas i w ten sposób osłabili irańską sieć wpływów na Bliskim Wschodzie (Hughes 2014). Według Emile Hokayem, eksperta ds. Bliskiego Wschodu w brytyjskim Międzynarodowym Instytucie Studiów Strategicznych, zaangażowanie się Iranu i Arabii Saudyjskiej w ten konflikt, stało się jego główną siłą napędową.

W przypadku Jemenu, Arabia Saudyjska zdecydowała się wysłać swoje oddziały wojskowe, aby przeciwdziałać zajęciu stolicy kraju, Sany, przez pro-irańskie siły Hutich. Również w tym kraju walka o zdecydowanie lokalnym podłożu, między separatystycznymi grupami szyickich Hutich i koalicji południowych plemion al-Hirak, a rządem centranym, szybko przekształciła się w pole rywalizacji regionalnej pomiędzy blokami szyickimi i sunickimi. Wraz ze wzrostem roli ruchu Hutich, Rijad stał się coraz bardziej zaniepokojony możliwością utworzenia pro-irańskiego rządu w Sanie (Clausen 2015). Wielu nazwało to „wojnę wietnamską Arabii Saudyjskiej” z prawie trzema milionami wewnątrznie przesiedlonych Jemeńczyków i tysiącami poległych

Saudyjczyków (Hanau Sautini 2017, str. 107).

Po 1989 roku miała również miejsce zauważalna reorientacja ku multilateralizmowi, jako właściwemu podejściu do interwencji w wojny domowe. Wskutek wzrostu regionalnych potęg, takich, jak Iran, Rosja, czy Chiny w drugim dziesięcioleciu po zimnej wojnie wzrosły potencjalne koszty polityczne interwencji w wojny domowe, a tym samym powstały sprzyjające warunki dla multilateralizmu. Tendencja zbiorowych strategii zastępczych została wykształcona bądź przez koalicje (współpraca krajów NATO na rzecz sił przeciwnych Kadafiemu podczas powstania w Libii w 2011 roku), czy też poprzez nieformalny wybór tego samego obrońcy swoich interesów w wewnętrznym konflikcie (irańsko-rosyjska pomoc dla reżimu Assada). Według Mumforda koalicyjne interwencje w wojny domowe zaczęły odgrywać dużą rolę w działalności paktów sojuszniczych, stając się „nieodłączną częścią bezpieczeństwa zbiorowego w dwudziestym pierwszym wieku” (Mumford 2013, str. 45). Dodatkowo, wiele interwencji w tym okresie, włączając Somalię, Haiti i Bośnię, miało charakter humanitarny, zatem niskie stawki bezpieczeństwa i długie horyzonty czasowe zachęcały do przedkładania współpracy ponad szybkie jednostronne działania. W rezultacie praktyka interwencji zostały zdominowane przez koalicje w ramach mandatu ONZ (na przykład w Somalii, Haiti i Timorze Wschodnim), lub regionalne organizacje, jak NATO w byłej Jugosławii i Libii, ECOWAS w Liberii i Wspólnota Niepodległych Państw w Gruzji (Macfarlane 2013).

Innym ciekawym trendem stały się interwencje państw zachodnich w wojny domowe ze względów humanitarnych. Podczas zimnej



wojny jedynymi przykładami takiej interwencji były regionalne wyjątki jak indyjska inwazja na Bangladesz w 1971 roku, wietnamska inwazja na Kambodżę w 1978 roku, czy tanzańska inwazja na Ugandę w 1979 roku (Howorth 2013). Jednak aspekty humanitarne nie były głównym powodem wspomnianych interwencji i zostały one potępione przez społeczność międzynarodową, która pozostawała niechętna stosowaniu środków przemocy w obronie praw człowieka. Zakończenie rywalizacji supermocarstw rozpoczął okres prób dla systemów politycznych utworzonych podczas dekolonizacji w kontekście zimnowojennych podziałów i często politycznie i ekonomicznie zależnych od jednej ze stron żelaznej kurtyny. Ponadto upadek Związku Radzieckiego i rozpad bloku wschodniego pozwolił na zakwestionowanie całego powojennego kształtu Europy Środkowo-Wschodniej, czego najkrwawszym przykładem była Jugosławia. Na obszarze Bliskiego Wschodu zarówno sztuczne granice utworzone na konferencji w Wersalu w 1919 roku, jak również pozycje licznych w regionie starych dyktatorów znalazły się pod rosnącą presją społeczeństwa (Howorth 2013).

Bez ograniczeń dwubiegunowego systemu międzynarodowego i nadzoru Zachodu wszystkie te obszary generowały wewnętrzne kryzysy i brutalne wojny domowe, które ze względu na globalizację masowych środków przekazu nie mogły być dłużej ignorowane. Kraje rozwinięte zostały poddane ogromnej presji ze strony społeczeństw, aby chronić ofiary tych katastrof (Macfarlane 2013). Dodatkowo Rada Bezpieczeństwa ONZ uwolniona od rywalizacji ideologicznej pomiędzy jej stałymi członkami częściej reagowała na zagrożenia dla pokoju i

bezpieczeństwa międzynarodowego (Macfarlane 2013). Po 1989 roku międzynarodowe środowisko polityczne charakteryzowało się promowaniem demokracji, liberalizacji, stabilizacji i humanitaryzmu (Howard, Stark 2018). Przekonanie, że wspólnota międzynarodowa posiada prawo do interwencji, jeżeli suwerenna władza zaniedbuje swój obowiązek ochrony obywateli, zyskało międzynarodową akceptację i zalegitymizował ponad 20 interwencji humanitarnych między 1989 a 2013 rokiem. Fala „militarnego humanitaryzmu” rozpoczęła się wraz ze sprzymierzoną interwencją w północnym Iraku w 1991 roku, która miała uratować mniejszość Kurdyjską w Iraku przed represjami po nieudanym powstaniu po wojnie w Zatoce Perskiej (Knudsen 1996). Interwencje w Somalii, Bośni, Ruandzie i Haiti kontynuowały ten trend.

Konflikty wewnątrzpaństwowe i spory międzynarodowe pozostają nierozłącznie związane z powodu wzrostu agresywnych transnarodowych grup rebelianckich, które nie są ograniczone terytorialnością państwa narodowego. Ich fundusze i zasoby są dostarczane przez diaspory i zagranicznych patronów, ich bojownicy są rekrutowani za granicą, a ich bazy są zlokalizowane w krajach sąsiednich, z których mogą przeprowadzać ataki i gdzie mogą się schronić po zakończeniu akcji, lub w razie porażki (Salehyan 2007). Zagraniczni poplecznicy buntowników wykorzystują obcy wewnętrzny konflikt i wynikającego z niego anarchię jako schronienie od prześladowania w ich ojczystych krajach, możliwość zdobycia doświadczenia bojowego i bazę do zorganizowania przyszłego buntu w





krajach pochodzenia (Sela, Fitchstte 2014).

Przypadek Afganistanu wykazuje znaczenie interwencyjnej roli odegranej przez ruchy transnarodowe w wojnach domowych po 1989 roku. Chociaż przybyli z krajów arabskich mudżahedini nie przyczynili się w dużym stopniu do pokonania Sowietów, ich narracja stworzyła niespotykane zgromadzenie międzynarodowych działaczy islamskich i doprowadziła do stworzenia ponadnarodowej siatki dżihadu jak Al-Ka'ida (Miodownik, Barak 2014). Te organizacje stały się krytycznym międzynarodowym zagrożeniem dla bezpieczeństwa i zaoferowały wsparcie Bośniakom, Czeczenom i muzułmanom z Kaszmiru w ich walce z niemuzułmanami. W zamian za bezpieczne schronienie w połowie lat dziewięćdziesiątych, Al.-Kai'da zapewniła Talibom finansową i wojskową pomoc w afgańskiej wojnie domowej przeciwko Sojuszowi Północnemu, zmieniając równowagę sił na rzecz islamskich fundamentalistów (Macfarlane 2013). Al-Kaida używała Afganistanu jako bazy dla kampanii globalnego terroru, która doprowadziła do ataku na Stany Zjednoczone 11 września 2001 roku i przyczyniła się do amerykańskiej przeciwstawnej interwencji po stronie Sojuszu Północnego. Efektem działalności tej międzynarodowej organizacji było zniszczenie krajowego kontekstu politycznego, który umożliwiał im działalność i znacząca zmiana równowagi sił w wojnie domowej.

Zakończenie zimnej wojny stało się punktem zwrotnym w długiej historii międzynarodowych interwencji w wojny domowe. Postępująca regionalizacja wojen zastępczych, nowe uwarunkowania

wielobiegunowego systemu międzynarodowego, pojawienie się „militarnego humanitaryzmu” i wzrost znaczenia agresywnych transnarodowych podmiotów niepaństwowych stały się nieodłączną częścią myślenia na temat wewnątrzpaństwowym w kontekście międzynarodowych. Ogółem, zaniknięcie rywalizacji między supermocarstwami zmieniły uczestniczące podmioty, ich rolę i przyczyny międzynarodowych interwencji w wojny domowe.



Bibliografia

- Abiew, F. (1998). Assessing Humanitarian Intervention in the Post-Cold War Period: Sources of Consensus. *International Relations*, 14(2), str.61-90.
- Aning, E. (2000). War to peace: Dilemmas of multilateral intervention in civil wars. *African Security Review*, 9(3), str.19-33.
- Belcastro, F. (2017). From Domestic to Regional: The Civil War Conundrum and the Cases of Syria and Algeria. *Civil Wars*, 19(2), str.198-219.
- Best, A., Hanhimaki, J., Maiolo, J. and Schulze, K. (2014). *International History of the Twentieth Century and Beyond*. 3rd ed. Taylor & Francis Group.
- Brown, S. (2016). Purposes and pitfalls of war by proxy: A systemic analysis. *Small Wars & Insurgencies*, 27(2), str.243-257.
- Chandler, D. (2004). The responsibility to protect? Imposing the 'Liberal Peace'. *International Peacekeeping*, 11(1), str.59-81.
- Clausen, M. (2015). Understanding the Crisis in Yemen: Evaluating Competing Narratives. *The International Spectator*, 50(3), str.16-29.
- Hanau Santini, R. (2017). A New Regional Cold War in the Middle East and North Africa: Regional Security Complex Theory Revisited. *The International Spectator*, 52(4), str.93-111.
- Hokayem, E. (2014). Iran, the Gulf States and the Syrian Civil War. *Survival*, 56(6), str.59-86.
- Howard, L. and Stark, A. (2018). How Civil Wars End: The International System, Norms, and the Role of External Actors. *International Security*, 42(3), str.127-171.
- Howard, L. and Stark, A. (2018). Why Civil Wars Are Lasting Longer. *Foreign Affairs*, 97(2).
- Howorth, J. (2013). Humanitarian intervention and post-conflict reconstruction in the post-Cold War era: a provisional balance-sheet. *Cambridge Review of International Affairs*, 26(2), str.288-309.
- Hughes, G. (2014). Syria and the perils of proxy warfare. *Small Wars & Insurgencies*, 25(3), str.522-538.
- Kalyvas, S. (2001). "New" and "Old" Civil Wars: A Valid Distinction?. *World Politics*, 54(01), str.99-118.
- Kalyvas, S. and Balcells, L. (2010). International System and Technologies of Rebellion: How the End of the Cold War Shaped Internal Conflict. *American Political Science Review*, 104(03), str.415-429.
- Knudsen, T. (1996). Humanitarian intervention revisited: Post-cold war responses to classical problems. *International Peacekeeping*, 3(4), str.146-165.
- Kreps, S. (2008). When Does the Mission Determine the Coalition? The Logic of Multilateral Intervention and the Case of Afghanistan. *Security Studies*, 17(3), str.531-567.
- Macfarlane, N. (2013). *Intervention in Contemporary World Politics*. London: Oxford University Press.
- Marshall, Alex (2016) From civil war to proxy war: past history and current dilemmas, *Small Wars & Insurgencies*, 27:2, 183-195
- Miodownik, D. and Barak, O. (2014). *Nonstate actors in intrastate conflicts*. Philadelphia: University of Pennsylvania Press.
- Mumford, A. (2013). Proxy Warfare and the Future of Conflict. *The RUSI Journal*, 158(2), str.40-46.
- Mundy, J. (2011). Deconstructing civil wars. *Security Dialogue*, 42(3), str.279-295.
- Newman, E. and DeRouen, K. (2014). *Routledge handbook of civil wars*. Abingdon: Routledge.
- Salehyan, I. (2011). *Rebels without borders*. Ithaca, N.Y: Cornell University Press.
- Strachan, H. and Scheipers, S. (2011). *The changing character of war*. Oxford: OUP Oxford.



# Bliski Wschód po Ameryce

Wojciech Tomaszewski



Trwająca niemal pół wieku dominacja USA na Bliskim Wschodzie dobiega końca. Stany Zjednoczone Ameryki, redefiniują swoje globalne interesy i strategiczne cele czując się zagrożone przez Chiny. Do konfrontacji z tym przebudzonym azjatyckim kolosem, USA zmuszone są zamykać różnego rodzaju „fronty” w innych częściach świata, w tym na Bliskim Wschodzie. Amerykanie już kilkanaście lat temu zaczęli ograniczać swoją aktywność w Ameryce Południowej i bardzo zmniejszyli zaangażowanie w Afryce. Obecnie także starają się ograniczać swoją obecność w innych regionach świata. Ostatnim takim przykładem jest porozumienie z Talibami w Afganistanie kończące najdłuższą w historii USA wojnę. Trwająca 19 lat interwencja USA i sił NATO w tym kraju dobiega końca. W ciągu 14 miesięcy wojska Paktu Północnoatlantyckiego stopniowo opuszczają Afganistan. Stany Zjednoczone nie wszędzie jednak się wycofują. Nie są w stanie stać się nieobecny w Europie, jeśli nadal chcą zachować pozycję supermocarstwa. Tutaj znajduje się kilka największych gospodarek świata, a sama Unia Europejska ma PKB większe niż USA. Obecność Stanów Zjednoczonych jest tym bardziej konieczna, ponieważ europejcy sojusznicy zaczynają coraz bardziej emancypować się spod ich wpływów i coraz głośniej mówią o nowym, postamerykańskim świecie. Prezydent Francji Emanuel Macron stwierdził, że NATO cierpi na „martwicę mózgu” i Europejczycy powinni dogadać się z Rosją. Inna sytuacja jest na Bliskim Wschodzie. Tam amerykańscy sojusznicy mają odmienny punkt widzenia. Chcą nadal obecności USA. Ameryce nie grozi, że na Bliskim Wschodzie powstanie jakiś gigantyczny antyamerykański blok w

rodzaju porozumienia Francja-Niemcy-Rosja, który wypchnie USA z kontynentu, a jaki zdają się sugerować działania Paryża.

W dodatku po rewolucji łupkowej w USA i znacznym zwiększeniu wydobycia ropy naftowej w samej Ameryce to supermocarstwo stało się niezależne od dostaw węglowodorów z Bliskiego Wschodu. Skutkiem tego znaczenie Bliskiego Wschodu w planach amerykańskich polityków bardzo zmalało. Z punktu widzenia interesów USA, Bliski Wschód staje się wyraźnie trzecim co do ważności teatrem działań, po Azji Wschodniej i Europie Środkowo-Wschodniej. Dla Amerykanów najbardziej pożądanym stanem na Bliskim Wschodzie byłaby równowaga pomiędzy najważniejszymi lokalnymi graczami, wzajemnie się blokującymi w celu niedopuszczenia do wykreowania regionalnego lidera. Wycofanie się Amerykanów nie oznacza jednak zupełnego opuszczenia regionu. Przykładem jest tzw. porzucenie syryjskich Kurdów, które w naszej publicystyce zaczęto przedwcześnie kojarzyć z Jałtą. Amerykanie ostatecznie zostali w Syrii. Zmienił się tylko cel. Zamiast chronić Kurdów, zdecydowali się chronić syryjskie pola naftowe, zresztą w porozumieniu z Kurdami. Ich strategią jest faktyczne ograniczanie obecności militarnej do niezbędnego minimum przy zachowaniu szczątkowych sił, pozostawionych w bazach, mających odgrywać rolę przyczółków, gdy zajdzie pilna potrzeba powrotu. Wyjątkiem jest region Zatoki Perskiej. Tam Amerykanie nie osłabiają swoich sił, monitorując swobodną żeglugę w cieśninie Ormuz.



## Dekompozycja amerykańskiego patronatu

Amerykańska dominacja na Bliskim Wschodzie nigdy nie była pełna i historycznie trwała przez raczej krótki okres. Amerykanie stopniowo rozbudowali swoje wpływy. Przełomem były lata 50. XX w. Wtedy to Turcja obawiająca się ekspansji Związku Sowieckiego przystąpiła do NATO. W tych latach USA zawarły dwustronne porozumienie o współpracy militarnej z Arabią Saudyjską będące nieformalnym sojuszem wojskowym. W 1953 r. CIA była jednym z głównych aktorów obalenia premiera Iranu Mohammada Mosaddegha i patronowała rozbudowie autorytarnej władzy szacha Mohammada Rezy Pahlawiego. Wbrew powszechnym opiniom stosunki z Izraelem od początku nie były najlepsze. Za państwo sprzyjające Izraelowi w pierwszych latach jego istnienia uważano Związek Sowiecki. Warto zauważyć, że podczas inwazji wojsk Izraela, Wlk. Brytanii i Francji na Egipt w 1956 r. zarówno USA, jak i sowieci potępili agresorów. Oba te supermocarstwa w ten sposób wypychały wpływy dawnych mocarstw kolonialnych z Bliskiego Wschodu.

Powstanie specjalnych relacji amerykańsko-izraelskich to okres pomiędzy dwiema wojnami 1956 – 1967. W tym czasie socjalistyczny prezydent Egiptu Gamal Naser, podobnie jak Syria związał się politycznie ze Związkiem Sowieckim. W tej sytuacji bardzo mocno rozwinęły się stosunki pomiędzy Tel Awiwem i Waszyngtonem, które uczyniły Izrael opoką amerykańskich interesów na Bliskim Wschodzie. W drugiej połowie lat 70. XX w. USA odniosły jeszcze jeden sukces. W 1976 r. prezydent Egiptu Anwar as-Sadat

wypowiedział Moskwie układ o przyjaźni i współpracy oraz zabronił sowieckiej flocie korzystania z egipskich portów. Przejście Egiptu do amerykańskiego obozu zakończyło proces budowania dominacji USA na Bliskim Wschodzie. Jej szczyt przypada na lata 1976-1978, kiedy to wszystkie najważniejsze państwa tego regionu (Arabia Saudyjska, Egipt, Iran, Izrael, Turcja) były w amerykańskim obozie, jako junior partnerzy Waszyngtonu.

Dekompozycja tego układu także obyla się stopniowo. Najpierw USA straciły Iran. Rewolucja islamska, która obaliła szacha w 1979 r., przybrała niemal od razu antyamerykański charakter i USA z sojusznika stał się największym wrogiem, nazywanym w Teheranie „wielkim szatanem”. Ten stan trwa do dziś. Drugim państwem, które znacznie rozluźniło związki z USA jest Turcja. Jej liderzy uznali, że w sytuacji rozpadu Związku Sowieckiego amerykański parasol militarny jest im niepotrzebny. Do dekompozycji tego układu przyczynili się też sami Amerykanie. Inwazja na Irak w 2003 r. wywołała chaos w tej części regionu, a „arabska wiosna”, której jednym ze źródeł była polityka prezydentów George’a W. Busha i Baracka Obamy promująca wprowadzenia demokracji w arabskich krajach rozbiła ich stabilizację.

Po stronie USA nadal pozostały: Arabia Saudyjska, Egipt i Izrael, ale każde z nich respektując interesy USA, prowadzi swoją własną niezależną politykę zagraniczną w szerszym zakresie niż to było w poprzednich dekadach. Ostatnim przykładem jest decyzja Arabii Saudyjskiej o gwałtownym obniżeniu cen ropy naftowej, która uderza nie tylko w producentów tego surowca w Rosji, ale także w USA.





## Dwa obozy

W wyniku wycofywania się USA, państwa regionu zmuszone były zmienić swoją strategię bezpieczeństwa, tym bardziej że wraz z tym procesem trwają wojny domowe w Syrii, Jemenie i Libii, a do gry weszli nowi aktorzy: Rosja i w dalszej kolejności Chiny. Na Bliskim Wschodzie w wyniku tych zmian ukształtowały się dwa nieformalne ugrupowania o dość luźnych powiązaniach.

Do pierwszego z nich należą: Arabia Saudyjska, Egipt, Jordania oraz Kuwejt, ZEA i Oman. One mają jawne poparcie USA i ciche Izraela. Do drugiego z nich należą: Iran, Turcja i Katar, mające dość luźne poparcie Rosji i Chin. Należy przy tym dodać, że pierwsze ugrupowanie ma znacznie mniej sprzecznych interesów między sobą niż drugie. Drugie ugrupowanie nie stanowi żadnego monolitu. W równym stopniu łączą ich wspólne, jak i dzielą egoistyczne interesy. Te pierwsze to pozbycie się wpływów USA w regionie. Te drugie to chęć wykrojenia sobie jak największej porcji „bliskowschodniego tortu”, kosztem obojętnie jakich państw.

Istnieje także trzecia grupa państw, które są rozgrywane przez oba ugrupowania. To państwa upadłe lub niemające odpowiednich sił, żeby przeciwstawić się silniejszym graczom. To Syria, Libia, Irak, Jemen i być może Liban. Rywalizacja i sojusze na Bliskim Wschodzie zawsze charakteryzowały się dużą zmiennością. Obecna sytuacja jest tego modelowym przykładem.

## Strategie i taktyki lokalnych graczy

Iran – strategicznym celem tego szyickiego państwa jest zbudowanie tzw. szyickiego półksiężyca, czyli bloku państw pod batutą Teheranu oraz zajęcie pozycji muzułmańskiego lidera na Bliskim Wschodzie. W skład tego bloku wchodziłyby: Iran, Irak, Syria oraz szyicka część Libanu. Iran jest nie tylko największym państwem szyickim, ale też państwem mającym największy procent szyitów, prawie 95 proc. populacji kraju. Swoją strategię Iran realizuje na dwa sposoby. Pierwszy to zbrojna i materialna pomoc dla ww. państw. W Iraku ma ona postać narzucenia dominacji poprzez zarówno sponsorowanie miejscowych sprzyjających im szyitów, tworzenie zbrojnych milicji szyickich, jak i próby kontrolowania życia politycznego tego kraju. Narzędziem są oddziały irańskiego Korpusu Strażników Rewolucji, w tym specjalne oddziały elitarniej jednostki Kuds stacjonujące w Iraku. W Syrii irańskie oddziały odegrały trudną do przecenienia rolę w wygraniu wojny domowej przez prezydenta Bashara al-Asada. W Libanie Iran zajmuje się przede wszystkim finansowaniem i szkoleniem oddziałów szyickiej terrorystycznej organizacji Hezbollah, które również wzięły udział w wojnie domowej w Syrii.

Drugi sposób oparty jest na konfrontacji z koalicją państw arabskich, przede wszystkim z Arabią Saudyjską, która jest traktowana jako główny przeciwnik do dominacji na Bliskim Wschodzie. Z tym państwem Iran prowadzi zastępczą wojnę w Jemenie. Warto zauważyć, że Iran modyfikuje swoje działania. Początkowo strategia Teheranu była oparta całkowicie o ideologię szyicką i szyicki mesjanizm, których celem była ekspansja islamskiej rewolucji na całym świecie. Z tego powodu od początku uznano za strategicznego wroga Izrael, nazwany „małym



szatanem”, a który z powodów geopolitycznych powinien być sojusznikiem perskiego Iranu, balansującym przewagę arabskiego świata.

W ostatnich latach polityka Iranu nabiera więcej cech realizmu. Dowodem na to jest porozumienie z jednym ze śmiertelnych wrogów, sunnickimi afgańskimi Talibami, czy wcześniejsza nuklearna współpraca irańskiej teokracji, że skrajnie ateistyczną Koreą Północną. Pozycja Iranu jako pretendenta do zajęcia pozycji regionalnego lidera jest poniekąd „zasługą” Amerykanów. Znienawidzony przez Teheran „wielki szatan”, przyczynił się do eliminacji wrogów Iranu. Amerykanie zlikwidowali rządy Saddama Husajna w Iraku i Talibów w Afganistanie, jednocześnie spychając te państwa w stan chaosu. W ten sposób Iran, który po długiej wojnie z Irakiem (1980-1988) znajdował się w ogromnym kryzysie finansowym, uzyskał dwie dekady spokoju na odbudowę państwa.

Największe zagrożenie dla Iranu znajduje się jednak nie na zewnątrz, ale wewnątrz kraju, gdzie prawdopodobnie ogromna większość ludności jest zdecydowanie wroga rządów duchownych oraz ich kosztownej polityce budowania „szyckiego imperium”, zamiast inwestowania kapitałów we własnym państwie.

Jaka jest realna możliwość zbudowania pozycji regionalnego lidera przez Iran? To idea trudna do zrealizowania. Dominacja Iranu w Iraku już budzi protesty w tym państwie. Iraccy szyici nie chcą, żeby ich kraj stał się miejscem konfrontacji pomiędzy Persami a Amerykanami. Oni też nie chcą, żeby ci pierwsi narzucali im swoje rządy. Na jesieni

ub. roku doszło do gwałtownego wystąpienia irackich szyitów przeciwko szyickiemu Iranowi. W świętym mieście An-Nadżaf spalono irański konsulat. Podobna sytuacja panuje w Syrii. Rządzący tym krajem alawici (odłam muzułmanów luźno związany z szyizmem) chętnie przyjęli pomoc Iranu udzieloną im w wojnie domowej, ale nie zamierzają się mu podporządkować. Prezydent al-Asad stara się ograniczać ich wpływy i balansuje je wpływami Rosji. Do tego należy też dodać historyczną niechęć panującą pomiędzy Arabami i Persami. To w sumie powoduje dość małą realność zbudowania ścisłego bloku szyckiego zaplanowanego w Teheranie, a tym bardziej zaakceptowania przez inne państwa arabskie Iranu jako regionalnego lidera.

Arabia Saudyjska – strategią tego strażnika świętych miejsc islamu, Mekki i Medyny jest w zasadzie zachowanie swojej pozycji. Saudyjczycy próbowali zaktywizować swoją politykę zagraniczną, ale ponieśli raczej porażki. Nie udało im się zdobyć wpływów w Syrii podczas wojny domowej w tym kraju. Przegrali tam z innym graczami. Nie udało im się uzyskać wpływów wśród irackich Kurdów dążących do niepodległości. W wojnie domowej w Jemenie wspierając legalny rząd, ponoszą kompromitujące porażki z szyickimi zajdytami (Huti) finansowanymi i zbrojonymi przez Iran. To zaskakujące niepowodzenie, biorąc pod uwagę, że saudyjska monarchia ma trzeci co do wielkości wojskowy budżet na świecie - 85 mld USD. Saudowie czując się mocno zagrożeni przez Iran, zdecydowali się nawet nawiązać nieformalne relacje z wyklętym przez nich od początku Izraelem.

Dynastia wydaje się podzielona co do właściwej strategii. Część rządzących



książąt, którym przewodzi następca tronu książę Muhammad ibn Salman, chce reformować kraj i prowadzić bardziej asertywną politykę zagraniczną, wychodząc z realistycznego założenia, że głównym wrogiem, nie jest Izrael, a Iran głoszący hasła rewolucji islamskiej i obalenia arabskich monarchii. Inni nie chcą zmian, mimo że wojskowe porażki w Jemenie w znacznej mierze są efektem problemów strukturalnych. Zapóźniony system oświaty produkuje żołnierzy mających problemy z obsługą najnowocześniejszego technologicznie sprzętu wojskowego. Do tego rządząca dynastia Saudów nie może też być całkiem pewna poparcia swojego społeczeństwa. Z tych powodów obsługa najbardziej zaawansowanego sprzętu jest często powierzana zagranicznym najemnikom, a ci niechętnie ryzykują życie w imię ambicji swoich mocodawców. Arabia Saudyjska nie jest państwem w fazie przedrewolucyjnej, ale w okresie nadchodzących zmian, niezbędnych, żeby zacząć nadrobić cywilizacyjne zapóźnienia. W obecnej sytuacji tego kraju nie stać, żeby prowadzić aktywną politykę zagraniczną, która wykreowałaby ich na regionalnego lidera. W poczuciu zagrożenia przez Iran Saudowie koncentrują się na obronie swoich pozycji.

Egipt na amerykański odwrót zareagował dość rozsądnie. Swoją osłabioną pozycję zaczął balansować przy pomocy innego mocarstwa. Nawiązał ściślejsze relacje z Rosją, dokonując nawet zakupów wojskowych samolotów w tym kraju, mimo protestów USA. Ten najludniejszy kraj arabski, który właśnie przekroczył 100 mln mieszkańców od lat zmagają się z kryzysem politycznym i gospodarczym ograniczającym jego

polityczne aspiracje. Rządzący prezydent marszałek polny Abdel Fattah al-Sisi, zwyczajem liderów państw autorytarnych wygrywa wybory, mając 97% poparcia, ale o jego faktycznym poparciu świadczy fakt, że zaledwie 41% uprawnionych bierze udział w wyborach. To dowodzi, że wojskowi rządzący krajem muszą liczyć się ze społeczną rewoltą. Słaby ekonomicznie Egipt, ma ostatnio na papierze dobre wyniki gospodarcze (wzrost PKB powyżej 5%), ale ta nadwyżka jest zawłaszczana przez bardzo wąską, skorupową elitę. Ten stan państwa powoduje, że Egipt nie zalicza się do najaktywniejszych graczy w regionie. Znajdując się geograficznie bardziej na peryferiach niż w centrum bliskowschodnich konfliktów, czuje się bezpieczny. Ostatnio jednak dość niespodziewanie u jego zachodniej granicy pojawiły się tureckie wojska wysłane w celu walki o wpływy w targanej domową wojną Libii. Wejście niespodziewanego gracza w bezpośrednią strefę wpływu Egiptu, z pewnością zmusi Kair do większej aktywności, tym bardziej że islamistyczny prezydent Turcji Recep Erdogan krytykował nieraz rządy egipskich wojskowych jako tyranie, a ponadto zakwestionował granice egipskiej wyłącznej strefy ekonomicznej, bogatej w złoża gazu.

Egipt ze względu na swoją populację, strategiczne położenie, kulturowy wpływ w arabskim świecie ma poważne atuty w konkurencji o pozycję regionalnego lidera, ale ze względu na relatywnie słabą gospodarkę oraz sytuację wewnętrzną nie jest gotowy do prowadzenia polityki w tym kierunku.

Izrael ma kilka strategicznych celów. Najważniejszym jest utrzymanie bezpieczeństwa. Ono jest ważniejsze niż w przypadku innych krajów,



ponieważ jego utrata jest prawie równoznaczna z zagładą państwa. Drugim strategicznym celem jest zwiększenie swojej głębi strategicznej przez ostateczną aneksję Wzgórz Golan i terenów Zachodniego Brzegu Jordanu. Do tego też jest potrzebna co najmniej życzliwa neutralność wielkich mocarstw. Trzecim celem jest posiadanie protektora, który by to bezpieczeństwo w znacznym stopniu gwarantował. Z tego powodu Izrael jest największym przegranym amerykańskiego odwrótu z regionu, który następuje paradoksalnie podczas prezydentury, być może najbardziej proizraelskiego prezydenta w historii USA. Czwartym celem strategicznym jest niedopuszczenie do powstania antyizraelskiej koalicji państw arabskich. Sprzyjają zresztą temu ustawiczne konflikty między nimi. Taktyką jest gospodarcze związanie tych państw z Izraelem, poprzez wspólne gospodarcze przedsięwzięcia z sąsiadami, np. izraelskie dostawy gazu do Egiptu i Jordanii.

Taktyką Izraela jest też natychmiastowe działanie, nawet z wyprzedzeniem, w przypadku przewidywanego zagrożenia. Na amerykański odwrót Izrael zareagował niemal natychmiast, pokazując duży stopień niezależności od Waszyngtonu. Nawiązał bliskie relacje z Rosją, która ma mocną pozycję w Syrii. Dzięki temu, jak na razie nie ma stamtąd raketowych ataków na Izrael, którymi groził ekspedycyjny korpus irański stacjonujący w tym państwie. Izrael poszerzył także gospodarcze relacje z Chinami, czego najbardziej znanym, ale nie jedynym przykładem jest wydzierżawienie Chińczykom portu w Hajfie, gdzie wpływają okręty 6. Floty US Navy. To zostało najgorzej przyjęte w Stanach Zjednoczonych, które zażądały, żeby Izrael wycofał się z tej umowy.

Izrael dąży również do splitu w relacjach z mocarstwami, ponieważ uważa się, że to one, a nie państwa muzułmańskie będą miały decydujący wpływ na bezpieczeństwo kraju. Z tego powodu mimo wycofywania się Amerykanów, Izrael nadal stara się utrzymywać relacje z USA na dotychczasowym poziomie z jednoczesnym polepszeniem stosunków z Rosją i z Chinami.

Strategią Izraela nie jest ekspansjonizm, ale przetrwanie, dlatego też to państwo jest najbardziej zainteresowane równowagą na Bliskim Wschodzie i brakiem arabskiej jedności.

Turcja to klasyczny przypadek państwa, które zamieniło realpolitik na politykę ideologiczną opartą o osmański imperializm z próbą cywilizacyjnego zwrotu w kierunku islamu. Kierowanie się przesłankami ideologicznymi w polityce zagranicznej niemal zawsze odbywa się kosztem swoich własnych realnych interesów. W przypadku Turcji taka zmiana skutkuje, pogorszeniem relacji z większością sąsiadów, a także z innymi państwami. Ankarą odepchnięta od członkostwa w UE skierowała swoją ekspansję w kierunku Bliskiego Wschodu. Pierwszym celem miała być rozbita Syria, ale tutaj została powstrzymana przez zgodny polityczny front Rosji i Iranu, które pomagają utrzymać się przy władzy prezydentowi al-Asadowi. Za jedyny sukces Turcji można uznać powstrzymanie się irackich Kurdów przed ogłoszeniem niepodległości.

Turcja ze wszystkich regionalnych państw mających aspirację do objęcia politycznego przywództwa posiada największy potencjał, zarówno gospodarczy, jak i militarny, żeby zostać liderem. Niemniej ambicje Ankary oraz brak elastyczności



prezydenta Erdogana (cecha polityków kierujących się ideologią, a nie pragmatyzmem) bardzo szybko spowodowała polityczne osamotnienie. Ten stan mimo formalnej poprawy relacji z Rosją i Iranem bardzo ograniczył jej polityczne możliwości ekspansji. Nieformalni „sojusznicy” (Moskwa i Teheran) bardzo dbają, żeby Ankara nie urosła zbyt w siłę, a arabski świat jest historycznie bardzo niechętny Turkom.

Nowi gracze zewnętrzni – Rosja i Chiny. W przypadku Rosji jest to powrót do regionu, gdzie Związek Sowiecki miał silną pozycję w ubiegłym wieku. Jej obecne zaangażowanie w wojnę domową w Syrii miało na celu odbudowę pozycji w regionie a także na globalnej arenie. Pozycja Rosji na Bliskim Wschodzie nie jest dominująca. Moskwy nie stać na wysłanie dużej lądowej armii do regionu, a tylko w takim wypadku można mówić o wypełnieniu próżni po USA. Wpływy Rosji w są jednak na tyle silne, że może blokować pewne inicjatywy, ale za słabe, żeby kreować ogólny rozwój sytuacji.

Jeszcze inną pozycję zajmują Chiny, które dopiero wchodzą do regionu jako duży gospodarczy gracz i inwestor. Pekin na Bliskim Wschodzie stosuje swoją znaną strategię. Najpierw zdobywa wpływy gospodarcze, które potem przemienia na wpływy polityczne. Wydaje się, że Chiny stosując bardzo pragmatyczną politykę, mogą w dalszej przyszłości stać się najważniejszym graczem na Bliskim Wschodzie w postamerykańskiej erze, jeśli USA rzeczywiście nie podejmą rywalizacji w tym regionie.

Słabość lokalnych graczy. Wszystkie regionalne państwa mogą odegrać ważniejszą rolę w regionie, mają

poważne wewnętrzne problemy. Iran, Arabia Saudyjska i Egipt są zagrożone wewnętrznymi rebeliami. Izrael ma egzystencjalne problemy z Palestyńczykami, a Turcja z Kurdami. To bardzo osłabia ich plany zdobycia dominującej pozycji w regionie. Izrael jako państwo żydowskie otoczone arabskimi sąsiadami zajmuje postawę defensywną. Persowie oraz Turcy nie uzyskują żadnej akceptacji świata arabskiego jako liderzy w regionie. Arabowie, będący najliczniejszą nacją na Bliskim Wschodzie są podzieleni i permanentnie skłócenii między sobą. Nie są zdolni do wyłonienia własnego lidera. Przewidywana przyszłość regionu to stan obecny, stan politycznego chaosu i zmieniających się sojuszy.





Ścieżki armeńskiej armii:  
przełomowe momenty w historii  
powstania, pozycja armii i  
wyzwania przed którymi dziś stoi

Ani Minasyan



Na początku roku Siły Zbrojne Republiki Armenii świętowały kolejną rocznicę powstania, która datuje się dokładnie na 28 stycznia 1992 roku. Przez ostatnie 28 lat armia armeńska przeżyła różne momenty przełomowe, z których, można powiedzieć, że wyszła zwycięsko. Bez silnej armii zdecydowanie trudniej by było Armenii utrzymać aż do dziś proklamowaną na początku lat 90 niepodległość. Żadne państwo bez silnej armii nie może czuć się na tym świecie bezpiecznie, zwłaszcza, jeżeli został uruchomiony wyścig zbrojeń. Jeżeli Armenia chce zapewnić dla siebie lepszą pozycję w regionie, musi zdecydowanie pracować między innymi nad wzmocnieniem siły militarnej.

## Trochę historii

Jako początek kształtowania się armii armeńskiej podaje się rok 1988, kiedy miała miejsce eskalacja stosunków armeńsko-azerbejdżańskich w ramach ruchu karabachskiego. To ze względu na te wydarzenia, powstały różne oddziały ochotników, które później miały stać się częścią nowej armii.

Wymawiając ogólnie termin „armia”, pierwsze skojarzenia, które przychodzą do głowy każdej racjonalnej osoby: czym ona jest, będzie na pewno żołnierz w mundurze, koszary, strażnik honoru, parada i przysięga.<sup>1</sup> „Armia armeńska” 1988 roku nie wyglądała tak. Należy podkreślić, iż nie było wtedy jeszcze państwa niepodległego jako takiego. Ówczesna armia była czymś innym, czymś wyższym. Była nim rosnąca świadomość społeczeństwa ormiańskiego, że tylko własne siły

zbrojne mogą zagwarantować bezpieczeństwo ludzi i społeczeństwa. Były nim również oddziały ochotnicze (około 80), które były gotów walczyć na froncie z wrogiem.<sup>2</sup> Większość pewnie zdawała sobie sprawę, że prawdopodobnie już nie wróci do domu. Wiedzieli, że nieprzyjaciel jest potężniejszy i liczbowo, i militarnie. Wierzyli jednak w to, iż mają przewagę w innych aspektach: to znaczy wiara w jedność i gotowość do walki o „swoje”. Rzeczywiście te czynniki odegrały niezmiernie ważną rolę, nie tylko w latach 90., ale również w późniejszym okresie.

Armenia ogłosiła niepodległość w 1991 roku, choć już rok wcześniej przyjęta została deklaracja niepodległości, która otworzyła nowe prawne i praktyczne perspektywy dla stworzenia armii narodowej. We wrześniu tego samego roku utworzono specjalny pułk w Erywaniu i pięć pułków w Ararat, Goris, Vardenis, Dżajwan i Meghri. W 1991 r. decyzją rządu nowopowstałej Republiki Armenii powołano Komitet Obrony Państwa przy Radzie Ministrów. Podobna struktura działała już w Górskim Karabachu. Ułatwiło to znacznie zadanie koordynowania operacji obronnych Armenii, Artsakh i Shahumyan w trudnych warunkach, a jednocześnie stało się podstawą, na której nieco później miało powstać Ministerstwo Obrony.<sup>3</sup> Niezwykle ważną rolę odegrał wtedy Wazgen Sargsjan, pierwszy Minister Obrony i założyciel armii armeńskiej. Jego przekazy i przemówienia natchnęły wielu ochotników do walki na froncie. Był on niezwykle postacią, która po tragicznej śmierci w 1999 roku, zostawiła swój charyzmatyczny ślad w armii.

<sup>1</sup> Historia, w: <http://www.mil.am/hy/libraries/2>, dostęp: luty 2020.

<sup>2</sup> Ibidem.

<sup>3</sup> Ibidem.



Ostatecznie powstanie armii narodowej przypieczętowała decyzja o powołaniu Ministerstwa Obrony z 28 stycznia 1992 roku. W maju 1992 r. ministerstwo rozpoczęło pierwszy pobór na terytorium Republiki, opierając się na konsekwentnej tradycji uzupełniania armii poborowej.<sup>4</sup> W skład armii narodowej wchodził również żołnierze, oficerowie i generałowie byłej Armii Radzieckiej. Ormianie zdali sobie sprawę, że muszą ich przyjąć, ponieważ potrzebowali doświadczonych wojskowych. Może pojawić się pytanie, dlaczego radzieccy żołnierze chcieli walczyć obok Ormian? Kiedy upadł ZSRR, wszyscy ci, którzy służyli w radzieckiej armii stracili pracę i „cel życia”. Kaukaz w tym czasie był najlepszym miejscem, by się odnaleźć i nie zostać bez niczego. Część z nich brała udział w wojnach etnicznych na Kaukazie Północnym, a część dołączyła do wojsk Zakaukazia.

Pierwsza połowa 1992 roku była dla oddziałów armeńskich okresem pełnym sukcesów, natomiast od czerwca tego samego roku sprawy nieco się zmieniły. Oddziały azerskie zaczęły prowadzić ataki na dużą skalę, przez co armeńskie siły musiały się wycofać. Wielu zaczęło już wątpić w zwycięstwo. Każdego dnia ginęli żołnierze. Oprócz tego, nowo powstałe państwo było bardzo słabe gospodarczo, przez co wiele osób wyemigrowało. Koniec lat 80., a początek 90. był zdecydowanie bardzo emocjonującym okresem dla Ormian. Żołnierze walczący na froncie znali jednak swój cel. Wierzyli, że nie mogą się wycofać i poddawać, ponieważ wszyscy ci, którzy czekają w kraju, liczą na nich. Ostatecznie w

1994 roku, Azerbejdżan wystąpił o podpisanie rozejmu, nie mając dużego wyboru. Nie tylko ogromne straty, ale również sprawy wewnętrzne w państwie azerskim, przyczyniły się do takiego przewrotu wydarzeń.

5 maja 1994 roku w Biszkeku podpisany został protokół na temat zawieszenia broni między trzema stronami: Republiką Azerbejdżańską, Republiką Armenii i Republiką Górskiego Karabachu. Na początku wystąpił wielki problem po stronie azerskiej, z powodu pojawienia się 3 strony, w postaci Górskiego Karabachu. Chodź należy podkreślić, iż Karabach nie był reprezentowany tylko przez przedstawiciela Ormian. Podpisanie jednak dokumentu nawet w takim składzie, oznaczało dla Azerbejdżanu uznanie Górskiego Karabachu jako „państwa niepodległego”. Ostatecznie jednak nie mając innego wyjścia, strona azerska podpisała dokument, który po kilku dniach wszedł w życie, zapewniając zawieszenie broni wielokrotnie do dziś łamane.

## Wojna czterodniowa

W nocy 1 na 2 kwietnia 2016 roku doszło do gwałtownych walk azersko-armeńskich o Górski Karabach. Analizując przebieg wojny oraz działania podjęte przez każdą stronę, można twierdzić, że to siły azerskie zaczęły atak na tak dużą skalę. Armenia i Górski Karabach nie były gotowe w tym czasie prowadzić walki, zwłaszcza, że nie spodziewano się takiego obrotu sytuacji. Oczywiście wiele spraw nadal pozostaje niewyjaśnionych dla analityków i zwykłych ludzi, ale jedno jest pewne, iż wojna czterodniowa nie była przewidywana przez siły armeńskie. Do tej pory wygłaszane są opinie, że żołnierze na froncie nie mieli

<sup>4</sup> T. Hakobyan, Հայկական բանակի ստեղծումը և պաշտպանության բոլոր նախարարները. 1918-2019, w: <https://www.civilnet.am/news/2019/01/28/Հայկական-բանակի-ստեղծումը-և-պաշտպանության-բոլոր-նախարարները-1918-2019/353414>, dostęp: luty 2020.



wystarczającej ilości amunicji i broni. Gdyby Armenia zaczęła wojnę, zapewne zaopatrzyłaby się w odpowiednie uzbrojenie, co nie było takie łatwe. Warto również zwrócić uwagę na jeden aspekt, który może mieć istotne znaczenie przy rozumieniu tego, dla której strony rozpoczęcie wojny byłoby bardziej opłacalne. Otóż wiadomo, iż Azerbejdżan w opisanym okresie miał ciężką sytuację ekonomiczną. Prezydent Ilham Alijew musiał w jakiś sposób uspokoić społeczeństwo i najlepszym rozwiązaniem wydawała się wojna. W ten sposób wydarzenia z początku kwietnia stały się pretekstem do tego, aby uciszyć niezadowolone społeczeństwo.

Gwałtowne walki trwały do 5 kwietnia, po czym od samego początku obie strony, zwłaszcza Azerbejdżan dążyły do zawieszenia broni. Wielką rolę odegrała Rosja. Można nawet twierdzić, że dzięki niej udało się zakończyć walki na dużą skalę. Pozostaje ważne pytanie, czy Moskwa od początku nie wiedziała o zamierzeniach Alijewa. Pojawiły się nawet głosy, że Rosja i Azerbejdżan mogły działać w porozumieniu. Niestety odpowiedzi na te pytania są nadal niejasne, natomiast działania podjęte przez obecne armeńskie władze (w 2019 roku przy Zgromadzeniu Narodowym utworzona została specjalna komisja śledcza) mogą wskazywać na to, że wydarzenia z 2016 roku mają jakąś niewyjaśnioną stronę. Pojawiają się sugestie, że armeński rząd mógł być w jakiś sposób współodpowiedzialny za wybuch walk. Mimo twierdzeń przewodniczącego komisji Andranik Koczarian, że śledztwo nie będzie miało charakteru politycznego, to jednak faktem jest, iż komisja będzie próbowała znaleźć odpowiedzi na pytania, które w społeczeństwie krążą i są niewyjaśnione.

Wojna czterodniowa pokazała jednak, czym jest siła i jedność narodowa w poszczególnych państwach. Zdecydowanie należy zaznaczyć, iż Ormianie zjednoczyli, jak nigdy dotąd. Wielu ochotników z różnych części świata wróciło do swojego kraju, by walczyć o wspólne bezpieczeństwo. Oprócz tego żołnierze walczący na froncie wspierani byli przez miejscowych. Poza psychicznym wsparciem otrzymali paczki z żywnością i ubraniami. Po jakimś czasie, do walki dołączyły również tysiące ochotników z kraju, z których większość walczyła na froncie w latach 90. Mimo tego, iż Ormianie nie mogli w tym czasie pochwalić się dużą siłą militarną, zdecydowanie mogli być dumni ze swojej jedności i wspólnego działania. Duch narodowy i duch walki okazały się bardzo silne.

W wyniku kilkudniowych walk, obie strony poniosły duże straty. Do tej pory strona azerska nie podaje konkretnej liczby ofiar. Jeżeli chodzi o stronę ormiańską, oficjalnie podaje się liczbę około 109 poległych, choć dane te również mogą być zaniżone. Oprócz poległych w walkach, strona ormiańska również zanotowała ofiary cywilne. Są dowody na to, iż Azerowie zamordowali mieszkańców Karabachu, którzy nie zdążyli się ewakuować. W sieci pojawiły się w tym czasie różne filmiki i zdjęcia, dowodzące popełnienia przez stronę azerską zbrodni wojennych.

## Udział w misjach pokojowych

2004 rok był przełomowym rokiem dla armeńskich sił zbrojnych, ponieważ pierwszy raz miały okazję brać udział w misji pokojowej za granicą. Pierwszym punktem docelowym było Kosowo. Później były to Irak, Afganistan czy Liban. Oczywiście wszystkie te misje zostały wykonane w ramach różnych





jednostek, należących do państw NATO, ponieważ Armenia nie jest członkiem tej organizacji. W Iraku jednostka pokojowa Armeńskich Sił Zbrojnych dołączyła do misji pokojowej w ramach polskiej jednostki, głównie uczestniczącej w rozminowywaniu, transporcie ładunków i opiece medycznej. Jednostka Sił Zbrojnych RA wycofana została z Iraku w 2009 roku.<sup>5</sup> Oprócz żołnierzy w misjach biorą udział również lekarze, którzy na przykład w roku 2019 pojechali do Syrii.

## Reformy w armii

Po aksamitnej rewolucji 2018 roku nowy rząd robi wszystko, aby polepszyć warunki funkcjonowania sił zbrojnych. W ciągu ostatniego 1,5 roku w ponad 20 jednostkach wojskowych rozpoczęto nowy program poprawy jakości żywności. Zwiększono dostawy wody pitnej na frontach. Podwyższono wynagrodzenia wojskowych. Zapewniono lepsze warunki życia dla ich rodzin. Jednak największym sukcesem nowego rządu, jest zakup nowego uzbrojenia. Pod koniec roku 2019 na Facebooku Nikol Paszinjan poinformował, że Armeńskie Siły Zbrojne otrzymały systemy przeciwlotnicze bliskiego zasięgu Tor-M2KM. Te najnowsze w rosyjskiej rodzinie Tor-M2 zestawy mogą zwalczać nieduże, manewrujące cele powietrzne, przez co mogą stanowić skuteczną obronę przed precyzyjnymi środkami napadu powietrznego, np. pociskami manewrującymi, przeciw radiolokacyjnymi, czy bombami kierowanymi.<sup>6</sup> Nie można również nie wspomnieć o wcześniejszym zakupie

myśliwców wielozadaniowych Su-30SM. Przewiduje się, że w najbliższej przyszłości, zakup nowych uzbrojeń będzie się rozszerzał i nabierze większej skali.

## Rekrutacja i związane problemy

W Republice Armenii pobór do wojska obowiązuje mężczyzn w wieku 18-27 lat. Przeprowadza się go 2 razy w roku. Zasadnicza służba wojskowa trwa 2 lata. Konstytucja i inne ważne ustawy państwowe zawierają przepisy, które podkreślają, że służba wojskowa jest obowiązkowa. Zdarza się wiele przypadków unikania służby. Większość tych osób albo zwolniło się, dzięki działaniom nieformalnym (np. synowie oligarchów), albo wyjechało z kraju. Pod koniec roku 2019 rząd postanowił dać szansę tym, którzy ukończyli już 27 roku życia i nie przeszli obowiązkowej służby wojskowej, a znajdowali się poza Armenią. Każdy kto wrócił do kraju do 31 grudnia i zapłacił grzywnę 3,6 mln dramów (7,3 tys. dolarów) w przypadku 18 poboru, nie licząc wcześniejszych poborów, przy których należało za każdym razem zapłacić 200 tys. dramów (ok. 400 USD), zostawał zwolniony z odpowiedzialności karnej. Lecz po 1 stycznia 2020 roku, każdy podobny przypadek będzie już surowo karany. Sytuacja tak naprawdę jest bardzo skomplikowana, ponieważ wielu obywateli Armenii znajduje się za granicą. Kiedy tylko postawią nogę na ziemi armeńskiej, zostaną od razu zatrzymani.

Na początku grudnia 2019 roku jeden z posłów rządzącej partii, Hajk Sargsjan zaproponował nowe rozwiązanie, który według niego pozwoliłby wyjść z problematycznej sytuacji. Chodzi przede wszystkim o to, aby służba w opisanych

<sup>5</sup> *Խաղաղասլաի առաքելութիւններ*, w: <http://www.mil.am/hy/pages/37>, dostęp: luty 2020.

<sup>6</sup> M. Gawęda, System przeciwlotniczy Tor-M2. Rosyjska odpowiedź na broń precyzyjnego rażenia, w: <https://www.defence24.pl/system-przeciwlotniczy-tor-m2-rosyjska-odpowiedz-na-bron-precyzyjnego-razenia>, dostęp: luty 2020.





przypadkach mogła trwać tylko miesiąc, jeśli oczywiście zostanie wcześniej wypłacone do budżetu państwa 10 mln AMD (20 tys. dolarów).<sup>7</sup> Jednak przy takich projektach, nie można nie brać pod uwagę sytuacji na froncie. Zasób kadrowy i w ogóle liczba żołnierzy armeńskich jest bardzo mała w stosunku do azerskich. W przypadku starć, nawet jedna osoba może zmienić bieg zdarzeń. Nawet jeśli brane są pod uwagę przypadki międzynarodowe, to nie należy zapomnieć o specyficznej sytuacji kraju i zadaniach, które przed sobą ma postawiona armia armeńska.

## Pozycja armii w regionie/ sytuacja regionalna

Region Kaukazu jest tym punktem na mapie, gdzie od wieków wybuchają różne konflikty i wojny między narodami. W samej Gruzji sytuacja ciągle pozostaje skomplikowana. Armenia i Azerbejdżan od długiego czasu są w złych stosunkach. Granica między tymi państwami, jak również między Górskim Karabachem a Azerbejdżanem jest nadal zamknięta. Jak na razie nie widać żadnych przesłanek, wykluczających ewentualność wybuchu wojny, która mogłaby ostatecznie uregulować problem karabachski. Azerbejdżan przeznacza rocznie najwięcej pieniędzy z budżetu państwa na obronę i rozwój sił zbrojnych. Procent PKB nie jest najwyższy, ale należy pamiętać, iż każde państwo dysponuje różnymi budżetami, co przekłada się inaczej na konkretne liczby. Przykładowo w Gruzji w 2018 roku na wydatki wojskowe przeznaczono 1,94% PKB (320 mln dolarów), w Armenii 4,78% (610 mln

USD), a w zasobnym w ropę naftową Azerbejdżanie 3,77% PKB (1,71 mld dolarów). Ten ostatni współpracuje w tym zakresie z Rosją, Turcją czy Izraelem. Armenia zdając sobie sprawę z wyścigu zbrojeń, próbuje nie zostać w tyle. Jak zostało już przedstawione, tylko pod koniec ubiegłego roku, Armenia wyposażyła się w nowe uzbrojenia. Sam premier poinformował, iż Siły RA już nie posiadają starego sprzętu i broni z czasów ZSRR.

Twierdząc, że pozycja armii armeńskiej jest dość stabilna i znacząca w regionie, dużego błędu bym nie popełniła. Straty poniesione przez Azerbejdżan w 2016 roku nie tylko, pokazują, że armeńska armia jest dostatecznie silna. Oczywiście na konkretne działania obu stron, wpływają również zewnętrzne czynniki m.in. działania Rosji. Należy zaznaczyć, że większość uzbrojenia, zapewnia stronom właśnie Moskwa, próbując zachować w ten sposób status quo. Oprócz armii znaczenie ma również strategiczna pozycja Armenii, o czym wie Rosja. Jednak Armenia nie może też lekceważyć sił przeciwnika, jak również sytuacji w regionie i wpływów innych państw. Turcja w każdym przypadku będzie popierała Azerbejdżan. Iran próbuje jak tylko może zachować neutralność. Teheran wie jakie wpływają interesy z Armenii, jak również nie zapomina o wspólnych powiązaniach z Azerbejdżanem. Próbując zrozumieć, pozycję tych państw, czy nawet poszczególnych armii w regionie, należy brać pod uwagę nie tylko siłę militarną, ale również inny ważne zmienne, o których już wspomniano.

<sup>7</sup> A. Mkrtczyan, Պաշտպանության նախարարության համար Հայկ Սարգսյանի առաջարկը «սկզբունքորեն ընդունելի է», w: <https://www.azatutyun.am/a/30311218.html>, dostęp: luty 2020.



Bibliografia:

Gawęda Marcin, *System przeciwlotniczy Tor-M2. Rosyjska odpowiedź na broń precyzyjnego rażenia*, w: <https://www.defence24.pl/system-przeciwlotniczy-tor-m2-rosyjska-odpowiedz-na-bron-precyzyjnego-razenia>, dostęp: luty 2020;

Hakobyan Tatul, *Հայկական բանակի ստեղծումը և պաշտպանության բոլոր նախարարները. 1918-2019*, w: <https://www.civilnet.am/news/2019/01/28/Հայկական-բանակի-ստեղծում-և-պաշտպանության-բոլոր-նախարարները-1918-2019/353414>, dostęp: luty 2020;

Macrotrends LLC, w: <https://www.macrotrends.net/countries/ranking/military-spending-defense-budget>, dostęp: marzec 2020;

Mkrtchyan Anusz, *Պաշտպանության նախարարության համար Հայկ Սարգսյանի առաջարկը «սկզբունքորեն ընդունելի չէ»*, w: <https://www.azatutyun.am/a/30311218.html>, dostęp: luty 2020;

Ministerstwo Obrony Republiki Armenii, *Խաղաղապահ առաքելություններ*, w: <http://www.mil.am/hy/pages/37>, dostęp: luty 2020;

Ministerstwo Obrony Republiki Armenii, *Historia*, w: <http://www.mil.am/hy/libraries/2>, dostęp: luty 2020.



# OZE w Chinach: rola sektora w ochronie środowiska i bezpieczeństwie energetycznym

Karolina Załęgowska



Chiny są obecnie największym producentem energii ze źródeł odnawialnych. Jednocześnie energia ta pokrywa jedynie niewielki ułamek zapotrzebowania energetycznego Państwa Środka (14.3% konsumowanej energii w 2018 r. wg danych statista.org, ale z uwzględnieniem energii nuklearnej). Pomimo tego OZE stanowią ważny element polityki energetycznej ChRL, na który rząd kładzie coraz większy nacisk. W przyszłości mogą stanowić czynnik wpływający na bezpieczeństwo kraju w ujęciu nie tylko energetycznym, ale także ochrony środowiska. Niniejszy artykuł ma na celu wprowadzenie do polityki energetycznej ostatnich lat w Chinach w kontekście odnawialnych źródeł energii oraz roli OZE w budowaniu bezpieczeństwa ChRL.

## Renewable Electricity Law

Choć Państwo Środka z energii odnawialnej korzysta w pewnym stopniu już od lat 20. XX wieku (pierwsza elektrownia wodna powstała w prowincji Yunnan w 1919 r.), a monumentalna tama Trzech Przełomów, która zaczęła działać w 2003 r. jest rozpoznawalna na całym świecie, to ChRL prawie do początku XXI wieku nie miało klarownych wytycznych dotyczących OZE, w tym odpowiednich rozwiązań prawnych i instytucjonalnych. Ważnym determinantem ustalenia takiej polityki okazało się przystąpienie do protokołu z Kioto, który był pierwszym krokiem do sformalizowania międzynarodowej współpracy na rzecz zmniejszenia emisji CO<sub>2</sub> i zapobieganiu zmianom klimatycznym. Choć negocjacje nad protokołem odbyły się podczas konferencji w 1997 r., to jego założenia implementowano dopiero 7 lat

później. Druga połowa pierwszej dekady XXI wieku okazała się zatem przełomowa dla kwestii związanych z ochroną środowiska. Była też okresem, w którym Chiny intensywnie zaczęły rozwijać politykę związaną z inwestycjami w odnawialne źródła energii. Wraz z wejściem w życie postanowień protokołu w ChRL ustanowiono *Renewable Electricity Law* (2005).

Nowe prawo wprowadziło szczegółowe regulacje dotyczące produkcji i wykorzystania „zielonej energii”. Strategia rządu skupiała się przede wszystkim na zwiększeniu produkcji energii z OZE i współczynnika jej udziału w ogólnej konsumpcji. Co więcej, w artykule 25 i 26 aktu postanowiono, że, po pierwsze, instytucje finansowe winne są wspierać projekty związane z rozbudową infrastruktury OZE udzielając pożyczek na preferencyjnych warunkach i po drugie, że wspomniane projekty będą objęte ulgami podatkowymi. Wszystkie założenia rządu miały służyć zwiększeniu produkcji i udziału OZE w ogólnej konsumpcji energii o przynajmniej 10% do 2020 roku.

## Chiński profil energetyczny

Za formę wzmocnienia bezpieczeństwa energetycznego, ale i środowiskowego, można uznać również inwestycje w OZE, które pozwalają na dywersyfikację źródeł energii oraz częściowe uniezależnienie się od dostaw; OZE w większości prac naukowych i analiz łączy się z koncepcją zrównoważonego rozwoju i wzmocnienia bezpieczeństwa energetycznego<sup>8</sup>. Na marginesie

8 Np.: Alojzy Z. Nowak, Mariusz Szałański, Władysława Zborowska, „Rola Odnawialnych Źródeł Energii W Rozwoju Społeczno-Ekonomicznym Kraju I Regionu, Wydawnictwo Naukowe Wuzdiału Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2016, Online



warto zaznaczyć, że węgiel stanowi obecnie ok. 60% ogólnej konsumpcji źródeł energii w Chinach<sup>9</sup>. Co ciekawe jednak, choć jego zużycie zwiększa się, udział w ogólnym profilu energetycznym państwa maleje. Udział OZE z roku na rok wzrasta. Powoduje to rozłożenie „ciężaru” produkcji energii i zdywersyfikowanie jej źródeł. Pomimo tego, że odnawialne źródła energii również mają pewne ograniczenia i aktualnie nie są w stanie zastąpić węgla czy gazu (zależność od czynników środowiskowych, geograficznych, ograniczenia infrastrukturalne), stanowią one formę asekuracji dla chińskiego bezpieczeństwa energetycznego.

Analizując produkcję i konsumpcję energii w Chinach w ostatniej dekadzie można wysunąć następujące wnioski:

- Konsumpcja węgla ponownie wzrasta od 2017 roku. W 2013 zaczęła spadać; w 2017 r. wynosiła 1890. 083 tony oleju ekwiwalentnego (toe), w 2018 już 1906.725 toe i wykazuje tendencję wzrostową<sup>10</sup>
- Udział węgla w ogólnej konsumpcji paradoksalnie zmniejsza się,
- Konsumpcja gazu ziemnego i ropy zwiększa się,
- Udział gazu ziemnego i ropy w ogólnej konsumpcji rośnie,
- Konsumpcja i udział energii pochodzącej z OZE zwiększają się<sup>11</sup>.

---

[http://www.wz.uw.edu.pl/portalefiles/6133-Wydawnictwo-/Rola\\_Odnaw.\\_Zrodel\\_Energii\\_Druk.Pdf](http://www.wz.uw.edu.pl/portalefiles/6133-Wydawnictwo-/Rola_Odnaw._Zrodel_Energii_Druk.Pdf)  
Dostęp 5.04.2020.

<sup>9</sup> How is China energy footprint changing?, online <https://chinapower.csis.org/energy-footprint/> dostęp 26.03.2020

<sup>10</sup> <https://www.ceicdata.com/en/indicator/china/coal-consumption>

<sup>11</sup> źródło i więcej danych statystycznych : CEIC data: <https://www.ceicdata.com/en/indicator/china/natural-gas-consumption> , <https://www.ceicdata.com/en/indicator/china/oil-consumption>

## Bezpieczeństwo energetyczne a niskoemisyjna gospodarka

Zwiększenie inwestycji w zrównoważone źródła energii jest również efektem aktywnego uczestnictwa Chin w życiu międzynarodowym. Jako sygnatariusz porozumienia Paryskiego z 2016 roku Państwo Środka zobowiązało się zwiększyć udział zrównoważonej energii w ogólnym modelu konsumpcji do 20% do 2030 roku<sup>12</sup>. Dołączenie do porozumienia przede wszystkim zmusza Chiny do ponownej ewaluacji aktualnego modelu gospodarki energetycznej i wprowadzenia istotnych zmian. Aktualnie jedyną alternatywą dla węgla i gazu, która wydaje się w podobnym stopniu zaspokajać zapotrzebowanie energetyczne w ChRL i jednocześnie zmniejszyć emisje CO<sub>2</sub> jest energia nuklearna. Po wydarzeniach w japońskiej Fukushima w 2011 roku rząd chiński jak na razie wstrzymał nowe inwestycje w atom<sup>13</sup>.

Obecnie niskoemisyjna gospodarka nie jest już nierealną idyllą, a staje się koniecznością. Pekin sam dostrzega problemy związane z ochroną środowiska i zanieczyszczeniem powietrza w Chinach. W 2016 roku Ministerstwo Ekologii i Środowiska implementowało plan pięcioletni mający na celu zmniejszenie zanieczyszczenia smogiem. Degradacja środowiska naturalnego i jej skutki mogą znacząco odbić się na wydajności służby zdrowia i innych sektorów – Pekin zatem stara się

---

<sup>12</sup> Paris agreement – China’s pledges and targets, online <https://climateactiontracker.org/countries/china/pledges-and-targets/> dostęp 04.04.2020

<sup>13</sup> Impacts of the Fukushima Daiichi Accident on Nuclear Development Policies, OECD Nuclear Development Agency, 2017, online <https://www.oecd-neo.org/ndd/pubs/2017/7212-impacts-fukushima-policies.pdf>, dostęp 04.04.2020





przeciwdziałać, choć istotne kroki podjęto w tej sprawie bardzo późno<sup>14</sup>.

Aktualnie Chiny są pierwszym krajem na świecie jeśli chodzi o inwestycje w „zieloną energię”. W 2015 roku stały się największym na świecie producentem paneli fotowoltaicznych. Kwotę inwestycji w odnawialne źródła energii szacowano na blisko 280 mld USD w 2017 roku, który był rekordowy pod tym względem. W 2018 r. w porównaniu do ubiegłego kwota ta spadła o 8%, a w 2019 aż o 14%. To pokazuje, że choć chińskie inwestycje w OZE stanowią blisko 45% globalnej sumy, przyszłość chińskiej energetyki i rozwoju zrównoważonej energii nie jest do końca jasna, a polityka Pekinu może ulec zmianie.

## OZE jako źródło inwestycji i wzrostu gospodarczego

Zrównoważona energetyka okazuje się zatem dla Chin nie tylko szansą na zdywersyfikowanie źródeł energii i ochronę środowiska naturalnego, ale także swego rodzaju żyłką złota. Wspomniane panele fotowoltaiczne są także jednym z głównych produktów eksportowych chińskiego przemysłu w ostatnich latach. Głośno było o nich także podczas sporu na linii Unia Europejska – ChRL w 2013 roku, który był związany z dumpingiem cen chińskich eksportowanych do UE i cłami antydumpingowymi wprowadzonymi przez Komisję Europejską (stawka 11,8%). Sprawa była głośna z kilku względów. Po pierwsze, była wynikiem wcześniejszych, drobniejszych konfliktów związanych z chińskim protekcjonizmem. Konflikt między UE a ChRL w 2013 r., jak pisze Coraline Gordon dla *China-EU Law*

<sup>14</sup> 中国环境空气质量报告 online <https://wenku.baidu.com/view/92a96fb52e60ddccda38376baf1ffc4fff47e2df.html> dostęp 03.04.2020

*Journal*, był o krok od przerodzenia się w wojnę handlową<sup>15</sup>. Ujawnił nieznajomość i ignorancję prawa UE przez stronę chińską oraz nierespektowanie zasad wolnego rynku. Po drugie, stworzył dylemat w samej Unii: wybór pomiędzy zasadami handlu międzynarodowego a ochroną środowiska, bo przecież tanie chińskie panele słoneczne umożliwiały pozyskiwanie energii słonecznej w niskokosztowy sposób<sup>16</sup>. Co więcej, chińsko-europejskie partnerstwo było skoncentrowane głównie na działaniu na rzecz zmniejszenia emisji CO<sub>2</sub> i przeciwdziałania zmianom klimatycznym. Ostatecznie doszło do porozumienia w drodze negocjacji.

Oprócz inwestycji w Chinach, Pekin szuka także zagranicznych rynków zbytu dla „zielonych” technologii. Potencjalnym partnerem może być Azja Centralna, która, choć ma ogromny potencjał związany z uwarunkowaniami geograficznymi terenu, nie posiada wystarczającej infrastruktury. Chińczycy już w ubiegłej dekadzie stali się liderami światowej produkcji paneli słonecznych. Co więcej, eksport technologii z OZE w 2016 roku osiągnął wartość 83 mld dolarów, co równa się ponad 24% udziału w światowym rynku<sup>17</sup>.

W 2018 roku Pekin zdecydował jednak o wstrzymaniu pomocy rządowej dla producentów paneli słonecznych w ramach cięcia kosztów (rozrastający

<sup>15</sup> Więcej na temat sporu i jego rozwiązania w kontekście niskoemisyjnej gospodarki: Goron Coraline, Fighting against climate change and for fair trade: finding the EU's interest in the solar panels dispute with China, *China-EU Law Journal*, online <https://link.springer.com/article/10.1007/s12689-018-0080-z> dostęp 05.04.2020

<sup>16</sup> Tamże.

<sup>17</sup> X. Cao, A. Rajarshi, J. Tong, Technology Evolution of China's Export of Renewable Energy Products, *International Journal of Environment Research and Public Health*, 2018, online <https://www.ncbi.nlm.nih.gov/pmc/articles/PMC6121901/> dostęp 5.04.2020



się sektor generował zbyt duże obciążenie dla budżety państwa), co postawiło sektor w trudnej sytuacji. Co jednak ciekawe, chociaż producenci paneli solarnych na rodzimym rynku musieli odnaleźć się na nowo w gorszej sytuacji, ich eksport na rynki zagraniczne znacząco wzrósł wg danych Bloomberg (w 2018 r. o ponad 60% r/r)<sup>18</sup>.

## Wnioski

Odnawialne źródła energii odgrywają coraz istotniejszą rolę w polityce energetycznej Chin. Na razie jednak nie są one w stanie zastąpić dotychczasowych źródeł energii, ani ich zrównoważyć. Pomimo tego mogą pełnić ważny czynnik w zmniejszaniu emisji CO<sub>2</sub> i w dążeniu do ochrony środowiska i niwelacji szkodliwych skutków zanieczyszczenia powietrza i wód. Jest to obecnie palący problem w Państwie Środka, a także przyczyna wielu problemów zdrowotnych, w tym onkologicznych. Jeżeli Chiny faktycznie do 2030 roku zwiększą ilość pozyskiwanej energii z OZE do 20% lub 30%, wtedy sektor ten może w pewnym stopniu odciążać opartą na węglu energetykę oraz stanowić formę asekuracji dla bezpieczeństwa energetycznego. Co więcej, może stać się istotnym czynnikiem determinującym politykę Chin w regionie Azji i Pacyfiku. Z drugiej strony zważając na obecną sytuację z koronawirusem i gwałtowne spadki cen surowców naturalnych, może się okazać, że OZE odejdzie na jakiś czas na tor boczny ze względu na przyczyny ekonomiczne. Tania ropa może zmniejszyć inwestycje w rozwijanie technologii związanych z OZE, jednak na ocenę długotrwałych konsekwencji pandemii przyjdzie na

jeszcze poczekać kilka lub kilkanaście miesięcy.

Obecnie w kwestiach bezpieczeństwa OZE nie spełnia jednak kluczowej roli, choć oczywiście może się to zmienić w przyszłości, jeżeli sektor rozwinie się. OZE nie są aktualnie kluczowe dla chińskiego bezpieczeństwa, ponieważ:

- energia produkowana ze wszystkich źródeł nie jest w stanie pokryć zapotrzebowania 7890-energetycznego ChRL (dlatego konieczny jest import). Choć energia z OZE sama w sobie nie jest w stanie zapewnić bezpieczeństwa Chinom, w przypadku problemów z dostawami, stanowić będzie ograniczoną formę zaplecza energetycznego kraju,
- energia z OZE stanowi niewielką część konsumowanej energii, co więcej, sektor energetyczny wciąż zdominowany jest przez węgiel. Dodatkowo, pomimo spadku udziału węgla w ogólnym profilu produkcji i konsumpcji energii w ChRL, Pekin wciąż inwestuje w nowe elektrownie węglowe<sup>19</sup>.

Odnawialne źródła energii w Chinach są jednak istotnym sektorem dla rozwoju gospodarczego i technologicznego, a także wykazują ogromny potencjał w kształtowaniu polityki energetycznej Chin w przyszłości, między innymi dlatego, że Pekin coraz bardziej rozwija politykę środowiskową (patrz: Kwartalnik Boyma nr 1 (3)/2020).

<sup>18</sup> <https://www.bloomberg.com/news/articles/2018-12-06/china-ramps-up-solar-panel-exports-after-policy-hits-home-market>

<sup>19</sup> <https://www.reuters.com/article/us-china-coal-climate/china-coal-mine-approvals-surge-despite-climate-pledges-idUSKCN1UW0EM>



## Bibliografia:

Alojzy Z. Nowak, Mariusz Szałański, Władysława Zborowska, „Rola Odnawialnych Źródeł Energii W Rozwoju Społeczno-Ekonomicznym Kraju I Regionu, Wydawnictwo Naukowe Wudziału Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2016, Online [Http://www.Wz.Uw.Edu.Pl/Portalefiles/6133-Wydawnictwo-/Rola\\_Odnaw.\\_Zrodel\\_Energii\\_Druk.Pdf](http://www.wz.uw.edu.pl/portalefiles/6133-Wydawnictwo-/Rola_Odnaw._Zrodel_Energii_Druk.Pdf) Dostęp 5.04.2020.

Chen Aizhu, China's 2019 annual crude imports set record for 17th year, 2020, online: <https://www.reuters.com/article/us-china-economy-trade-crude/chinas-2019-annual-crude-imports-set-record-for-17th-year-idUSKBN1ZDoCI> dostęp 4.04.2020.

China solar industry struggles through sudden subsidy cuts <https://www.climatechangenews.com/2018/08/15/china-solar-industry-struggles-sudden-subsidy-cuts/>, dostęp 05.04.2020.

Dudley Dominic, China Is Set To Become The World's Renewable Energy Superpower, According To New Report w: Forbes, 11.01.2019, online: <https://www.forbes.com/sites/dominicdudley/2019/01/11/china-renewable-energy-superpower/#2993033a745a>, dost. 28.03.2020.

Goron Coraline, Fighting against climate change and for fair trade: finding the EU's interest in the solar panels dispute with China, China-EU Law Journal, online <https://link.springer.com/article/10.1007/s12689-018-0080-z> dostęp 05.04.2020

How is China energy footprint changing?, online <https://chinapower.csis.org/energy-footprint/> dostęp 26.03.2020

<https://www.ceicdata.com/en/indicator/china/coal-consumption>)

<https://www.ceicdata.com/en/indicator/china/natural-gas-consumption> ,

<https://www.ceicdata.com/en/indicator/china/oil-consumption>)

IEA Report May 2017, Contribution of Renewables to Energy Security, online <https://www.iea.org/reports/contribution-of-renewables-to-energy-security> dostęp 4.04.2020.

Impacts of the Fukushima Daiichi Accident on Nuclear Development Policies, OECD Nuclear Development Agency, 2017, online <https://www.oecd-nea.org/ndd/pubs/2017/7212-impacts-fukushima-policies.pdf>, dostęp 04.04.2020

Liu Jialu, Understanding China's renewable energy technology exports, Energy Policy Volume 52, January 2013, online: <https://doi.org/10.1016/j.enpol.2012.09.054> dostęp 5.04.2020,

Paris agreement – China's pledges and targets, online <https://climateactiontracker.org/countries/china/pledges-and-targets/> dostęp 04.04.2020

Scott Victor Valentine, Emerging symbiosis: Renewable energy and energy security, Renewable and Sustainable Energy Reviews 15(2011), online: <http://www.scottvalentine.net/wp-content/uploads/2016/05/valentine-emerging-symbiosis.pdf>, dostęp 4.04.2020.

United Nations Economic and Social Commission for Asia and the Pacific, Energy Security and Sustainable Development in Asia and The Pacific, online: <https://www.unescap.org/sites/default/files/energy-security-ap.pdf>, dostęp 4.04.2020.

Wang, Feng ; Yin, Haitao; Li Shoude, China's renewable energy policy: Commitments and challenges. Energy Policy, 2010, online: 38. 1872-1878. [10.1016/j.enpol.2009.11.065](https://doi.org/10.1016/j.enpol.2009.11.065), dost. 28.03.2020.

Workman Daniel, Top 15 Crude Oil Suppliers to China, online <http://www.worldstopexports.com/top-15-crude-oil-suppliers-to-china/> dostęp 4.04.2020

X. Cao, A. Rajarshi, J. Tong, Technology Evolution of China's Export of Renewable Energy Products, International Journal of Environment Research and Public Health, 2018, online <https://www.ncbi.nlm.nih.gov/pmc/articles/PMC6121901/> dostęp 5.04.2020



## Chińska aktywność na rynku wydobywczym w Nigerii

Patrycja Pendrakowska





Chiny są obecnie największym nabywcą ropy na świecie. Trzeba zaznaczyć, że wysokie zapotrzebowanie na ten surowiec trwa pomimo efektywnej promocji przez rząd wykorzystania alternatywnych źródeł energii i wdrażania rozwiązań z zakresu elektromobilności<sup>20</sup>. W przeciągu ostatnich 17 lat chiński import ropy naftowej rósł niemalże bezustannie<sup>21</sup>. W listopadzie 2019 r. padł rekord wszechczasów - Chiny sprowadzały 11,18 mln baryłek surowca dziennie. Jednym z ważniejszych źródeł ropy dla Państwa Środka w Afryce jest Nigeria, od lat znajdująca się w afrykańskiej czołówce państw eksportujących ten surowiec. Inwestycje prowadzone w Nigerii przez zagraniczne koncerny, niekoniecznie tylko chińskie, ale także brytyjskie i włoskie, są jednak w wielu przypadkach oceniane przez miejscowe organizacje pozarządowe jako kontrowersyjne<sup>22</sup>.

Obecność Chin w Afryce budzi zainteresowanie szerokie zainteresowanie szczególnie od ogłoszenia przez Xi Jinpinga odnowienia nowego jedwabnego szlaku 2013 r. w Astanie. Choć w przeciągu ostatnich dwóch dziesięcioleci szybko rosną na kontynencie nowe inwestycje z Państwa Środka, to są one zbudowane na fundamencie relacji politycznych o kilkudziesięcioletnim

---

<sup>20</sup> Niniejszy tekst nie uwzględnia obecnych (stan na marzec 2020) zawirowań na rynku surowców naturalnych.

<sup>21</sup> <https://www.reuters.com/article/us-china-economy-trade-crude/chinas-2019-annual-crude-imports-set-record-for-17th-year-idUSKBN1ZDoCI>

<sup>22</sup> Zainteresowanych tematem problemów narosłych wokół działalności brytyjskich, włoskich i innych zachodnich koncernów w Deltie Nigru odsyłam do filmu dokumentalnego „Delta Nigru: wojna o ropę” w reżyserii Olivier Joulie zrealizowanego przez ekipę francuską w 2011 r., tytuł oryginalny to „Delta du Niger, la guerre du brut”.

stażu (Ogunsanwo 1974; Wasilewska 2008). Związki między Nigerią a Chinami sięgają lat 60. XX wieku, kiedy to chińska delegacja złożyła władzom nigeryjskim gratulacje z okazji zwycięstwa nad kolonializmem, a wkrótce potem nawiązano oficjalne relacje dyplomatyczne. W kolejnych latach Pekin nawiązywał kontakty z władzami kraju, w tym z dyktaturą wojskową, na płaszczyznach militarnej, politycznej i gospodarczej. Od lat 90. Chiny aktywnie interesują się Nigerią w kontekście inwestycji w rozbudowę infrastruktury. Pierwszy kontrakt na wyremontowanie trakcji kolejowej został zawarty jeszcze w 1995 r. Umowę opiewającą na 528 milionów z Chinese Civil Engineering Construction Company (CCECC) podpisał generał Sani Abacha (Osondu-Oti 2016).

## **CNOOC dąży do kolejnych inwestycji**

Jednym z największych chińskich graczy w sektorze wydobywczym jest koncern China National Offshore Oil Corporation (CNOOC) zarejestrowany w Hongkongu, a z siedzibą w Pekinie. CNOOC działa w Nigerii od 2005 roku i zainwestował ponad 16 mld USD w lokalny przemysł naftowy i gazowy, co podczas ostatniej wizyty w sierpniu 2019 r. podkreślił wicedyrektor CNOOC, Lu Yan Ji. Zaznaczył także, że chiński koncern zamierza zwiększyć swoje moce wydobywcze w Nigerii i zachęcił szefa Nigerian National Petroleum Corporation (NNPC) Mele Kyari do szerszej współpracy. W 2018 r. ruszyło wydobycie ropy z pola naftowego Egina (koncesja OML 130, czyli blok najmu wydobywania ropy naftowej) położonego 150 km od wybrzeży Nigerii w Zatoce Gwinejskiej na głębokości 1600 m. Budowa instalacji wydobywczych na tym polu





rozpoczęła się jeszcze pod koniec 2013 roku w partnerstwie z Totalem, Sapetro i Petrobrasem, sam CNOOC posiada aż 45% udziałów. Plany przewidują, że Egina ma osiągnąć wydobywanie 200 tys. baryłek dziennie. Sam proces wydobywania odbywa się ono przy użyciu jednej z największych na świecie pływających jednostek wydobywczych, oczyszczających i przechowujących surowce, czyli tzw. FPSO (ang. *floating production, storage and offloading*) pływający punkt produkcji, przechowywania i załadunku).

Eksploracja tego konkretnego złoża prowadzona jest w oparciu o tzw. dzierżawę górnictwa naftowego (Oil Mining Lease, OML). Ta forma inwestycji polega na uzyskaniu licencji pozwalającej na wydobywanie i produkcję ropy czy gazu na wybranym obszarze. Licencja oferuje najemcy-koncernowi, który zostaje wyłoniony w przetargu, wyłączne prawo do poszukiwania, eksploracji, produkcji i prowadzenia wszelkich działań komercyjnych na danym obszarze standardowo przez okres 20 lat. W przypadku spełnienia określonych warunków dzierżawa ta może zostać przedłużona o kolejne lata. CNOOC systematycznie poszukuje sposobów na pogłębienie swojej współpracy z władzami Nigerii, licząc na dostęp do źródeł ropy, które najbardziej go interesują. Ostatnia wizyta wicedyrektora koncernu pokazała, że apetyt na ropę w Chinach jedynie wzrasta. Oczywiście epidemia koronawirusa może w dłuższej perspektywie położyć cień na dalekosiężne plany Pekinu.

## **Kontrowersje kładą się cieniem na inwestycje Sinopecu**

Ostatnią udaną inwestycją w pole naftowe na złożach Egina, przyćmiły jednak kilkuletnie problemy Sinopecu

po przejęciu przedsiębiorstwa petrochemicznego Addax. Sinopec jest drugim istotnym graczem w Nigerii. Po przejęciu w 2009 przedsiębiorstwa petrochemicznego Addax zyskał dostęp do posiadanych przez tę firmę od końca lat 90. zakładów wydobywczych w Afryce. Nie jest to jednak historia sukcesu - po światowych obniżkach cen w 2016 roku, inwestycje Sinopecu, mimo sfinansowania ich z nisko oprocentowanych kredytów w chińskich bankach, przestały być opłacalne. Za pośrednictwem BNP Paribas koncern starał się znaleźć nabywców m.in. na odziedziczone po Addaxie pola, co wiązało się również z aferą korupcyjną, w którą włączona była strona nigeryjska (Reed 2017). Raport Instytutu Pokoju Stanów Zjednoczonych zwraca uwagę na to, że chińskie firmy były zaangażowane w działania zwiększające przestępczość i pogłębiające złe zarządzanie państwa nigeryjskiego. Co więcej, w lipcu 2017 roku Addax, już jako własność Sinopecu, miał skorumpować nigeryjskich urzędników na sumę ponad 100 milionów dolarów przez różnych pośredników (Page 2018, s.11)<sup>23</sup>.

Trudności dla dalszych inwestycji sprawiali i wciąż sprawiają lokalni separatyści działający w delcie Nigru (*Niger Delta Avengers*/ Mściciele z Delt Nigru), a także piraci w Zatoce Gwinejskiej. Przeszkodą dla zapewnienia bezpieczeństwa okazały się również słabe instytucje publiczne w kraju, fragmentaryzacja władzy między poszczególnymi ugrupowaniami, wspomniana już korupcja i niedostatki infrastruktury.

---

23 "In July 2017, Sinopec-owned Addax paid \$32 million to settle Swiss legal charges that the company had paid up to \$100 million in bribes to Nigerian government officials via middlemen.<sup>61</sup> The US Department of Justice and the Securities and Exchange Commission are also investigating allegations that Sinopec/Addax violated the Foreign Corrupt Practices Act by bribing Nigerian officials"



Nastawienie wielu Nigeryjczyków do zagranicznych inwestycji bywa negatywne. Krytykuje się brak transparentności i zbytne uzależnienie gospodarki do eksportu ropy<sup>24</sup>. Często są głosy, że zagraniczne inwestycje w wydobywaniu ropy nie przekładają się adekwatnie na zwiększenie zdolności rafinacji produktów. Nigeryjczykom zależy na tym, aby rafinacja odbywała się u nich, gdyż dzięki temu inwestuje się kapitał w budowę rafinerii, rozbudowę infrastruktury, zapewnia pracę miejscowym robotnikom, a państwo otrzymuje daniny z zysków. Ponadto regularne wycieki ropy z instalacji zatruwają środowisko naturalne, szczególnie w delcie Nigru, a koszty tego ponoszą już tylko Nigeryjczycy. Po trzecie mieszkańcy Nigerii krytykują nierówny dostęp do zysków z ropy, którymi cieszy się wąska elita kraju, a także chińską kulturę pracy i niestosowanie się do lokalnych zasad (Wikileaks, US Embassy Abuja 2009). Zagraniczne inwestycje w niewielkim stopniu wpłynęły na rozwój infrastruktury, poprawę dostępu do opieki zdrowotnej czy edukacji.

## Zmiana priorytetów Chin po 9/11

W ciągu ostatnich kilkunastu lat jedną z głównych motywacji dla chińskiej obecności w Nigerii stała się polityka surowcowa. Po wydarzeniach z 11 września 2001 roku i wynikłych z nich konfliktach zbrojnych, Chiny zdecydowały się na zmniejszenie zależności od ropy z Bliskiego Wschodu i rozpoczęły działania w kierunku pozyskania surowca z innych regionów. Relacje między Pekinem a Abudżą można określić mianem polityki surowcowej, ponieważ interesy gospodarcze, w tym pozyskiwanie ropy i ułatwianie

chińskim przedsiębiorcą wejścia na rynek, ściśle wiążą się z rozbudową relacji politycznych. Priorytetem jest uzyskanie korzyści finansowych z udzielania kredytów i pozyskanie kontrahentów. Pobocznym efektem tych założeń jest dążenie do zapewnienia względnej stabilności państwa nigeryjskiego. Celem jest podwyższenie bezpieczeństwa chińskich pracowników (szczególnie przed porwaniami dla okupu), a także podwyższenie stabilności inwestycji prowadzonych na nigeryjskich polach naftowych.

Chińczycy postrzegają Nigerię jako strategicznego partnera w regionie (The Guardian 2020)<sup>25</sup> i planują kolejne inwestycje w sektorze infrastrukturalnym i surowców naturalnych. Dążą także do zabezpieczenia zwrotów z poczynionych przez siebie inwestycji, a także zachęcają młodych Afrykańczyków do studiów w Państwie Środka, zakładają Instytuty Konfucjusza i *think tanki* zorientowane na promowanie Inicjatywy Pasa i Szlaku. Działalność tych ostatnich jest różnie oceniana, często są one bowiem narzędziem wpływu dla chińskich interesów w regionie. Z drugiej strony wśród niezamożnych Nigeryjczyków, Chiny postrzegane są jako atrakcyjna alternatywa dla ich ścieżki edukacyjnej. Chiny są stabilnym i bezpiecznym państwem, co jest ważną możliwością, szczególnie zważywszy na zagrożenia codziennie czyhające na mieszkańców Nigerii, w tym porwania dla okupu (Albert 2019), kradzieże czy morderstwa.

Chińska aktywność nie zawsze spotyka się z przychylnością

<sup>24</sup> <https://oglinks.news/nnpc/news/china-invests-16b-in-nigeria-s-oil-sector>

<sup>25</sup> The Guardian opublikował wywiad z chińskim konsulem generalnym w Lagos, który w duchu wizji promowanej przez Inicjatywę Pasa i Szlaku zwraca uwagę na potrzebę pogłębienia relacji na poziomie gospodarczym, politycznym, społecznym i kulturowym.



nigeryjskiej opinii publicznej (Page 2018). Krytykowany jest wzrost uzależniania się od Chin, naciski polityczne z Pekinu, a także korupcja, w którą zamieszani mają być Chińczycy<sup>26</sup>. Chiny nie są oczywiście jedynym zagranicznym inwestorem nad Zatoką Gwinejską. W Nigerii działa wiele koncernów petrochemicznych, w tym włoski AGIP, amerykański Chevron czy holendersko-brytyjski Shell. Ten ostatni w zmniejszył produkcję z 266 tys. baryłek dziennie w 2017 do 255 tys. baryłek dziennie w 2018 r. Zachodnim koncernom trudno jest sprostać presji prowadzenia biznesu w Nigerii, w związku z rosnącą konkurencją ze strony chińskich przedsiębiorstw, a z drugiej strony ze względu na niestabilność polityczną kraju, niezbyt rozwinięta infrastruktura przyczyniającą się również do zanieczyszczenie środowisk i działalność grup rebelianckich. W takich warunkach biznes łatwiej jest prowadzić koncernom z państw nieliberalnych, które dążą do uzyskania szybkiego zysku przez pozyskanie elit w danym kraju. Ponadto w prowadzeniu interesów koncerny państwowe starają się „nie wtrącać w wewnętrzne problemy krajów gospodarzy” i nie przyczyniają się, co jasne w przypadku krajów autorytarnych, do wspierania przemian w duchu demokratycznym. Konsekwencją jest również brak projektów z działu CSR, które wspierałyby działalność organizacji pozarządowych i innych instytucji wspierających niezależny dostęp do wiedzy.

---

<sup>26</sup> Korupcja w sektorze wydobywczym w Chinach to temat bardzo szeroki, godny polecenia jest poniższy artykuł: <https://www.petroleum-economist.com/articles/politics-economics/asia-pacific/2013/chinese-big-oil-under-threat-amid-corruption-scandal>

## Podsumowanie

Głównym wyzwaniem z jakim muszą się zmagać wszystkie koncerny petrochemiczne w regionie są kwestie bezpieczeństwa, w szczególności sabotaż i kradzież ropy w delcie Nigru. To również z tymi problemami w przeważającej mierze borykają się chińskie koncerny działające w Nigerii, traktując inne kwestie i trudności jako wewnętrzne sprawy tego kraju, które można rozwiązać m.in. dzięki rozbudowanym kontaktom z miejscowymi elitami. Chiny nie posiadają ambicji wprowadzania zmian systemowych w instytucjach politycznych danego kraju, na przykład nie współfinansują organizacji dążących do wspierania demokratycznych przemian czy przeciwdziałających szkodliwym praktykom, takim jak korupcja. Niniejsze konkluzje można wysnuć między innymi z obserwacji wizyty wicedyrektora CNOOC Lu Yan Ji w sierpniu 2019. Podczas spotkania poruszono oprócz spraw ściśle handlowych, także potrzebę zapewnienia bezpieczeństwa dla chińskiej działalności na polach wydobywczych.

Warto jednak podkreślić, że wyzwania związane z bezpieczeństwem nie są obce chińskim koncernom działającym na wielu ryzykownych rynkach. Od kilkunastu lat prowadząc politykę surowcową w różnych miejscach na świecie zabiegają o licencje na wydobywanie złóż niemal na całym globie, w tym w rejonach zagrożonych wybuchem konfliktów zbrojnych (w 2009 roku Chińczycy wraz z BP przejęli największe złoża ropy w Iraku). Obecnie chińskie plany mogą ulec korekcie ze względu na panującą epidemię koronawirusa, spadek cen ropy na świecie i globalną recesją gospodarczą.



## Bibliografia

Albert, E. (2019). Fresh Kidnappings of Chinese Nationals in Nigeria. *The Diplomat*.  
<https://thediplomat.com/2019/07/fresh-kidnappings-of-chinese-nationals-in-nigeria/>

Ogunsanwo, A. (1974). *China's Policy in Africa (1958-1971)*, Cambridge University Press.

Osondu-Oti, A. (2016). A Study of Chinese Construction Projects in Nigeria And Work Efficiency. *IOSR Journal Of Humanities And Social Science*, vol. 21, Issue 9, ss. 33-41.  
<http://www.iosrjournals.org/iosr-jhss/papers/Vol.%2021%20Issue9/Version-10/D2109103341.pdf>

Page, M. T. (2018). *The Intersection of China's Commercial Interests and Nigeria's Conflict Landscape*, United States Institute of Peace, Special Report 428.

Reed, E. (2017). "Addax Settles Bribery Charges From Geneva," *Newsbase AfrOil - Africa Oil and Gas*, July 11, 2017,  
[www.newsbase.com/topstories/addax-settles-bribery-charges-geneva](http://www.newsbase.com/topstories/addax-settles-bribery-charges-geneva).

The Guardian (2020)  
<https://guardian.ng/interview/china-firmly-supports-nigeria-in-pursuing-development-path-that-suits-national-conditions/>

Wikileaks, US Embassy Abuja. (2009). "Chinese Oil Companies Not So Welcome in Nigeria's Oil Patch Politics," December 2, 2009,  
[www.wikileaks.org/plusd/cables/09ABUJA2170\\_a.html](http://www.wikileaks.org/plusd/cables/09ABUJA2170_a.html). The reference is to Chinese oil investments in Sudan (including parts of what is now South

Sudan) and Chad that the official appeared to believe did not bring enough financial and socioeconomic benefit to those countries.

Wasilewska, A. (2008). Polityka gospodarcza Chin wobec Afryki. *International Journal of Management and Economics*, vol. 23, ss. 240-260.

<https://oglinks.news/nnpc/news/china-invests-16b-in-nigeria-s-oil-sector>

<https://www.reuters.com/article/us-china-economy-trade-crude/chinas-2019-annual-crude-imports-set-record-for-17th-year-idUSKBN1ZDoCI>

<https://www.petroleum-economist.com/articles/politics-economics/asia-pacific/2013/chinese-big-oil-under-threat-amid-corruption-scandal>



Instytut  
Boyma

## Varia







# Development Strategies for Ulaanbaatar According to the Conception for the City's 2040 General Development Plan - Part 2

Paweł Szczap



## I. INTRODUCTION

This is the second part of an inquiry into Ulaanbaatar's winning 2040 General Development Plan Conception (GDPC). In the first part of this paper, I discussed the atmosphere in which the GDPC has recently found itself amidst Mongolia's attempts to develop a holistic national policy for long-term development. I briefly summarized Ulaanbaatar's past planning efforts beginning roughly in the 1930s and, the usually only partial, implementations of the city's previous general plans. I pointed to some of the current problems of the city such as unsupervised internal development and fringe sprawl, housing stock shortages and their connection to social and economic stratification as exemplified by the city's ger district residential areas. In the second part of this paper, I look into some of the plans and/or solutions proposed in Ulaanbaatar's 2040 GDPC. Before that, however, I offer an update on the aforementioned long-term national development policy's future vision of Ulaanbaatar and its surrounding area. Hopefully, such an approach will help highlight continuities as well as discontinuities in the city's planning strategies and help answer (or at least point to) questions about long-term unified development strategies and their strengths and weaknesses.

In the previous, introductory part of this analysis, I hinted that a long-term development policy document (then in the making), when published, might render the GDPC outdated. Since the closing of the first part of this paper (published in the *Kwartalnik Boyma*<sup>3</sup>) the commission appointed to perform the task of devising Mongolia's long-term development policy has succeeded in

putting together a document which introduces the outcomes of their research and planning efforts. The document entitled "Alsiin kharaa 2050" ("Long[-term] Vision 2050", hereinafter "the AX2050") summarizes the last 30 years of Mongolia's development efforts as well as introduces values fundamental to the country's new development vision along with some very concrete plans and objectives to be implemented throughout the next 30 years. Of course, since Ulaanbaatar's GDPC is a conceptual document rather than a final plan it is still possible to perform an update of the proposed vision of controlling the city's growth so that it includes recommendations made by the AX2050. In this context, it is worth to take a look into Ulaanbaatar-related content of the AX2050. Thus, below I first comment on the recommendations for the long-term development of Ulaanbaatar and the so-called "Central Belt" as seen from the national (i.e. the AX2050's) level of policymaking, after which I discuss the paper's main subject of interest, i.e. strategies for shaping Ulaanbaatar's growth as introduced through the GDPC. After that, I address the issues overlooked by the GDPC and their relation to the institutional problems of development planning in Mongolia. In the closing part of the paper, I attempt to situate the approaches proposed by the GDPC on the city's development continuum's timeline, one ideally encompassing the past, the present and the future.

## II. AX2050 OR THE NEW "LONG-TERM VISION 2050"

Although the AX2050 with its 30-year time-span focus might in some contexts seem a mid- rather than long-term planning document, one



should remember that five-year economic plans and ~20-year general plans were a standard during the socialist period and post-socialist planning documents were usually introduced for a period no longer than an average of around 15 years. The AX2050 doubles their “lifespan” while also taking on a very wide thematic perspective. The increase, especially when coupled with a focus on reviewing previous planning documents, characteristic of both the AX2050 and the GDPC, is indicative of a more holistic approach to the complex nature of development planning on both national as well as local levels. Still, as discussed in the first part of this analysis, it should be remembered that this unprecedented effort at long-term development planning needs to be considered in the context of the upcoming 2020 parliamentary elections. The imperatives contained within the AX2050 will most likely be mirrored in the Mongolian People’s Party’s election program, probably also on Ulaanbaatar’s municipal level. Below are some of the interesting, general goals as well as more specific objectives and solutions proposed in the AX2050’s two sections dealing with Ulaanbaatar and its surrounding area:

### **1. A decentralization of densely populated Ulaanbaatar**

This is to be achieved through two main, parallel tendencies – an internal and external one. The former one includes the construction of several sub-centres which would help mitigate the various problems of the city’s downtown area and at the same time stimulate the redevelopment and independent growth of fringe districts by offering an infrastructural background for the process. The latter, external tendency assumes

diverting some of the roles handled by Ulaanbaatar – the country’s administrative, trade and transport centre to satellite settlements which in effect would enable the creation of what is being called “an international science and technological [centre], transport hub, hi-tech, industrial and service belt”. The developing such an integrated area would further stimulate the growth of smaller urban centres which in effect easing the condition of Ulaanbaatar. The ultimate outcomes of this external decentralization are envisioned as an Ulaanbaatar agglomeration by 2040 and metropolitan area by 2050. The AX2050 is somewhat vague about the development of industrial, service and agricultural enterprises in the Central Belt area, but all three sectors are named as important pillars of the region’s economic growth and are obviously connected to the general vision of decentralizing the urban area of central Ulaanbaatar along with the simultaneous development of the region as a whole.

### **2. Ecological hazards posed to the local environment**

In terms of environmental protection issues highlighted as requiring special attention include mostly those related to air and soil pollution. Air pollution is to be curbed through fully connecting the ger districts to the power grid and gradually redeveloping them, through a shift to electrical-powered public transport as well as promoting the protection of natural forests and establishing of new ones. Water resources are to be protected through sustainable management.

A more efficient management of waste dumps is to be implemented, including turning old waste dumps into parks. A new assessment of the region’s green areas is to be carried



out in the second half of the period in order to ensure better management.

The inefficiencies of the current heat and power supply system are attributed to the outdated grid and pipe system infrastructure rather than an insufficient power capacity of the current facilities. Nevertheless, the area's growing demand for power is to be satisfied by a new hydroelectric power plant, but details have not been provided regarding its planned location. At the same time, no mention whatsoever is made of the long-overdue project of the 5th Power Plant.

### **3. Transport infrastructure in the area**

Internal transport infrastructure within Ulaanbaatar and the Central Belt, as well as connections with other areas, are to be improved. Apart from expanding the road network and electrifying the public transport fleet also the local rail is to be developed. Plans include adding a second line of rails in the region (throughout most of its length Mongolia's railroad is a single-track network), electrification of the rail system (as of now Mongolian trains are pulled by steam locomotives) as well as the construction of a new rail line running south of the Bogdkhan uul massif and thus bypassing Ulaanbaatar.

Ulaanbaatar's new international airport (NUBIA) plays an important role in some of these plans. Not only is it to contribute to increasing the volume of air traffic, but it is also being used as a foundation for improving local ground transport and industrial logistics and developing satellite settlements around Ulaanbaatar.

### **4. A new capital?**

An issue worth mentioning which appears in the AX2050 mostly in the context of developing transport infrastructure is transferring the country's capital to a different location; one referred to as 'the new capital' (Mong. shine niislel). This idea is not elaborated on or referred to directly anywhere in the document but can be inferred from information about transport infrastructure to be developed between this new capital and other urban centres such as Ulaanbaatar or Arvainkheer. Based on the length of the planned roads and rail, one can be certain that the location of this new capital is the town of Kharkhorin. The idea itself is not new and is just another resurfacing of the notion of reestablishing Karakorum, the initial capital of the Mongolian Empire, as the capital of modern Mongolia. This vision, however unrealistic, resonates with renewed strength every couple of years.

### **5. Social policies**

Social policies are to be developed gradually, aiming to mitigate social stratification and socio-economic hardships which have become an extreme problem throughout the city and region. Ulaanbaatar is to supposed to become a citizen-centred and sustainable city. Promoting the idea of civic society and a unified urban identity adjusted to the local circumstances are objectives brought up only in the long run (i.e. for the period of 2040-2050). The vision of Ulaanbaatar evoked in the AX2050 is based on a conception promoted by the Mayor's Office throughout 2019. It is one of a city (Mong. khot) centred around three values: people (Mong. khün),





surroundings (Mong. orchin) and planning (Mong. tölövlölt). The word khot is used as an abbreviation of these objectives (as explained on the webpage <http://xot.city>), and these values are also mirrored in the AX2050. Ulaanbaatar's current mayor, Sainbuyangiin Amarsaikhan has throughout the last year, since replacing the previous mayor Sunduin Batbold, made efforts to present himself as a proactive leader of the Ulaanbaatar community. The connections between policies introduced by the municipality and the national development policy are proof of that as well as an indicator of the important role the AX2050 is supposed to play during the upcoming parliamentary elections. These alignments between the regional- and national-level planning policies can also be treated as indicative of Amarsaikhan's positioning within the People's Party.

## 6. Ger district redevelopment

The redevelopment of the ger districts is mentioned explicitly on a very limited number of occasions (e.g. in the context of providing affordable housing for the districts' residents), but the question of infrastructure is highlighted more often. I discuss the question of ger district redevelopment in more detail in the following sections.

### III. ULAANBAATAR'S 2040 GENERAL DEVELOPMENT PLAN CONCEPTION

Moving on to the GDPC document itself a few words should be said about its methodological approach. The GDPC proposes an understanding of development as a

process stretching into both the future as well as the past. In this sense, even though composed before works on the AX2050 commenced, the GDPC fits into the framework proposed by the AX2050. As a document shaped by the understanding of planning as not only drawing grand visions for the future but also as acknowledging the legacy of Mongolia's previous urban planning efforts (along with their shortcomings and failures), the GPC attempts to build on ideas proposed in the Ulaanbaatar 2020 Master Plan and Development Approaches for 2030 document (hereinafter "the DP 2020/2030"), i.e. the city's previous development plan. Through doing so, it hopes to utilize past experiences and develop effective mechanisms of integrating earlier approaches into its strategies rather than proposing completely new ones. The core methodological framework introduced for the GDPC also includes three tools often utilized in strategic planning:

- the SWOT analysis – a mechanism used at early stages of planning a strategy in order to help measure its Strengths and Weaknesses, the Opportunities it offers along with the Threats it might pose;
- the STEEP analysis tool – used to point to the Socio-cultural, Technological, Economic, Ecological and Political factors and implications of the strategy in question ;
- the SMART criteria, i.e. designing a development strategy that is Specific, Measurable, Assignable, Relevant and Time-based – these criteria are used to determine the goals and/or objectives of a given strategical project.





The fact that the GDPC proposes a defined methodological framework, especially when coupled with the conception's perspective on the timeframe required for proper research and strategy design, hints strongly at the document's comprehensive approach to the problem of urban development. The GDPC identifies current or near-future Ulaanbaatar as a "resilient city", i.e. one which, despite the various fractures in its structure, manages, at least for the time being to sustain itself. Among Ulaanbaatar's problems, as identified by the GDPC, are:

- over-population
- service-based consumer economy
- uncontrolled urban sprawl
- air, fine dust, soil and water pollution
- heavy traffic congestion
- deplorable living conditions
- a defective administrative and legislative environment
- an underdeveloped urban culture lacking continuity

From the "resilient" state as characterized by the above problematic conditions, the GDPC promotes a transition to a state of a "livable city," i.e. one which is:

- sustainable
- compact
- accessible
- smart
- adaptable
- dynamic

Before looking closer at some of the GDPC's more specific objectives, it is

worth to look back at the DP 2020/2030 which in 2013 proposed developing Ulaanbaatar into:

- a safe, healthy and green city that is resilient to climate change;
- an environment which through appropriate land use planning, infrastructure and housing becomes and remains livable for its residents;
- a city with good governance and a developed legal environment that serves the general public and private sector;
- an environment encouraging the further development of settlements, towns and satellite cities outside the city centre;
- one of Asia's tourist destination cities;
- and a world-standard capital city.

Although due to the formal differences of these two documents also their visions offer a different degree of detail it can perhaps be said that the GDPC puts more emphasis on the internal integration of the city as well as its position in the surrounding area, whereas the DP 2020/2030 paid attention also to the international status of Ulaanbaatar. At the same time, the environmental aspect of urban planning seems to be emphasized more in the DP 2020/2030 than in the GDPC.

Some of the more crucial issues regarding Ulaanbaatar's future as presented (or overlooked) by the GDPC, along with commentaries, can be found below.

## 1. Gauging the population

One of the first things to acknowledge is the fact that the document applies



a realistic approach to the question of Ulaanbaatar's population growth. Adequately gauging the pace and expected outcome of a city's population growth is one of the most important estimates to be made when planning urban development. Although a seemingly basic parameter it remains dependent on multiple other, often at least partially unpredictable factors, which render future population estimates a complex and problematic matter. All of Ulaanbaatar's past general plans have underestimated the actual chances of the rapid growth of the city's population, which in effect rendered all of these documents outdated just a few years after they were introduced. Ulaanbaatar's population oscillated around 100.000 when the city's 1st General Plan began being enforced in 1953-1954. The document assumed that until 1975 the local population would not exceed 125.000. Already in 1960, the city counted 180.000 inhabitants. This resulted in the 2nd General Plan being introduced in 1961. It estimated that the population would reach a level of 230.000 to 250.000 in no less than 20-years time. In 1975 the city counted nearly 350.000 inhabitants, and so the 3rd General Plan was introduced (1976) which approximated that in 2000 Ulaanbaatar and its satellite settlements would have 550.000-600.000 inhabitants. By 1986, the city's population topped 490.000 and so the 4th General Plan (introduced for the period 1986-2010) suggested that until 2010 the number would grow to 750.000 inhabitants for Ulaanbaatar and another 100.000 for satellite towns. In 2010 the city counted over 1.050.000 official inhabitants (with satellite towns adding another 100.000 to the number), and the DP 2020/2030 (introduced in 2013) estimated that

the city should be expected to reach 1.235.000 (and nearly 300.000 in satellite towns) in 2020 and 1.400.000 (and around 360.000 in satellite towns) in 2030. Before the end of 2016 (i.e. three years later) the city's population exceeded both of these estimates. As can be seen, all of the previous plans underestimated the rate of the population's growth as well as ignored external factors influencing it. This, in turn, severely limited their capacity to react and adapt to the city's constantly changing conditions.

Nowadays the city's population is estimated to have exceeded 1.600.000, with Mongolia's population over 3.200.000. The GDPC suggests an estimated 4.500.000 population for the whole country in 2040 with Ulaanbaatar accounting for 2.490.000. To date, this is Ulaanbaatar's highest officially suggested population growth rate as it assumes an increase by around 64% of the current number in only 20 years. These numbers are confirmed by the official "Projection of Population 2015-2045" document published in 2017 by the National Statistics Office of Mongolia.

As stated above, the population growth estimates are but one of the most important factors to be taken into account in such a complex development undertaking as a city's general or master plan. If a city's current, let alone future, the population is gauged in an unreliable way, i.e. not taking into account the many predictable factors such as for example the current number of its unregistered inhabitants, it also becomes more vulnerable the fluctuations of factors which are not easily calculable and which might end up threatening many of the plan's objectives. In this instance, at least from today's point of view, the GDPC



seems to propose a reliable estimate, one additionally backed by data calculated by other entities. If the GDPC's flexible planning approach is also applied to the population number estimates treating them as rough suggestions to be constantly verified, rather than the highest amount of inhabitants possible to contain, it seems likely that the plan manages to overcome difficulties connected to the growing number of Ulaanbaatar's citizens.

## 2. The “Ulaanbaatar Belt”

Ulaanbaatar's excessive centralization and population density along with the widening development gap between the capital and surrounding areas are seen as problems to be mitigated simultaneously. This is to be done through developing a belt of satellite towns. The process is supposed to include stimulating the growth of already existing urban centres such as Nalaikh, the redevelopment of smaller settlements such as Emeelt as well as the construction of new urban centres as exemplified by the planned establishment of Aerocity – the town to support the New Ulaanbaatar International Airport (NUBIA) built in the proximity of Ulaanbaatar. Although included already in the DP 2020/2030 as well as in the GDPC, the Maidar Ecocity project should not, at this point, be taken seriously. Around 15 smaller urban centres (including also Ulaanbaatar's remote exclave districts of Bagakhangai and Baganuur) and the main urban area of Ulaanbaatar are jointly referred to as the “Ulaanbaatar Belt”. This “belt” is planned as combining heavy industry, logistics' and transport hubs, agriculture, tourism and other service facilities. Even though some of these notions overlap in the AX2050 and GPDC, suggesting a higher probability of their implementation, it

seems that the economic model for the “Ulaanbaatar Belt” has yet to be fully clarified. Main advances in this area will most likely be related to the development of transport infrastructure – the new airport and new rail lines.

## 3. Redevelopment of the ger districts

One of the main issues related to internal aspects of Ulaanbaatar's uncontrolled overgrowth is the long-anticipated redevelopment of the so-called ger districts. Around 60-65% of Ulaanbaatar's population live in infrastructurally underdeveloped areas spread along the northern fringe of the city centre and reaching several kilometres out north along the Selbe River valley. These areas, where the main mode of housing are either Mongolian ger or simple, mostly self-built houses, remain unconnected to the city's plumbing and heating systems. Water is distributed through a network of freshwater well-kiosks. Although access to electricity remains less of a problem, there are still areas which remain off the grid. Road infrastructure is often limited and so are municipal and social services such as access to medical care and education facilities, waste management or law-enforcement activity. Because of the lack of central heating, the ger districts account for roughly 80% of Ulaanbaatar's air pollution. A ban on burning raw coal introduced in May 2019 is said to have curbed the amount of smoke generated by the areas, yet it might be too early to judge based on current estimates. Further studies need to be conducted in order to confirm the effect of the ban on local air quality.

The challenge of simultaneously catering services and infrastructure to the ger district areas whilst gradually



liquidating them in order to facilitate their redevelopment is, of course, a complex problem and one which apparently continues to remain beyond the planning and executive capacities of the consecutive governments both municipal and national. Although it remains one of Ulaanbaatar's most pressing and frequently highlighted problems, for several years it has not received the attention required. Efforts at resolving the issue of the ger districts' redevelopment still remain confined mostly to the planners' desk, i.e. far from actual implementation. The main strategies of redevelopment propose a division of the ger district areas into three zones and a gradual shift from their present land-use pattern of low-density auto-constructed housing and somewhat organically developed land divisions to more organized blocks of low- to mid-rise residential areas composed of affordable or public housing. Along with the current version of the redevelopment policies, so-called sub-centre facilities (i.e. district or neighbourhood infrastructural hubs) are to be built. These are to be further developed into actual sub-centres of the surrounding areas which will constitute local hubs for transportation, administration, trade and other services. The initial two of these facilities are painstakingly being assembled.

Here it is worth to remind that public housing policies have not been a strong side of the national and municipal governments of democratic Mongolia. Additionally, several cases have surfaced in which citizens have been convinced to give up their land in order to clear the way for the ger district redevelopment works and have not since received replacement housing. Coupled with high apartment rents and an inflated

real-estate sector, this creates a situation in which one's willingness to support the authorities' redevelopment efforts is lined with the justified fear of homelessness possibly induced by such cooperation. No wonder then that the stalemate status quo persists. One is but left to wonder whether the question of affordable housing will be solved by these redeveloped, north-side residential districts once they are finally developed. At the same time new privately-owned, high-end gated communities continue to grow in the southern part of the city.

What is more, in recent months the municipality has announced that all of its land reserves designated for private ownership have already been exhausted, meaning that no more municipal land could be acquired by private owners. The question remains of whether local authorities have secured a sufficient amount of properly located corridors and plots required to locate infrastructure (such as arterial roads along with power, heating, water or telecommunication lines and related facilities) and carry out other development projects. The issue of securing the required amount of strategically-located land is not being sufficiently highlighted and ends up being overlooked in the midst of the city's all too frequent real-estate scams. Despite the governments' right to nationalize, under justified circumstances, private-owned land, unfortunately, as of today there seems to be little willingness to apply this legal mechanism to the advantage of the ger districts' economically disenfranchised populations.



#### 4. Decentralization of Ulaanbaatar

Another issue discussed by the GDPC is decentralizing Ulaanbaatar. This is to be achieved by developing several local so-called sub-centres outside of Ulaanbaatar's downtown area. They are to combine infrastructural facilities (as those mentioned above), municipal institutions, service and trade centres along with transport hubs. Such an approach is supposed to simultaneously provide stepping stones for the redevelopment of ger districts and through allowing the inhabitants of fringe districts to bypass Ulaanbaatar's downtown area, decrease the city's traffic congestion. The currently ongoing relocation of some of the municipality's main offices to the newly-built facility in the Yaarmag area of Ulaanbaatar is part of enforcing this strategy. In order for it to function properly not only the sub-centres themselves but also the larger ger district areas and especially proper road infrastructure allowing redirecting the automobile traffic need to be developed.

#### 5. Road network

As hinted above, for decentralizing notions to succeed an improved and more integrated road system needs to be developed. In this context, the most important improvement to the road network as proposed by the GDPC seems to be a chain of connections between currently fragmented northern fringe areas of the city. Most of these northern ger districts occupy valleys divided by hill ridges; thus, regular transport possibilities between several of them remain limited. Constructing a northern chain of roads would help change this situation. Apart from that, a division of the road network into three categories – “horizontal”,

“vertical” and “circle” roads seems to be the main improvement proposed by the GDPC. Between 2020 and 2030, the length of roads per sq. km is to increase from 3.6 km to 4 km. Many roads are to be laid anew. The “horizontal” (i.e. E-W) and “vertical” (i.e. N-S) roads are to serve the intra-city and intra-district communication, whereas the “circle” ones, also basing mostly on the existing network, are supposed to serve as ring roads (or at least semi-ring roads depending on the amount of interchanges to replace junctions with traffic lights). Plans for improving the standard of the city's central artery can be read from the fact that it has clearly been marked as a segment of the bigger (regional and national) transit corridor. No project of a new ring road encircling the whole urban area of Ulaanbaatar is included in the GDPC however, a planned highway has been market west of the city. The northern ger district roads mentioned above would allow exiting the planned highway northwest of Ulaanbaatar and circling the city all the way to Nalaikh, but the quality and capacity of these smaller roads would be the main factor determining their capacity to facilitate such traffic.

In order to handle the ever-increasing traffic, a system of frequent interchanges (flyovers, underpasses) needs to be developed along the city's main traffic corridors. Unless an RBT (Rapid Bus Transport) system operating with an improved fleet is introduced along the city's main artery, Peace Avenue, and possibly the few other roads capable of accommodating such a feature, one can only hope for a decrease in overall traffic congestion anytime soon. At the same time, eliminating dirt roads at least from more centrally-located residential areas remains an important issue. Solving it seems to





be possible only when the redevelopment of the ger districts is approached in an integrated way, i.e. one along which land is also secured for future arterial roads and accompanying crucial power, sewage, freshwater and heating infrastructure and facilities. As can be seen, the solutions proposed for Ulaanbaatar's various problems remain tightly interlocked blocking each other and rendering inconsiderate infrastructural undertakings a possible waste of time and resources

## 6. Bogdkhan uul rail corridor

Planned already in the DP 2020/2030, in its current version it is supposed to comprise of two lines running south of the Bogdkhan uul but along slightly different trajectories – a light rail line for passenger transport and a regular one dedicated mostly to transit traffic of freight trains. The former is supposed to secure a connection between Tolgoit in Ulaanbaatar and a logistics' centre south of Nalaikh on its way passing through the satellite town of Aerocity and supposedly also Maidar Ecocity. The latter one is to enable cargo trains to bypass the city; thus, it is to fork off from the trans-Mongolian rail line around the logistics' facility in Emeelt. It will further continue towards the NUBIA cargo terminal and from there southwards until Bagakhangai where it is to join back with the main rail line. Decreasing the rail traffic going through the city centre would help manage automobile traffic congestion as well as create more suitable conditions for devising efficient intra-city rail communication. One such initiative was undertaken in the previous years but ended up unsuccessful due to a lack of integration into the wider scheme of Ulaanbaatar's public transport system.

## 7. Changes in the zoning divisions

Some other propositions of the GDPC include updating zoning divisions of the city. The city is to be divided into seven zones instead of the current eight. Apart from merging two parallel Western zones into one bigger and slightly updating some of the zones' borders, the current divisions seem to have been upheld in the GDPC. Additionally, however, in the place of the DP 2020/2030's 47 so-called "neighbourhood [planning] units" (i.e. smallest planning units of a city-wide planning scale) the GDPC proposes a division into a number of 117 Area [Planning] Units:

- 62 built-up residential area APUs (32 NPUs previously)
- 43 ger district residential area APUs (10 NPUs previously)
- 12 industrial APUs (5 NPUs previously).

Ulaanbaatar is, of course, in a state of constant sprawl but one should not understand that the area occupied by the city has more than doubled in recent years. APUs are units considerably smaller than NPUs – a change which is supposed to increase the level of supervision possible to exercise over these areas, their development and growth.

## 8. Problems unaddressed

### a) Ecological impact

Surprisingly enough, even despite the various pollution issues and largely uncontrolled urban sprawl of the fringe areas being mentioned amongst the city's most burning problems, quite a little attention has been paid to the question of minimalizing Ulaanbaatar's negative impact on its surroundings.



Environmental issues, stressed in both the DP 2020/2030 and AX2050, in the GDPC surface on a limited number of occasions, almost exclusively in the context of conditions or resources required to secure the city's sustainability. This hints to a resource-oriented perspective on the natural environment undermining the GDPC's claims of striving towards a state of a "livable city". One cannot help but interpret this situation in the context of a possible shift between development visions as introduced in the DP 2020/2030 and GDPC with the disappearance of explicitly pro-ecological slogans from the latter of the two. Hopefully, this possibly neglectful approach will be subject to verification and the issues of natural environment protection and minimalizing the city's influence on the surrounding areas find their way into the main prerogatives of the final 2040 General Development Plan. As of now (i.e. the way it is introduced in the GDPC) the main pro-environmental initiative proposed seems to be forming a green belt around the northern frontier of the urban area. Somewhat surprisingly, it is the AX2050 that seems more concerned about the city's environmental impact.

#### b) Heritage preservation

Among the issues insufficiently addressed by the GDPC is also the problem of preserving tangible heritage, especially in the form of archeological sites, architectural monuments and historical urban layouts. In recent years, Ulaanbaatar has suffered greatly from real-estate scams, popular breaches of construction norms and a generally unhealthy approach of so-called "new urbanism". The city's already very few historical heritage sites are deteriorating and disappearing at an

alarming rate, mostly being replaced by service centres, commercial office establishments or high-end residential districts. This tendency has accelerated in the past months with several historical buildings (most of them housing museums or other cultural institutions) being torn down even against the popular protest. Ulaanbaatar is a city with relatively little tangible heritage and one still lacking a fully developed urban identity. At the same time, it possesses a unique yet fragile intangible heritage. In such circumstances paying careful attention to protecting these gravely endangered cultural values should remain a concern of utmost importance. If it is to become a "livable city", Ulaanbaatar will need all the history it is capable of preserving.

#### c) Lack of "Minimum Plan"

As will become obvious from the below paragraphs, one worrying shortage of the GDPC is its "all or nothing" approach which does not seem to propose any hierarchy in prioritizing project objectives. It would be reassuring to know that the architects of Ulaanbaatar's development have also calculated for a "minimum plan" of priority projects required in order for the city to be able to sustain itself in case of financial or other difficulties preventing the default course of the 2040 General Development Plan's implementation. Hopefully, the final strategy, as flexible as it has been conceptualized in the GDPC, will introduce a clear and down-to-earth gradation of the plan's objectives. Such an approach could help mitigate circumstances, posing the biggest hazard to Ulaanbaatar's development planning. These are described in the paragraphs below.



d) Lack of a proper legislative framework to ensure project implementation

The last and unfortunately, also the most alarming group of the problem is connected to the overall unrealistic scale of many of the development perspectives discussed above. It happens all too often in Mongolia that grand visions continue to be proposed even despite the widely acknowledged fact that they are very unlikely or even impossible to actually be implemented. Such will most likely be the situation with the hydroelectric power plant, Maidar Ecocity, Aerocity or the Ulaanbaatar metropolitan area in general. These, as well as several other projects proposed in one or both of the documents discussed in this paper, are likely to remain confined to paper. The nature of this problem is, of course, complex but the main factors preventing grand infrastructural investments from being successfully carried out are as follows:

- state-owned enterprises are treated as private- or faction-owned by whoever manages to control them
- due to the struggles for control over state and municipal enterprises and agencies, the long-term planning and implementation capacities of these official bodies are being severely depleted which then leads to hastiness becoming an innate element of strategical planning and infrastructure development
- development projects are treated as tools of political leverage rather than solutions to real-life problems
- there seems to be greater demand for and higher pressure placed on presenting projects rather than implementing them (it is faster, easier

and the short-term political effects of these steps seem to be comparable)

- the above factors influence favoring seemingly impressive yet obviously unfeasible projects and creating a vicious cycle spawning more unrealistic projects required to patch up previously unrealized promises

- there seems to be little understanding of the financial aspects of large-scale infrastructural projects; investments are not coordinated or calculated in accordance with other projects/factors/budgets; adequately tailoring budgets coming from various state and private sources remains problematic

- the legal framework provides various loopholes for many such practices as well as a general proliferation of cronyism and a tendency to defraud infrastructural budgets

- the country lacks legal tools for securing the implementation of infrastructural projects (such as effective penalization of the above-described practices).

Of course, it is not city planners to be blamed for this state of affairs. It should, however, be acknowledged that aligning their development projects with the requirements of populist politics is contradictory to urban planning's social-responsibility policies.

Today, an atmosphere of vagueness surrounds many political promises. When coupled with a feeling of popular helplessness among the citizens, it leads to an even wider acceptance of obvious instances of corruption and abuse of political privileges. The described vulnerabilities are willingly exploited by Mongolian oligarchs on a nearly



systemic basis, oftentimes preventing the implementation of much required infrastructural investments. A professional consulted during the course of writing this paper stressed that the GDPC was designed under high pressure from political circles and that the proposed strategies were insufficiently consulted with professionals, policymakers as well as both the general public and smaller communities. The teams responsible were not provided with tools sufficient to devise financially and temporally feasible, politically independent and inclusive strategies adjusted to Mongolia's and Ulaanbaatar's entangled situation. If not taken into account during the next stages of the 2040GDPC's design, these shortcomings are bound to manifest themselves as failures repeatedly surfacing during the next twenty years.

#### IV. CONCLUSION

As could be seen from the above commentary on the GDPC's features, the vision of Ulaanbaatar city proposed in the document remains largely in accord with the long-term national development vision as clarified by the AX2050. This should, of course, come as no surprise, since experts responsible for the GDPC participated in devising the AX2050. Nevertheless, it is important to note that most of the key ideas included in the GDPC, which was completed before works on the AX2050 commenced, have found their way into the latter documents, meaning that they were found compatible with the wider policymaking trajectory devised for the whole country. Additionally, some questions which the GDPC failed to sufficiently discuss have been addressed by the AX2050. Both of the documents should be seen as extensions of some of the

main notions proposed in the DP 2020/2030. Nowadays is often summarized as very unrealistic even if a somewhat visionary document, the DP 2020/2030 was designed in a period when Mongolia's economy was soaring. Not long after that plan was introduced, the country suffered from a severe economic slowdown. This affected the plan's implementation. The methodological approach to development as a flexible process extending into the past is what differentiates these new documents from the previous development plans. Hopefully, it will cause Ulaanbaatar's next general development plan to adopt a more realistic approach to the relationship between vision and implementation.

It can be expected that the 2040 General Development Plan for Ulaanbaatar will mostly draw from the GDPC, additionally supplemented by or modified according to some notions presented in the AX2050. The general trajectory it will propose seems to have largely been determined. We are still to see whether the architects of the 2040 General Development Plan will adopt a more pragmatic approach to envisioning the city's future instead of catering to the needs of Mongolia's political and business circles. The GDPC does not seem to offer an answer to the question just yet. Also, the question remains whether the final (2020-)2040 General Development Plan will actually be introduced in 2020?

This paper attempted to highlight continuities as well as discontinuities in the city's planning strategies and pose questions related to the strengths and weaknesses of long-term, unified development strategies. In such a brief analysis, only a general overview of the development trends



can be offered. When scrutinized in more detail, multiple additional aspects of the documents and strategies could be discussed. Once acknowledged that although produced by professional urban planners, the GDPC is more of a synthetic, conceptual document and is one stage of the planning process rather than a final urban development plan it becomes clear that also critics from outside of the urban planning community can and should inquire into the strategies and solutions proposed by the Conception. Such outside perspectives are also important because it is often documents like these and their internal narratives that hint at (or even determine) visions of progress and development preferred by the authorities thus, revealing important shifts in near-future policymaking as well as country's politics in general.





# Indonezja jako promotor demokracji - spójność wizerunku

Anna Grzywacz



*Artykuł jest polskojęzyczną i skróconą wersją artykułu: Democracy in Indonesian Strategic Narratives. A New Framework of Coherence Analysis, Journal of Current Southeast Asian Affairs 2020, no. 2.*

Wzrost znaczenia Indonezji, nie tylko w regionie Azji i Pacyfiku, jest zauważalny przynajmniej od pierwszych demokratycznych wyborów w tym państwie, czyli od 2004 roku. Konsolidacja demokracji sprawiła, że Indonezja zaczęła wykorzystywać swoje doświadczenia w polityce zagranicznej – rzeczywiście „czynnik demokratyczny” jest relatywnie często analizowany w literaturze (zob. np. Acharya 2014; Karim 2017; Rüland 2017).

Indonezja, jako promotor demokracji, jest krytykowana za nieefektywność (lub ograniczoną efektywność) swoich inicjatyw, szczególnie w kontekście organizowania Forum Demokracji na Bali (Bali Democracy Forum, BDF). Badania w tym zakresie dotyczą przede wszystkim intencji działań dyplomacji indonezyjskiej (dlaczego promowana jest demokracja) oraz jak Indonezja jest oceniana jako promotor demokracji (np. Weatherbee 2013; Poole 2015). W mojej pracy zwracam uwagę na inny, narracyjny, aspekt wizerunku Indonezji analizując czy wizerunek Indonezji jako promotora demokracji jest spójny? Spójność wizerunku może być badana przy użyciu różnych podejść analitycznych. W tym artykule wykorzystana jest koncepcja narracji strategicznych.

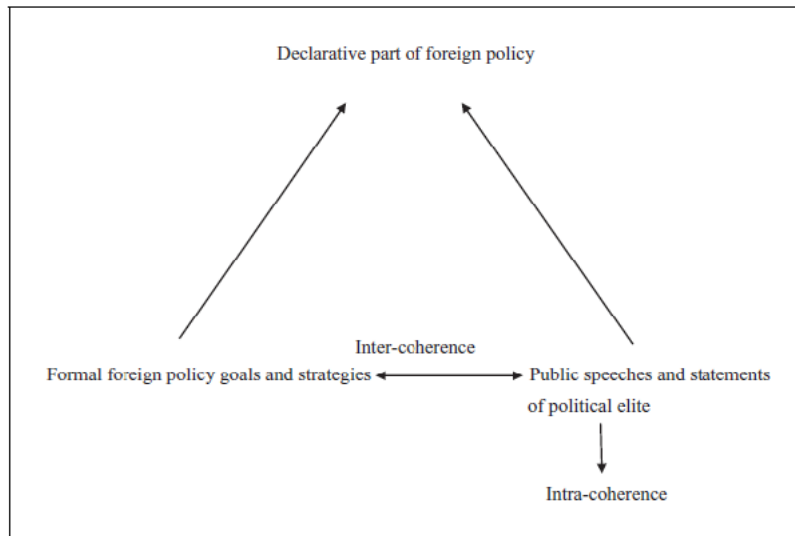
### **Czym są narracje strategiczne?**

Badaczem, który rozpoczął badania nad wykorzystaniem „narracji” był Lawrence Freedman (2006). Uważał on, że narracje można wykorzystać,

aby przekonać innych o słuszności i zasadności podejmowanych decyzji militarnych. Kilka lat później grupa badaczy, Alister Miskimmon, Laura Roselle i Ben O’Loughlin (2014; 2017), zaproponowała całościowy sposób badania narracji strategicznych. Badacze uznali m.in., że narracje są tworzone na trzech poziomach: (1) systemowym, (2) tożsamościowym, (3) problemowym, zaś konstrukcję można badać trójstopniowo (tworzenie, projekcja, odbiór). Narracje są „strategiczne” bowiem są zaplanowane i kontrolowane, a ich tworzenie jest świadome (Ibidem).

James Pamment (2013) zauważył, że strategiczne narracje służą podmiotowi stosunków międzynarodowych m.in. w kreowaniu pożądanego wizerunku. W pewnym uproszczeniu, narracja pomaga stworzyć opowieść, która ma przekonać inne podmioty, że działania w polityce podejmowane przez podmiot tworzący narracje są właściwe. Jeśli mają być one przekonujące, powinny być spójne. Jednak badania spójności narracji strategicznych nie są rozwinięte (por. van Noort 2018). W tej pracy, spójność analizowana jest poprzez analizę „deklaratywnej” części polityki zagranicznej (założenia polityki zagranicznej oraz wypowiedzi najważniejszych polityków indonezyjskich z lat 2005–2018).

Wykres 1. Model analizy spójności narracji strategicznych



Źródło: Grzywacz, 2020, s. 6.

### Demokracja w założeniach polityki zagranicznej

Pewne zasady polityki zagranicznej Indonezji się nie zmieniają – są to niezależność i aktywność (*politik luar negeri bebas-aktif*). Zasady te są różnie interpretowane, ale zawsze obecne. Po 2004 roku założenia polityki zagranicznej Indonezji przedstawiono kilka razy. Priorytetowo traktuje się współpracę w ramach ASEAN, dyplomację ekonomiczną czy budowę przywódczej roli w regionie Azji i Pacyfiku, ale w dokumentach poruszono również kwestię demokracji. W dokumencie *Direction of Indonesian Foreign Policy* (2009) wpisano „ukształtowanie bardziej pozytywnego wizerunku Indonezji poprzez rozwój demokracji i praw człowieka, a także ochronę dziedzictwa kulturowego”. Zapisano również wspieranie procesów demokratyzacji w Azji oraz potrzebę „promowania pozytywnego wizerunku” Indonezji. W innym dokumencie (długoterminowym planie rozwoju na lata 2005–2025)

zapisano potrzebę „promowania kompatybilności islamu z demokracją na podstawie doświadczeń indonezyjskich”<sup>27</sup> oraz „wzmocnieniu wizerunku Indonezji jako państwa demokratycznego z większością muzułmańską” (*Programs...*, 2009). Od 2014 roku, czyli objęcia władzy przez Joko Widodo, kwestia demokracji nie jest poruszana w dokumentach omawiających cele polityki zagranicznej. Oznacza to, że Indonezja traktuje promocję demokracji w kategoriach pragmatycznych, pomaga ona wzmocnić „wizerunek” Indonezji jako odpowiedzialnego podmiotu w stosunkach międzynarodowych, a także wizerunek ten powinien być wzmocniany poprzez odwoływanie się do własnych doświadczeń, w tym elementu religijnego.

<sup>27</sup> Cel ten został wpisany w punkcie dotyczącym wzmocnienia relacji z Europą i Amerykami.



## Demokracja w przemowach politycznych

Susilo Bambang Yudhoyono był pierwszym demokratycznie wybranym prezydentem. Sprawował tę funkcję przez dziesięć lat. Sam Yudhoyono, jak i ministrowie spraw zagranicznych jego kadencji, czyli Hassan Wirajuda (2001–2009) i Marty Natalegawa (2009–2014), używali terminu demokracja relatywnie często i na różnych forach. Co do zasady, system demokratyczny przedstawiany był w kategoriach wartości, ale zdarzało się, że i pragmatycznych – jako ważny element pomagający budować wizerunek odpowiedzialnego państwa. W latach 2004–2014, oprócz wydarzeń promujących demokrację, temat ten najczęściej był poruszany podczas spotkań Ruchu Państw Niezależnych (Non-Aligned Movement, NAM). W przemowach, demokracja najczęściej omawiana była w kontekście ekonomicznym, religijnym i współpracy międzynarodowej. Znaczenie tego systemu omawiane jest najczęściej w kontekście Azji i Pacyfiku, z podkreśleniem, że demokratyzacja jest trudnym, długotrwałym procesem, który nie może być narzucany. Kolejną cechą charakterystyczną przemów tego okresu jest odwoływanie się do doświadczeń Indonezji, w tym podkreślanie czynnika religijnego, tolerancji i znaczenia różnorodności w rozwoju społecznym, gospodarczym i politycznym.

Joko Widodo i minister spraw zagranicznych od 2014 roku, Retno Marsudi, zdecydowanie rzadziej poruszają temat demokracji w swoich wystąpieniach. J. Widodo odnosił się do kompatybilności systemu demokratycznego z islamem na forum BDF oraz Organizacji

Współpracy Islamskiej (Organization of Islamic Cooperation, OIC), ale jest politykiem mniej aktywnym niż S. B. Yudhoyono i mierzy się z krytyką związaną ze spadkiem jakości demokracji, która nasiliła się po objęciu przez J. Widodo urzędu prezydenta (zob. Power, 2018). Retno Marsudi porusza znaczenie systemu demokratycznego podobnie jak S. B. Yudhoyono, odnosi się do transformacji politycznej Indonezji, znaczenia otwartej debaty o demokracji, tolerancji, ale i porusza kwestię pomijaną przez jej poprzedników – wpływ młodzieży i kobiet na rozwój społeczeństwa obywatelskiego.

## Spójność wizerunku Indonezji jako promotora demokracji

Analiza porównawcza narracji o demokracji w założeniach polityki zagranicznej, a także przemowach politycznych z lat 2003–2018 wskazuje, że wizerunek Indonezji jako promotora demokracji jest generalnie niespójny, choć z wyjątkami. Niespójność wizerunku można podzielić na dwie kategorie: (1) między założeniami a przemowami politycznymi; (2) w ramach przemów politycznych (zob. wykres 1).

W ramach tej pierwszej kategorii zauważalne jest, że: (1) promowanie demokracji zostało wpisane jako element poprawiający wizerunek i relacje Indonezji przede wszystkim z państwami Zachodu, zaś przemowy polityczne kierowane są w głównej mierze do tzw. państw Południa (państw rozwijających się); (2) założenia polityki zagranicznej koncentrują się wokół „wizerunku” promotora demokracji i potrzeby „promowania” demokracji, co wskazuje na to pragmatyczne (i instrumentalne) rozumienie demokracji, choć w przemowach



politycznych obecne są dwa podejścia – demokracja jako element wizerunku oraz demokracja jako wartość sama w sobie. W drugiej kategorii niespójność pojawia się: (1) w liczbie przemów poruszających znaczenie demokracji – S. B. Yudhoyono i ministrowie spraw zagranicznych jego kadencji debatowali na ten temat znacznie częściej niż J. Widodo i R. Marsudi; (2) J. Widodo rzadko włącza temat demokracji do swych przemów, i jeśli to robił to w kontekście religijnym (szerzej Grzywacz, 2020).

Narracje strategiczne są również spójne w zakresie: (1) ochrony koncepcji otwartego dialogu na temat znaczenia systemu demokratycznego; (2) kompatybilności islamu z systemem demokratycznym; czy (3) podkreślania doświadczenia indonezyjskiego w zakresie transformacji politycznej.





Bibliografia

Acharya, A. (2014). *Indonesia Matters: Asia's Emerging Democratic Power*. Singapore: World Scientific.

Direction of Indonesian Foreign Policy. (2009). Pobrane z: [www.kemlu.go.id/en/kebijakan/landasan-visi-misi-polugri/Pages/Direction-of-Indonesian-Foreign-Policy.aspx](http://www.kemlu.go.id/en/kebijakan/landasan-visi-misi-polugri/Pages/Direction-of-Indonesian-Foreign-Policy.aspx) (10.10.2018).

Freedman, L. (2006). *The Transformation of Strategic Affairs*. London: International Institute for Strategic Studies.

Grzywacz, A. (2020). Democracy in Indonesian Strategic Narratives. A New Framework of Coherence Analysis. *Journal of Current Southeast Asian Affairs* 2, s. 1–20. DOI: 10.1177/1868103420903594.

Karim, M. F. (2017). Role conflict and the limits of state identity: the case of Indonesia in democracy promotion. *The Pacific Review* 30(3), s. 385–404.

Liow, J. C. (2018). Can Indonesia fulfill its aspirations to regional leadership? W: G. Rozman. J. C. Liow (red.), *International Relations and Asia's International Relations and Asia's Southern Tier. ASEAN, Australia, and India* (s. 175–188). Singapore: Springer Nature.

Miskimmon, A., O'Loughlin, B., Roselle, L. (2014). *Strategic Narratives: Communication Power and the New World Order*. New York: Routledge.

Miskimmon, A., O'Loughlin, B., Roselle, L. (red.). (2017). *Forging the World: Strategic Narratives and International Relations*. Ann Arbor: University of Michigan Press.

Pamment, J. (2013). Strategic narratives in US public diplomacy: a critical geopolitics. *Popular Communication: The International Journal of Media and Culture* 12(1), s. 48–64.

Poole, A. (2015). The foreign policy nexus: national interests, political values and identity. W: C. Roberts. A. Habir. L. Sebastian (red.), *Indonesia's Ascent: Power, Leadership, and the Regional Order* (s. 155–176). Basingstoke, Hampshire: Palgrave Macmillan.

Power, T. P. (2018). Jokowi's authoritarian turn and Indonesia's democratic decline. *Bulletin of Indonesian Economic Studies* 54(3), s. 307–338.

Programs, direction, policies, and strategies of the Ministry of Foreign Affairs (2009). Pobrane z: [www.kemlu.go.id/en/kebijakan/landasan-visi-misi-polugri/Pages/Programs,-Direction,-Policies,-and-Strategies-of-The-Ministry-of-Foreign-Affairs.aspx](http://www.kemlu.go.id/en/kebijakan/landasan-visi-misi-polugri/Pages/Programs,-Direction,-Policies,-and-Strategies-of-The-Ministry-of-Foreign-Affairs.aspx) (10.10.2018).

Rüland, J. (2017). Democratizing foreign-policy making in Indonesia and the democratization of ASEAN: a role theory analysis. *TRaNS: Trans-Regional and -National Studies of Southeast Asia* 5(1): s. 49–73.

Van Noort, C. E. (2018). *The strategic narratives of the BRICS: a coherent story?* PhD Thesis, University of Otago, New Zealand.

Weatherbee, D. (2013). *Indonesia in ASEAN. Vision and Reality*. Singapore: Institute of Southeast Asian Studies.



## Eko-zagrożenia i biz-rozwiązania: eksperyment na chińskiej uczelni

Dawid Juraszek



Od dwóch lat badam, jak moi studenci na jednym z kantońskich uniwersytetów widzą miejsce kwestii środowiskowych w swojej karierze. Są to przyszli absolwenci studiów magisterskich na kierunku biznes międzynarodowy, w większości Chińczycy, ale także obcokrajowcy z innych krajów Azji, a nawet dalszych. Skutki są mieszane, zależnie od tego, jak wprowadzę temat – i jak rozumieć skuteczność.

Eksperyment rozpocząłem w roku 2018, kiedy to w ramach prac końcowych zadałem studentom stworzenie biznesplanu w wymarzonej dziedzinie działalności gospodarczej. Zakładałem podówczas, że, wobec promowania kwestii ekologicznych w chińskiej przestrzeni publicznej i rosnącej społecznej świadomości wyzwań klimatycznych, z jakimi dzisiejszej młodzieży przyjdzie się mierzyć przez całe życie, pokaźny odsetek biznesplanów wykorzysta ten temat. Tymczasem na prawie sześćdziesiąt oddanych prac zaledwie dwie miały z ochroną środowiska cokolwiek wspólnego. Wprawdzie jedna z nich, dotycząca proekologicznej aplikacji na smartfony, dowodziła szczególnej wrażliwości jej autora, student ów bowiem dostał się później na prestiżowe studia w USA, podczas rekrutacji szermując m.in. swoimi planowanymi inicjatywami działań na rzecz ochrony środowiska, ale, jak to się mawia, wyjątek potwierdza regułę. Konkludowałem wtedy pesymistycznie, iż przyszli absolwenci biznesu w „większości rozglądają się wokół i inspirują tym, co dziś przynosi dochód, w mniejszości zaś realizują swoje prywatne misje i obsesje. Środowisko naturalne i związane z nim biznesowe możliwości pozostają poza horyzontem ich zainteresowań” (Juraszek 2018).

Rok później, nauczony doświadczeniem, poprowadziłem zawczasu dla nowych klas zajęcia na temat zmian klimatycznych konkretnie w kontekście biznesu, a także nakreśliłem globalne spektrum zagrożeń nie tylko ze strony katastrofy klimatycznej, ale też zanieczyszczenia plastikiem, erozji gleb, niedoboru wody, zapaści bioróżnorodności, itd. Zarządziłem też zespołową pracę nad planami i uczyniłem włączenie kwestii środowiskowych bezwzględnym wymogiem. Rezultatem był wysyp biznesowych inicjatyw proekologicznych z różnych obszarów i o zróżnicowanym charakterze, związanych m.in. z ograniczaniem i przetwarzaniem odpadów (w tym chemicznych i rolniczych), z wydajniejszym zużywaniem energii oraz odnawialnym jej wytwarzaniem, a także z przeciwdziałaniem pustynnieniu czy recyklingiem betonu. Wykonalność części tych projektów była wątpliwa, ale w porównaniu z poprzednim rocznikiem, ci studenci w pełni wykorzystali szansę, by spojrzeć na „zielone” kwestie jako na biznesowe szanse.

Ekstrapolując te rezultaty na przedsiębiorczość w ogóle, konkludowałem podówczas optymistycznie, że „jeśli zostawić przedsiębiorców samym sobie, dać im wolną rękę, powiedzieć ‘hulaj dusza, piekła nie ma’, skutkiem będzie szerzenie się standardowych – cierpiących na instynkt stadny, krótkowzroczność i ignorowanie ryzyka – pomysłów na biznes, z których wiele jak zwykle nie przetrwa pierwszego roku czy dwóch, a nawet, jeśli przetrwają, to nie tylko nie pomogą rozwiązywać problemów środowiskowych, ale jeszcze się do nich przyczynią. Pomysłowość, zaradność i pracowitość przedsiębiorców będą się marnować.



Jeśli jednak nakłonić biznes, by kwestie środowiskowe traktował poważnie, jeśli wyznaczyć konkretne cele i je egzekwować, wtedy pomysłowość, zaradność i pracowitość przedsiębiorców przestaną być trwonione na bezwartościowe lub wręcz szkodliwe inicjatywy obliczone na iluzoryczny indywidualny zysk bez oglądania się na prawdziwe koszty ponoszone przez wszystkich. Zamiast tego zaczną być wykorzystywane na coś prawdziwie wartościowego i potrzebnego: przyczynienie się do rozwiązania największego wyzwania, przed jakim kiedykolwiek stała ludzkość” (Juraszek 2019).

Tym razem postanowiłem pójść o krok dalej. Prace zaliczeniowe na powrót miały być indywidualne, ale do każdego studenta i studentki należało zidentyfikowanie problemów ekologicznych w ich rodzinnych krajach lub miastach, i stworzenie pomysłu na biznes, który jeden z tych problemów rozwiąże.

Rezultaty eksperymentu okazały się niezwykle ciekawe. Znowu otrzymałem kilkadziesiąt planów (w tym w około dwóch trzecich dotyczących Chin, co odzwierciedla dystrybucję narodowościową na tym kierunku studiów) pokazujących jak na dłoni, które problemy ekologiczne przyszli przedsiębiorcy uważają za ważne i jednocześnie możliwe do rozwiązania przez biznes. Poniżej prezentuję przegląd owych planów, ze szczególnym naciskiem na te przygotowane przez studentów niechińskich, one to bowiem pokazują moim zdaniem jednocześnie i różnorodność, i podobieństwo zagrożeń ekologicznych w wielu częściach świata.

Zdecydowana większość studentów to w zanieczyszczeniach wszelkiego

rodzaju upatruje zagrożeń ekologicznych – oraz okazji biznesowych. Plastik i inne, trujące środowisko i ludzi odpady, przewijają się przez większość planów.

Anara z Nursułtan (Astana) rzuca statystykami: co roku w stolicy Kazachstanu generowane są trzy-cztery miliony ton plastikowych odpadów, z czego tylko trzy procent podlega przetwarzaniu. Miasto usiane jest wysypiskami. Jak się z tym uporać? Dzięki firmie recyklingowej, która wypłaci mieszkańcom żywą gotówkę za przynoszenie segregowanych odpadów plastikowych, z których następnie produkować będzie obuwie własnej marki. Plany zakrojone są szeroko: podbiwszy stolicę, Anara planuje rozszerzyć działalność na inne kazachskie miasta, jak Ałmaty, Szymkent i Pawłodar.

Shchilia z Biszkeku, wychodząc z podobnego założenia, plany ma nieco skromniejsze: przetwarzanie zatruwających życie mieszkańców stolicy Kirgistanu plastikowych butelek na butelki nowe, oraz na surowiec budowlany. Podobnie Sasiwan z Tajlandii, który planuje zbierać plastikowe odpady jeszcze zanim trafią do rzek i mórz, i przetwarzać je po połączeniu z gruzem na kostki brukowe. Również Christopher z Australii widzi w plastikowych odpadach potencjał budowlany, i dodając je do betonu, zapowiada wytwarzanie surowca na drogi i budynki do dwóch pięter wysokości. Zniesmaczony nielegalnymi wysypiskami i zatruciem gleby Assel z Szymkentu marzy o dość ogólnikowo zakreślonej firmie recyklingowej. Tymczasem Vianney z Meksyku od plastikowych opakowań chce zupełnie odejść, proponując własne rozwiązanie: enigmatyczną technologię montującą denka i





wieczka na aluminiowych puszkach, które następnie można ze sobą łączyć (bliższych szczegółów brak).

Inną perspektywę prezentuje Nurislam z Biskeku. Według niego problemem jest dostęp do bezpiecznej wody pitnej, na czym zarabiają producenci wody butelkowanej, z wiadomym skutkiem, zwłaszcza, że recykling leży. Zamiast jednak zarzekać się, że postawi recykling na nogi, Nurislam pragnie powstrzymać zalew miasta plastikowymi butelkami u samego źródła, oferując usuwające toksyny filtry do wody w kranie. Toksyne martwią też Krystynę z Siewierodonecka na Ukrainie. Stosowanie nawozów amoniakowych w nadmiarze szkodzi zdrowiu i środowisku, Krystyna oferuje więc zatem wprowadzenie na rynek urządzenia podającego nawóz bezpośrednio do gleby, zamiast dotychczasowego nieprecyzyjnego opryskiwania (efektem ma być siedmiokrotna redukcja emisji). Najbardziej problematycznym odpadem w Kazachstanie według Muzafara są z kolei stare opony, chce on zatem rozkręcić biznes przerabiający je na nawierzchnię placów zabaw i obiektów sportowych, oraz na kosze na śmieci.

Skoro o oponach, a co za tym idzie o transporcie kołowym mowa, to przejdźmy do kolejnego typu zanieczyszczenia, które spędza sen z powiek moim studentom: powietrza. Semyon z Ałmaty, zatroskany o szereg ołów, cynk i kadm spalin, a także ścierające się opony, chce sprzedawać oczyszczacze powietrza do użytku domowego. Sprzęt do użytku osobistego rozwiązujący problem zanieczyszczonego powietrza kusi też You-shin z Korei Południowej, stąd propozycja produkcji przenośnych systemów

oczyszczania powietrza dla dostawców i kurierów, w formie kasku motocyklowego wyposażonego w ten system na etapie projektu, lub modułu oczyszczającego dodawanego do kasków już istniejących. Zhokhongir z Kazachstanu do tego samego problemu podchodzi z przeciwnej strony, nastawiając się na założenie firmy produkującej tanie samochody elektryczne. Podobnie Daria z rosyjskiego Krasnodaru, postulująca import chińskich samochodów elektrycznych i zakładanie solarnych stacji ładowania. Apriliana z Dżakarty ma inny przepis na poprawę jakości powietrza w tym jednym z najbardziej zanieczyszczonych miast świata: rozprawienie się z plagą prywatnych pojazdów spalinowych dzięki upowszechnieniu rowerów publicznych, wynajmowanych za pośrednictwem aplikacji na smartfony, i przewiduje rychłe rozszerzenie działalności także na inne miasta Indonezji.

Chinzorig z Ułan Bator przejmuje się nie tyle spalinami samochodowymi, co węglem. W stolicy Mongolii za jakość powietrza odpowiada według niego właśnie powszechne palenie węglem przez ludność, czemu rząd próbuje zaradzić wprowadzając zerowe taryfy na prąd elektryczny nocą, zachęcając w ten sposób mieszkańców do przerzucenia się na grzejniki elektryczne. Chinzorig chce produkować grzejniki dobre i tanie, tak, by zmiażdżyć konkurencję. W trosce zaś o jakość powietrza oraz wody jednocześnie, Natcha z Tajlandii chce rozwiązać oba problemy za jednym zamachem, przetwarzając śmieci na prąd elektryczny, najpierw w Bangkoku, a potem innych miastach kraju.

Czysta energia to kwestia, której uwagę poświęca nieco mniej





studentów. Johanes z Indonezji, narzekający na niestabilne dostawy prądu w wielu miejscach kraju i powszechne stosowanie generatorów spalinowych, chce rzucić na rynek generator solarny. Naenae z Tajlandii ma mniej entuzjazmu dla energii słonecznej, zwracając uwagę na problem niedoboru czystej energii w porze deszczowej, gdy słońca brak. Rozwiązanie? Turbiny wiatrowe, z których prąd nocą i w innych okresach niskiego poboru mocy byłby wykorzystywany do elektrolizy i wytwarzania wodoru. W rodzinnym Tadżykistanie, a także sąsiednich Uzbekistanie i Turkmenistanie, Islomjon dostrzega wyzwanie, jakim jest niedostatek wody dla rolnictwa, w tym upraw bawełny, z powodu licznych hydroelektrowni. Przystawienie regionu na energię słoneczną dzięki zdobyciom chińskiej technologii miałyby według niego pozwolić uwolnić wodę dla celów rolnych.

Niełatwo zaklasyfikować, a nawet w pełni zrozumieć, propozycję Young-jae z Korei Południowej. Dramat odpadów spożywczych, powodujących szkody ekologiczne i straty ekonomiczne, złagodzić ma zainstalowane pod zlewozmywakiem w każdym domu urządzenie, które przemieli te odpady i odprowadzi do ścieków, zmniejszając ponoć w ten sposób zanieczyszczenie i marnotrawstwo.

Plany studentów chińskich w większości skupiają się na podobnych problemach i rozwiązaniach, nie będę więc ich tu wszystkich szczegółowo prezentował, znajduje się jednak wśród nich kilka projektów wartych osobnej wzmianki. Studentka z prowincji Jiangxi proponuje usuwać zanieczyszczenie powietrza przy pomocy floty dronów-oczyszczaczy. Inny student chce rozwiązać problem

suszy i ciężkiej pracy w całym kraju dzięki autonomicznej maszynie nawadniającej. Studentka z miasta Meizhou w prowincji Guangdong zapowiada rozprawienie się z lokalnym problemem toksycznej wody zagrażającej zdrowiu i życiu trzech milionów mieszkańców poprzez produkcję niedrogich i wydajnych filtrów dla zwykłych ludzi. Podobnie hodowla ryb w prowincji Hubei, powodująca poważne zagrożenie dla źródeł wody pitnej, zainspirowała tamtejszą studentkę do zaproponowania produkcji filtrów kuchennych usuwających 99,9 procent bakterii, w przeciwieństwie do filtrów dostępnych obecnie, usuwających procent ponoć zaledwie 80. Student z Shantou, również w Guangdongu, widzi potencjał w produkcji i sprzedaży pomp pozwalających nie tylko odprowadzić, ale też pozyskać, oczyścić i przetransportować wodę z nawiedzających region tajfunów. W prowincji Henan powietrze zanieczyszczają miejscowe kopalnie odkrywkowe, które tamtejsza studentka zamierza otoczyć specjalnymi ekologicznymi zabudowaniami izolującymi zanieczyszczenie. Wreszcie problem śmierdzących śmieci w gorącej podczas miesięcy letnich prowincji Hunan inna studentka zamierza rozwiązać poprzez produkcję koszy i kontenerów wyposażonych w system neutralizacji brzydkich zapachów.

Na podstawie zaprezentowanych tu rezultatów eksperymentu, można by wysnuć optymistyczną konkluzję: oto wyposażeni w odpowiednią wiedzę i nakłonieni do identyfikacji z lokalną sytuacją przyszli przedsiębiorcy zaczynają dostrzegać potencjał biznesu do zyskownego rozwiązania miejscowych problemów środowiskowych. Kreatywni i pełni energii, biorą się za bary z



wyzwaniami. W miarę zdobywania doświadczenia i wpływów, przynajmniej część z nich przejdzie w swojej karierze od planów do działań, przyczyniając się do polepszenia stanu środowiska naturalnego tak lokalnie, jak globalnie.

W pewnym sensie ta konkluzja jest niewątpliwie słuszna. Mówię tu o sensie, jaki nauczyliśmy się widzieć w działalności gospodarczej i wielu innych. Jeśli otóż jest jakiś problem, rozwiążemy go z myślą o zyskach, jakie owo rozwiązanie przyniesie tutaj, nie o stratach, jakie spowoduje gdzie indziej – ani też o głębszej istocie problemu, który rozwiązania wymaga. O czym mówię? O tym, że wiele zaprezentowanych tu inicjatyw zasada się na stworzeniu produktu lub usługi, które mają neutralizować szkodliwe efekty działania innego produktu lub usługi. Na tym ciąg myślowy zaczyna się i kończy, jak gdyby istnienie szkodliwych efektów pierwotnego produktu/usługi było niezbędne i niekwestionowalne, istnienie zaś szkodliwych efektów działania nowego produktu/usługi nieistotne i niewidoczne.

Weźmy za przykład biznesy recyklingowe czy filtracyjne, które wymagają dla samego swego istnienia ciągłych dostaw odpadów i toksyn, nic tak naprawdę nie robiąc z ich źródłami. Weźmy drony i inne gadżety, które z nieekologicznie pozyskanych surowców powstają, by w niebezpieczne odpady się obrócić. Weźmy wreszcie samochody elektryczne, których produkcja (zwłaszcza eksploatacja złóż litu do akumulatorów) niesie ze sobą ogromny koszt środowiskowy, m.in. zatruwając i uszczuplając zasoby słodkiej wody. W tym problem: zaprezentowane „rozwiązania” przerzucają tylko ten czy tamten problem w czasie i przestrzeni, lub

zamieniają jeden na drugi, nie mierząc się tak naprawdę z inherentnymi wadami samego systemu, w ramach którego funkcjonują. Nie potrafią, bo są jego częścią. Dosłownie i w przenośni nie widzą poza nim świata.

Tym razem więc konkluzja nie będzie ani pesymistyczna, ani optymistyczna: przedsiębiorcy mogą zaoferować pomoc, ale nie ratunek. To więcej niż nic, ale o wiele za mało, by w realiach nadciągającej katastrofy klimatycznej i zapaści ekosystemów móc liczyć na bezpieczną przyszłość.



Bibliografia

D. Juraszek. „Co planują przyszli chińscy przedsiębiorcy – i dlaczego nie ochronę środowiska”. Centrum Studiów Polska-Azja, 14.07.2018. <http://www.polska-azja.pl/d-juraszek-co-planuja-przyszli-chińscy-przedsiębiorcy-i-dlaczego-nie-ochrone-srodowiska/>

D. Juraszek. „Zielony biznes, złoty interes”. Instytut Boyma, 18.04.2019. <https://instytutboyma.org/pl/zielony-biznes-zloty-interes/>

Wywiad z Amal Isaevą - zamieszkałą w Polsce niezwykłą kobietą, która ma szansę zmienić Uzbekistan i trwale zapisać się w historii swojego kraju



## Wywiad z Amal Isaevą

dr Magdalena Sobańska-Cwalina





## Amal Isaeva

Currently working at Credit Suisse as a Team Supervisor at Credit Risk Reporting Impairments team (Global Markets). Have successfully gained my Master's degree in Economics at the University of Konstanz (Germany). German Academic Exchange Service (DAAD) and Open Society Foundation (OSF/CSLA) Alumni. Completed my Bachelor's degree in Economics with Finance at Westminster International University in Tashkent. Besides my current job responsibilities, I am also interested in research, migration and development economics. Promoting and actively supporting gender equality, human rights and any type of volunteering activities.







**M.S-C:** Dlaczego Uzbekistan powinien interesować nas w Polsce?

**A.I:** Uzbekistan to kraj o bogatym dziedzictwie historycznym. To kraj, który od razu zachwyca turystów swoją kulturą, kuchnią oraz zapierającymi dech w piersiach zabytkami i muzeami. Każdy region Uzbekistanu jest wyjątkowy pod względem kuchni, zwyczajów, dialektu i wielu innych aspektów. Na przykład, nasze główne narodowe danie - pilaw, jest przygotowywane inaczej w każdym z dwunastu regionów. Każdy region naszego kraju ma wiele unikalnych potraw, które są przygotowywane tylko tam. To samo dotyczy chleba - jest zupełnie inny w każdym regionie Uzbekistanu. Ponadto mamy trzy główne historyczne miasta: Samarkandę, Bucharę i Chiwę, które fascynują turystów budynkami i zabytkami zachowanymi od wieków. Są to miasta - muzea, które z dumą niosą swoje dziedzictwo od stuleci i przekazują swoje tradycje z pokolenia na pokolenie. Mamy też wiele innych regionów z piękną przyrodą i niesamowitym krajobrazem. Na przykład w zachodniej części naszego kraju rozciąga się pustynia, a bliżej na wschód wznoszą się góry. W tym roku Uzbekistan znalazł się na liście 20 najszybciej rozwijających się krajów w dziedzinie turystyki!

**M.S-C:** Co to za lista?

**A.I:** Jest to ranking przedstawiony przez brytyjski portal Independent na podstawie danych Światowej Organizacji Turystyki ONZ. Gorąco polecam wizytę w Uzbekistanie, ponieważ oblicze naszego kraju znacznie różni się od krajów europejskich i na długi czas pozostaje w pamięci osób, które go odwiedzają! Oprócz elementów kulturowych, Uzbekistan w obecnym czasie

szczególnie przyciąga inwestorów zagranicznych. W wyniku przeprowadzanych reform w naszym kraju tworzymy u nas korzystne warunki do otwierania przedsiębiorstw zarówno przez lokalnych, jak i zagranicznych założycieli. Tak więc, w związku z istniejącymi zmianami Uzbekistan jest jednym z niewielu krajów o dużym potencjale, który przyczynia się do nawiązania ścisłej i trwałej współpracy z wieloma krajami zagranicznymi. Wiele branż gospodarki znacząco się zmieniło i przyczynia się do stabilizacji lokalnego rynku.

**M.S-C:** Pani ojczyzna podobnie jak Polska na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku znajduje się w unikalnym, niezwykłym momencie. Jest Pani w grupie, która ma szansę zmienić oblicze Uzbekistanu. Jakie to uczucie?

**A.I:** Jestem bardzo podekscytowana tym, że mogę być częścią ekspertów Bujuk Kelażak. Wielką odpowiedzialnością i dumą jest być wśród ludzi zmieniających oblicze Uzbekistanu, a także przyczyniających się do jego promocji na arenie światowej i wewnętrznego wzrostu gospodarczego. To zadanie nie jest proste, ponieważ zmiana dotychczasowych warunków życia obywateli Uzbekistanu jest długą i żmudną ścieżką. Na naszej drodze na pewno pojawią się trudności i pierwsze błędy, które nie zawsze są pobłażliwie przyjmowane przez ludzi, ale musimy pamiętać, że wszyscy staramy się dla dobra naszego kraju, a czasami nie wszystkie innowacje płynnie mogą być wdrażane do już ustalonego sposobu życia. Najważniejsze teraz dla nas jest uzbrojenie się w cierpliwość i optymistyczne spojrzenie w przyszłość naszego kraju. Naprawdę mam nadzieję, że eksperci Bujuk Kelażak



będą w stanie zrealizować wszystkie postawione sobie zadania i zdobyć zaufanie administracji państwowej oraz naszego społeczeństwa.

**M.S-C:** Czym właściwie jest Bujuk Kelażak? Jaka jest rola tej organizacji?

**A.I:** Bujuk Kelażak to organizacja zrzeszająca ponad 300 wiodących specjalistów - rodaków z kilkudziesięciu krajów, którzy chcą przyczynić się do rozwoju Uzbekistanu. Główną rolą organizacji jest wspieranie trwających reform w formie konsultacji i transferu wiedzy zdobytej dzięki doświadczeniu zawodowemu za granicą. Transfer wiedzy odbywa się poprzez wykłady, seminaria i kursy mistrzowskie prowadzone przez ekspertów Bujuk Kelażak na uczelniach wyższych i wydziałach przemysłu. Ponadto eksperci aktywnie publikują artykuły w czasopiśmie, udzielają wywiadów na najistotniejsze tematy dotyczące trwających reform w różnych sektorach gospodarki i sfery społecznej. W szczególności chciałabym zwrócić uwagę na pracę ekspertów nad projektem koncepcji strategii rozwoju Uzbekistanu do 2035 r. Wszyscy eksperci włożyli ogromny wysiłek w jego przygotowanie. W 2018 r., z udziałem organów państwowych, przedstawicieli ministerstw, organizacji publicznych, instytucji edukacyjnych i naukowych, eksperci zorganizowali pierwsze Forum Międzynarodowe „Uzbekistan-2035”, podczas którego omawiano główne podejścia do opracowania projektu tej koncepcji. Przeprowadzono wymianę poglądów na temat obecnie istniejących problemów i pogłębienia reform w kraju oraz priorytetowych obszarów rozwoju gospodarczego. W 2019 r. przeprowadzono drugie Międzynarodowe Forum Uzbekistan-2035, podczas którego przedstawiono ten projekt i zaprezentowano mapę

drogową przedstawicielom sektora publicznego.

**M.S-C:** Jakie główne reformy zamierza się przeprowadzić w ramach strategii Uzbekistan 2035 ?

**A.I:** Projekt „Strategia 2035”, przygotowany wspólnym wysiłkiem ekspertów, przewiduje rozwój Uzbekistanu wg dynamicznego scenariusza i ma na celu uczynienie z niego jednego z 50 najlepiej rozwiniętych państw na świecie. Kluczowe reformy dotyczą administracji publicznej, rozwoju gospodarczego i społecznego, a także aktywnego wspierania postępu naukowego i technologicznego w kraju.

**M.S-C:** Jak trafiła Pani do Bujuk Kelażak?

**A.I:** Rekrutacja do Bujuk Kelażak odbywa się poprzez staranną selekcję kandydatów, którzy wyrazili chęć przystąpienia do organizacji, wysyłając swoje CV do Rady Koordynacyjnej. Ja, podobnie jak wielu ekspertów, uczestniczyłam w tym naborze i miałam szczęście być wśród „uznanych” kandydatów.

**M.S-C:** Czym Pani się zajmuje w tej organizacji?

**A.I:** Każdy ekspert Bujuk Kelażak może wybrać własny kierunek w organizacji i brać udział w dyskusjach na interesujące go tematy. Mamy kilka grup roboczych w różnych obszarach, w których eksperci dzielą się swoimi pomysłami na temat rozwoju określonego sektora gospodarki. Obecnie jestem w kilku grupach: rozwój gospodarczy kraju, rozwój opieki zdrowotnej, nauki, turystyki i edukacji. Należę również do ekspertów, którzy opracowują strategię mające na celu poprawę ogólnej jakości życia w kraju. W tych



grupach roboczych żywiłowo dyskutujemy o kwestiach związanych z rozwojem konkretnej branży (gospodarczej lub społecznej), przekazujemy nasze rekomendacje dotyczące opracowywania nowych lub ulepszenia istniejących reform, dzielimy się doświadczeniami w danej dziedzinie i aktywnie uczestniczymy w forach i konferencjach w Uzbekistanie.

**M.S-C:** W wielu krajach, z których masowo wyjeżdżają młodzi ludzie politycy w swoich programach wyborczych często obiecują, że spowodują ich powrót do ojczyzny. Tymczasem w praktyce z ich bogatego doświadczenia, wiedzy i miłości do kraju jednak nie chcą korzystać. Wolą swoich, sprawdzonych kompanów i ich znajomych. Czy mam rozumieć, że prezydent Pani kraju, jest inny?

**A.I:** Odpowiadając na Pani pytanie, mogę powiedzieć, że sytuacja w Uzbekistanie wygląda inaczej. Przykładem jest fakt, że kilku ekspertów Bujuk Kelażak, którzy powrócili do kraju obecnie zajmuje tam wysokie stanowiska w instytucjach państwowych. W Uzbekistanie mają możliwość wykorzystania swojego całego potencjału i podzielenia się doświadczeniami zdobytymi za granicą, z korzyścią dla rozwoju gospodarki naszego kraju. Osiągnęli już świetne wyniki, ustanawiając wiele umów z partnerami zagranicznymi.

W tej chwili intensywnie przyciąga się wysoko wykwalifikowanych rodaków z zagranicy, zajmujących stanowiska kierownicze i mających duże doświadczenie w korporacjach międzynarodowych. Każdemu, kto chce wnieść swój wkład w rozwój Uzbekistanu, zapewnia się pomoc organizacyjną i techniczną

administracji Prezydenta Republiki Uzbekistanu i innych instytucji państwowych.

**M.S-C:** Jakimi dziedzinami zajmują się zatrudnieni w instytucjach państwowych eksperci Bujuk Kelażak o których Pani wspomniała?

**A.I:** Do ich głównych obowiązków należy zarządzanie projektami w edukacji publicznej, bankowości i medycynie

**M.S-C:** Czy dostrzega Pani w Polsce jakieś rozwiązania, które chciałaby Pani przenieść do Uzbekistanu?

**A.I:** Szczerze, możemy się wiele nauczyć od Polski. To kraj, którego administracji udało się kiedyś podjąć wiele trafnych decyzji mających na celu jego rozwój. Różne sektory gospodarki, usług, turystyki i budownictwa wciąż się rozwijają dzięki troskliwym obywatelom, którzy aktywnie uczestniczą w opracowywaniu prawa i promowaniu projektów związanych z poprawą jakości życia. Na przykład w Polsce świetnie rozwija się system transportu, system opieki zdrowotnej, sektor usług, występuje stały postęp w dziedzinie technologii informatycznych i robotyki. Należy zauważyć, że w Polsce rozwija się zarówno stolica, jak i inne regiony kraju. Uwaga nie koncentruje się tutaj na jednym mieście. Nie ma tak drastycznej różnicy między stolicą a resztą kraju. Różne duże międzynarodowe firmy przenoszą swoją działalność jednocześnie do kilku miast w Polsce, dzięki czemu ludzie z różnych miast mogą znaleźć prestiżową pracę lub zdobyć wykształcenie bez opuszczania rodzinnego miasta. Bardzo podoba mi się lokalna kultura na drodze. Piesi nie przechodzą przez ulicę na czerwonym świetle, nawet jeśli droga jest



całkowicie pusta. Pokornie czekają, aż zapali się zielone i dopiero wtedy idą dalej. Kierowcy szanują i zwracają uwagę na pieszych. Zawsze zatrzymają się i przepuszczą pieszego jako pierwszego. To znacznie zmniejsza liczbę wypadków drogowych. Wszystkie rodzaje transportu publicznego są doskonale przygotowane do przewozu pasażerów wózkami dziecięcymi lub osób niepełnosprawnych. Mam nadzieję, że wkrótce w Uzbekistanie będzie można zaobserwować taką kulturę i wygodę na drogach.

Kolejną przyjemną rzeczą, którą miałam szczęście zaobserwować w Polsce, jest to, że mężczyznom na równi z kobietami przyznaje się urlop macierzyński! Młodzi ojcowie otrzymują tutaj całe dwa tygodnie, które mogą spędzić z nowo narodzonym dzieckiem. Kontynuując ten temat, mogę zauważyć, że kobiety idące na urlop macierzyński mogą nie obawiać się, że wpłynie to w jakiś sposób na ich dalszy rozwój w firmie. Tutaj wszyscy są bardzo przyjaźni dla pracownic w ciąży i zawsze wyrozumiali dla pracujących matek. Dziecko może zostać wysłane do przedszkola już po 20 tygodniach a matka kontynuować pracę i rozwijać się zawodowo. Byłoby wspaniale mieć takie warunki u nas! Ten spis rozwiązań mogłabym kontynuować jeszcze przez długi czas. Mam szczerą nadzieję, że Uzbekistan będzie w stanie z powodzeniem przejść do gospodarki rynkowej, nie przestając rozwijać różnych jej sektorów. Najważniejsza dla nas jest umiejętność prawidłowego wprowadzenia doświadczeń obcych krajów, dostosowania ich do lokalnego rynku, ponieważ nie zawsze to, co jest dobre dla jednego kraju, może być odpowiednie dla kraju o innym systemie politycznym i mentalności.

**M.S-C:** Jak będzie wyglądać wymarzony przez Panią Uzbekistan?

**A.I:** Dziękuję za takie doskonałe określenie! Ja, jak prawdopodobnie każdy obywatel Uzbekistanu, bardzo chciałabym, aby nasz kraj osiągnął wszystkie swoje cele i zajął zasłużone miejsce wśród krajów o rozwiniętej i stabilnej gospodarce. Chcę, aby nasi obywatele nie musieli szukać lepszego życia poza Uzbekistanem i mogli z ufnością patrzeć w przyszłość. Aby zmniejszono różnicę między bogatymi a biednymi, poprawiono jakość edukacji i usług medycznych, osiągnięto więcej w dziedzinie nauki i techniki oraz wzrosło zainteresowanie nauką języków wśród młodzieży. Poza tym naprawdę chcę, aby nasi emeryci żyli pełnią życia i mogli pozwolić sobie na podróż, ponieważ znajdują się na takim etapie, w którym mogą wreszcie pomyśleć o sobie i zobaczyć świat. Jak widać, o snach można rozmawiać bez końca. Najważniejsze żeby mieszkańcy naszego kraju stawali się szczęśliwsi i coraz bardziej beztroscy, zamiast koncentrowali się na socjalno-ekonomicznych aspektach życia. Na koniec chcę dodać, że naprawdę brakuje nam tutaj bezpośrednich połączeń lotniczych z Polski do Uzbekistanu! Mam nadzieję, że problem ten zostanie wkrótce rozwiązany.

**M.S-C:** Gdy chce Pani udać się do rodzinnego miasta, jak długo trwa Pani podróż z Polski do Uzbekistanu, przez porty lotnicze w jakich krajach Pani lata i jaki jest średni koszt takiej wyprawy?

**A.I:** Ponieważ z Polski nie ma bezpośrednich lotów do Uzbekistanu, podczas naszej ostatniej podróży staraliśmy się wybrać najwygodniejszy i najtańszy sposób. W związku z tym wybraliśmy lot z Pragi do Taszkontu przez Istambuł. Ogólnie rzecz biorąc,



lot do Taszkontu zajął nam 9 godzin (biorąc pod uwagę 1,5 godziny oczekiwania w Istambule). Łącznie z kosztami dojazdu na lotnisko w Pradze, podróż w dwie strony kosztowała nas 1200 USD za dwie osoby. Polecieliśmy z Pragi tureckimi liniami lotniczymi i już w Istambule przesiedliśmy się na samolot uzbeckich linii lotniczych. Jednak kiedy wcześniej nasi rodzice do nas przyjeżdżali, polecili bezpośrednim lotem z Taszkontu do Frankfurtu uzbeckimi liniami lotniczymi, a z Frankfurtu jechali do Wrocławia pociągami i autobusami. Ta opcja jest nieco droższa i trwa dłużej. Ponadto, o ile mi wiadomo, są loty z Warszawy do Taszkontu przez Moskwę i Mińsk. Nie rozważaliśmy jeszcze tych opcji, ponieważ szybciej z Wrocławia można dostać się do Pragi.

**M.S-C:** Relacje gospodarcze naszych krajów zdają się być znacząco mniejsze od ich potencjału. Największym partnerem gospodarczym Polski w Azji Centralnej jest Kazachstan. Szacuje się, że w mniejszym od Uzbekistanu pod względem liczby ludności Kazachstanie jest około 10 razy więcej firm z udziałem kapitału polskiego niż w Pani ojczyźnie. Z czego to wynika?

**A.I:** Uzbekistan przez długi czas pozostawał krajem zamkniętym. Brak sprzyjających warunków rynkowych w kraju utrudniał przyciąganie zagranicznych partnerów i inwestycji. Ale dziś obraz się istotnie zmienia. Reformy przeprowadzane w kraju mają pozytywny wpływ na poprawę warunków tworzenia biznesu przez partnerów zagranicznych. Jednak jak dobrze wiemy, wszystkie reformy wymagają czasu, aby uzyskać wymierne rezultaty. Z tego powodu mamy nadzieję, że już wkrótce sprzyjające warunki współpracy

przyciągną polskich inwestorów, a polskie firmy w większej niż do tej pory liczbie pojawią się na rynku uzbeckim.

**M.S-C:** Czy widzi Pani jakieś obszary biznesowe, w których przedsiębiorcy z naszych krajów mogliby współpracować?

**A.I:** Do tej pory nawiązano stosunkowo stabilne stosunki handlowe i gospodarcze między Polską a Uzbekistanem. Ponadto, zgodnie z porozumieniem w sprawie zagranicznej migracji zarobkowej, Uzbekistan prowadzi intensywne szkolenie wysoko wykwalifikowanego personelu w celu wymiany doświadczeń w dziedzinie rolnictwa, hodowli zwierząt, przemysłu tekstylnego i spożywczego. Wierzę, że w tej chwili nasze kraje są na dobrej drodze, stopniowo poszerzając spektrum wzajemnej współpracy i z wielkim sukcesem wykorzystują swoje doświadczenia.

**M.S-C:** Powiedziała Pani o porozumieniu w sprawie migracji zarobkowej, co to za dokument, jakie podmioty i kiedy go zawarły?

**A.I:** Porozumienie w sprawie migracji zarobkowej między Uzbekistanem a Polską zostało rozszerzone w marcu 2018 r., kiedy delegacja Agencji ds. Zagranicznej Migracji Pracowniczej wraz z Ministerstwem Zatrudnienia i Stosunków Pracy Uzbekistanu przybyła z wizytą do Warszawy. Głównym celem tej wizyty było omówienie owocnego rozwoju dwustronnej współpracy między krajami oraz przyciągnięcie obywateli Uzbekistanu do zakładów produkcyjnych w Polsce. Po spotkaniu podpisano porozumienia o współpracy z 10 polskimi firmami specjalizującymi się w branży budowlanej, tekstylnej, rolniczej i spożywczej. Wcześniej w 2017 r.





podpisano już tego rodzaju umowę z 16 polskimi firmami działającymi w budownictwie i przemyśle.

**M.S-C:** Urodziła się Pani w tym samym mieście co Anna German. Kim jest ta postać w Uzbekistanie?

**A.I:** Tak, miałam szczęście urodzić się w tak pięknym i przyjaznym mieście jakim jest Urgencz. Pamiętam kiedyś, gdy byłam jeszcze bardzo mała, razem z mamą spacerowaliśmy po mieście i skręciliśmy w ulicę Anny German. W tym czasie nic jeszcze o niej nie wiedziałam, ale bardzo interesowały mnie ulice nazywane na cześć niektórych osób. Tego dnia moja mama zapoznała mnie z twórczością Anny German i powiedziała, dlaczego w Urgenczu jest taka ulica. Odtąd zaczęłam być jeszcze bardziej dumna z naszego miasta. Niedawno w Urgenczu otwarto kawiarnię „Anna German”. W tym lokalu, przy filiżance aromatycznej kawy, częstując się pysznymi wypiekami, zbierają się codziennie miłośnicy jej twórczości. Anna German jest bardzo popularna w Uzbekistanie. W Taszkencie i innych miastach Republiki co roku odbywają się uroczystości ku jej pamięci. W te wieczory organizowane są wystawy zdjęć z rzadkimi ujęciami z życia piosenkarki i wykonywane są jej piosenki. Każdego roku liczba gości obecnych na takich wieczorach rośnie co bardzo cieszy. Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej w Uzbekistanie i polskie centrum kultury Świetlica Polska są zawsze aktywnie zaangażowane w organizację corocznych wydarzeń. A ostatnio dołączył do nich Związek Młodzieży Uzbekistanu.

**M.S-C:** Jak znalazła się Pani w Polsce?

**A.I:** Do Polski trafiłam 2,5 roku temu, po ukończeniu studiów w Niemczech.

W tym czasie mój mąż pracował już w Polsce od kilku lat. Długo zastanawialiśmy się, gdzie kontynuować naszą przyszłość. Nasz wybór padł na Polskę, gdzie zaoferowano mi już interesującą pracę. Kraj przyciągnął nas dostępnymi możliwościami kariery i rozwoju osobistego. Ponieważ jest tu szybki wzrost gospodarczy, wiele dużych zagranicznych firm przenosi swoje oddziały na polski rynek, otwiera się wiele miejsc pracy i przyciągane są duże inwestycje. Mój mąż i ja byliśmy bardzo zainteresowani zdobyciem doświadczenia na rozwijającym się rynku, obserwacją rozwoju sektora finansowego i gospodarczego w kraju tak podobnym do naszego, ponieważ Polska przechodziła także trudną transformację do gospodarki rynkowej, jaką doświadczają teraz Uzbekistan.

**M.S-C:** Czy zanim zamieszkała Pani w Polsce spotkała Pani na swojej drodze naszych rodaków?

**A.I:** Podczas studiów magisterskich w Niemczech po raz pierwszy spotkałam studentkę z Polski. Razem brałyśmy udział w wyjazdowej konferencji stypendialnej. Koleżanka zrobiła na mnie wrażenie swoją otwartością, życzliwością i dobrocią. To był mój pierwszy kontakt z Polakami. Potem, będąc już mężatką, pojechałam z mężem do naszych rodziców w Uzbekistanie. Tam zorganizowaliśmy wycieczkę po historycznych miejscach naszego kraju, a ponieważ mój mąż nigdy nie był w Chiwie, postanowiliśmy zaznajomić go z tym wspaniałym miastem. W Chiwie poszliśmy na posiłek do jednej z najpopularniejszych restauracji wśród turystów i, siedząc przy obiedzie, nagle usłyszeliśmy polską mowę dobiegającą z pobliskiego stolika. Była



to grupa turystów z Polski, która żywiołowo omawiała menu i zastanawiała się co zamówić. Mój mąż i ja postanowiliśmy pomóc w ich wyborze, a ja, jako prawdziwy koneser kuchni chorezmijskiej, doradziłam im kilka bardzo smacznych potraw. Turyści byli bardzo zaskoczeni, słysząc mowę ojczystą w tak odległym od Polski miejscu. Natychmiast rozpoczęli rozmowę i byli szczerze wdzięczni za wskazówki udzielone im w niektórych sprawach.

**M.S-C:** Co łączy Polki i Uzbekki?

**A.I:** Bardzo interesujące pytanie. Gdyby ktoś został zapytany o to kilkadziesiąt lat temu, można byłoby na nie długo odpowiadać. Kobiety w naszych krajach były pod wieloma względami podobne w czasach ZSRR i jakiś czas po jego rozpadzie. Na przykład, jeśli porównamy starsze pokolenie, wśród kobiet w Polsce i Uzbekistanie można znaleźć wiele cech wspólnych. Są w dużej mierze podobne w sposobie myślenia, prowadzenia gospodarstwa domowego. Myślą podobnie o wartościach rodzinnych i rodzicielstwie. Mają podobne podejście do mężczyzny, jako głowy rodziny, do podziału obowiązków domowych między mężczyznę i kobietę. Jednak teraz wszystko bardzo się zmieniło. Jeśli porównamy młodsze pokolenie, będziemy mogli długo mówić o naszych różnicach, a nie podobieństwach. Polki z łatwością prowadzą firmy, zajmują się kwestiami politycznymi i są członkami partii politycznych. W naszym kraju liczba kobiet na wysokich stanowiskach jest znacznie mniejsza. Wiele kobiet często wątpi w swoje umiejętności, nie wierzy, że podobnie jak mężczyźni będą w stanie z powodzeniem prowadzić firmę lub nią zarządzać. Dotyczy to szczególnie mieszkańców regionów kraju, w

których wciąż istnieją stereotypy dotyczące podziału pracy według płci. Pomimo wszystkich powyższych różnic, nadal zachowujemy podobne uczucie do naszej rodziny, otwartość, życzliwość i niesamowitą miłość do przyjmowania gości w domu.

**M.S-C:** Dziękuję za rozmowę!

Przeprowadziła dr Magdalena  
Sobańska-Cwalina, Instytut Boyma,  
luty 2020 r.



## Fake newsy i farmy trolli – streszczenie spotkania

Ewelina Horoszkiewicz



**Prowadząca: Patrycja Pendrakowska – prezes Instytutu Studiów Azjatyckich i Globalnych im. Michała Boyma**

**Goście:**

- Anna Sobolewska - dziennikarka od 2016 roku związana z redakcją „Superwizjera” telewizji TVN. Absolwentka filozofii na Uniwersytecie Warszawskim. Współzałożycielka Koła Naukowego Dziennikarstwa Śledczego UW oraz studenckiego bloga dziennikarskiego [Wariograf.org](http://Wariograf.org). Wraz z Bertoldem Kittelem i Piotrem Wacowskim laureatka nagrody Grand Press 2018 w kategorii dziennikarstwo śledcze oraz nagrody im. Andrzeja Woyciechowskiego za reportaż „Polscy neonaziści”.
- Katarzyna Pruszkiewicz - dziennikarka Fundacji Reporterów. Przez pół roku pracowała na farmie trolli, by napisać reportaż o tym, jak się manipuluje opinią publiczną. Studentka dziennikarstwa i fotografii na Uniwersytecie Warszawskim.

W dniu 17 grudnia br. w siedzibie Instytutu Boyma odbyła się autorska debata na podstawie reportaży wcieleniowych Anny Sobolewskiej i Katarzyny Pruszkiewicz. Dziennikarki przedstawiły w jaki sposób wygląda praca w przemyśle dezinformacji, a także wyjaśniły jak tworzenie manipulowanych i opłacanych wypowiedzi w Internecie może wpłynąć na opinię publiczną. Poniżej mogą się Państwo zapoznać z zapisem wypowiedzi naszych gości. Natomiast nagranie ze spotkania można znaleźć pod linkiem: <https://soundcloud.com/user-973094334/fake-newsy-i-farmy-trolli>

Jako pierwsza na naszym spotkaniu opowiedziała o swoich doświadczeniach Anna Sobolewska, która pracowała dla firmy NewsWeb przedstawiającej się jako prawicowy portal informacyjny. Jak dalej wyjaśnia, publikuje on artykuły o kontrowersyjnych treściach jak również klasyczne *fake newsy*. Na początku 2018r. portal został wykupiony przez HGA Media, wydawcę znanego Pikio.pl. Firma ta publikuje głównie artykuły lifestyle, lecz postanowiła

zagospodarować również prawicową część Internetu.

Z relacji Anny wynika, iż w pewnym momencie w Newswebie zatrudniono 24-letniego chłopaka, który zasłynął z reportażu BBC na temat jego komentarzy dotyczących rzekomej pedofilii wśród wyznawców Islamu. Tworzył on na Facebook.pl fanpage'e popierające prawicę i szkalujące lewicę, z których każdy miał ponad 40 tysięcy „polubień”. Tak powstała maszyna do dystrybucji *fake newsów* osiągająca zasięgi nawet do 7 milionów osób tygodniowo. Wabikiem były agresywne memy nawiązujące do polskiej polityki wewnętrznej. Anna relacjonuje: pracując w Newswebie miałam odnosić się do kwestii spornych w obecnej polityce zewnętrznej, tj. jak uchodźcy czy Trzecia Wojna Światowa. Wskazane było, aby tworzyły one klimat zagrożenia.

Pierwszą zasadą pracy na tego typu portalu było zadbanie o wysokie pozycjonowanie strony w wyszukiwarce internetowej Google.pl. W tym celu należało posługiwać się zwrotami w formie mianownika, a śródtytuły powinny mieć formę pytań,



które użytkownicy Internetu zadają najczęściej tj. „Czy wybuchnie Trzecia Wojna Światowa?”. Drugą zasadą było zagwarantowanie, że czytelnik nie będzie pozostawiony z wątpliwościami co do wiarygodności tekstu po jego przeczytaniu. Teksty należało pisać pod tytuł, „kreatywnie naciągac” rzeczywistość i „umiejętnie „bawić się” słowem.

Autorzy tekstów Newswebu określali siebie „korwinistami”. Niektóre z tekstów były pisane w sposób cyniczny. Choć nie popierali PIS-u to jednak pisali teksty faworyzujące tę partię, ze względu na większe poparcie społeczeństwa. Z dużym entuzjazmem pisali teksty rasistowskie, antyemigranckie itp. Wiele tekstów powstawało na podstawie artykułów innych prawicowych stron i artykułów zagranicznych, a także źródeł rosyjskich.

Nośnymi tematami był wybuch Trzeciej Wojny Światowej, Polesit, upadek Szwecji, bunt Ukraińców i inwazja Żydów na polską gospodarkę. Sugerowano, iż Niemcy w porozumieniu z Francją tworzą siły zbrojne, które miałyby za zadanie walczyć z siłami nieprzyjawnymi Unii Europejskiej, za jakie uważa się rządy PIS-u. Wmawiano, iż nie ma innego wyjścia dla Polski jak opuścić Unię Europejską wobec hipokryzji państw zachodnich tj. Francja, Niemcy i Wielka Brytania, które budują własne sieci sklepów spożywczych, aby opanować polską gospodarkę. Z kolei w kontekście Szwecji mówiono o „dyktacie poprawności politycznej” i przestępczości, a także o potencjalnym buncie islamskich imigrantów, którzy mieli rozpętać wojnę domową. Jeszcze inne artykuły prorokowały powtórkę tragedii jaka miała miejsce w Wołyniu na skutek buntu Ukraińców dopominających się

o lepsze stawki i traktowanie w pracy. Także Żydzi, opisywani jako hermetyczne i interesowne środowisko, byli podejrzewani o próbę zdominowania naszej gospodarki i destabilizacji sytuacji politycznej w kraju. Polska wydawała również własnego *fake newsa* o szkodliwości szczepionek, które miały doprowadzić do śmierci Alfie’go Evansa. Informacja ta obiegła kilka krajów europejskich.

Drugim naszym gościem była Katarzyna Pruszkiewicz, która opowiedziała nam o swoim stażu na farmie trolli, gdzie łącznie pracowała pół roku. Firma Cat@Net jest agencją PR-ową z Wrocławia robiącą „dyskretny PR”. Jak relacjonuje Katarzyna, przez trzy tygodnie próbowała skontaktować się z firmą w odpowiedzi na ogłoszenie o pracę, a sama rozmowa rekrutacyjna i warunki umowy były bardzo niejasne.

Głównym zadaniem Katarzyny było stworzenie konta społeczno-politycznego na Twitterze i pozyskanie jak największej liczby „obserwujących”. Miało ono wyglądać na prywatne konto młodej dziewczyny z Warszawy zainteresowanej polityką i wyznającej tradycyjne wartości, a *de facto* było kontem trollerskim.

Jak twierdzi Katarzyna, Twitter jest albo „prawicowy” albo „lewicowy”, a ona miała za zadanie publikować treści przychylne prawej stronie sceny politycznej. W swoich postach faworyzowała publiczną telewizję TVP względem prywatnych stacji. Co więcej, wielokrotnie odwoływała się do strajku nauczycieli krytykując ich za utrudnianie kontynuowania nauki studentom, a także podważając ich argumenty o niezadowalających zarobkach.

Agencja PR-owa dostawała zlecenia od różnych osób i instytucji.





Współpracowała z TVP mając za zadanie m.in. „wybielenie” ówczesnego prezesa TVP Jacka Kurskiego w związku z wypadkiem jego limuzyny. Innym razem dostała zlecenie zdyskredytowania dziennikarza, który oskarżał stację telewizyjną o mobbing. Ponadto miała aktywnie prowadzić promocję TVP zwracając uwagę na korzystne statystyki oglądalności. Największym klientem agencji był jednak koncern militarny z Włoch. Zlecenie dotyczyło krytykowania w mediach decyzji zakupu amerykańskich samolotów F35 przez wojsko polskie. Praca ta wielokrotnie polegała na wklejeniu gotowych treści dostarczanych przez copywritera, w miejscach gdzie toczyła się dyskusja na dany temat. Innym niszowym klientem było Stowarzyszenie Krajowa Unia Producentów Soków, która chciała zapobiec podwyżce VAT-u z 5 do 20%, z pozytywnym skutkiem.

Jak wynika z raportu firmy, miała ona zasięgi nawet do 3 mln osób w ciągu miesiąca. Dzięki umiejętnemu i systematycznemu oznaczaniu odpowiednich osób, na posty odpowiadali nawet poważni politycy i dziennikarze. Popularność w Internecie zdobywano poprzez prawicowe hasła tj. tradycjonalista, „bóg, honor, ojczyzna”, a także dodawanie biało-czerwonej flagi do postu. W celu uwiarygodnienia konta było ono osadzone w prywatnym życiu człowieka, który się pod nim podszywał, co nieraz trwało latami.

Jak dalej relacjonuje Katarzyna, Cat@net był podwykonawcą firmy ARTmedia, która zatrudniała do pracy zdalnej osoby niepełnosprawne nieposiadające odpowiednich kwalifikacji. Wiele osób pracowało tam charytatywnie, miało liberalne poglądy i nie utożsamiało się ze swoimi klientami. Jak twierdzi

Katarzyna, przez cały czas pracy nie zauważyła by ktokolwiek miał wątpliwości co do sensu swojej pracy. W momencie, gdy odchodziła w firmie było 14 osób, które prowadziły 179 *fake'owych* kont.

*Fake newsy* i farmy trolii mają na celu spowodowanie zamieszania, paniki i strachu poprzez uniemożliwienie ludziom dostępu do wiarygodnych informacji. Jest to wynikiem publikowania fałszywych, nieraz sprzecznych ze sobą treści. W sposób jednostronny przedstawiają one „prawdę”, której zwykły czytelnik nie jest w stanie zweryfikować. Takie informacje często bazują na utrwalonych stereotypach religijnych i narodowościowych, jak również lękach społecznych. Przytaczanie zagranicznych źródeł ma na celu potwierdzenie powszechności danego poglądu i w konsekwencji jego uwiarygodnienie. *Fake newsowe* treści są skrojone pod konkretny profil czytelnika. Zazwyczaj są one skierowane do tych grup społecznych, które aktualnie liczebnie przeważają w społeczeństwie. W rezultacie uzyskują one większe poparcie, a firma cieszy się większym zyskiem finansowym czy przychylnością rządzącej partii politycznej. Udostępniane i podawane dalej w sposób bezrefleksyjny stają się sieciowymi *wiralami* i docierają do milionów odbiorców. *Fake newsy* i treści zmanipulowane są dziś zjawiskiem powszechnym i niezwykle szkodliwym. Wpływają na politykę, funkcjonowanie gospodarki i społeczeństwa, a także nasze życie osobiste, w tym poczucie bezpieczeństwa. Dlatego tak ważne jest by wprowadzić odpowiednie elementy w powszechnym systemie edukacji oraz organizować akcje społeczne mające na celu uświadamianie ludzi w kwestiach rozpoznawania i odpowiedniego



reagowania na *fakowe*, przekłamane treści pojawiające się w przestrzeni publicznej.

